GAZETA
ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 37. WARSZAWA, DNIA 9-go WRZEŚNIA 1922 ROKU. ROK 4.

Dr. A. RAPPÉ. Z Cyklu: „PRAWO ADMINISTRACYJNE POLSKIE".

O nabyciu i utracie obywatelstwa polskiego. (Dokończenie).

Również i przyjęcie do polskiej służby wojskowej skutkuje nabycie obywatelstwa polskiego tylko wówczas, jeżeli nastąpiło zgodnie z obowiązującemi przepisami; przez przyjęcie do polskiej armji ochotniczej cudzoziemiec obywatelstwa polskiego nie nabywa (art. 3 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 19 lipca 1920 r. Dz. U. R. P. N. 63, poz. 414). Tak przyjęcie do polskiej służby wojskowej jak i objęcie urzędu państwowego jako tytuły prawne do nabycia obywatelstwa uzależnione są jeszcze od tego, by władza przyjmująca do służby wojskowej, względnie władza nadająca urząd, nie uczyniła przeciwnego zastrzeżenia. Zastrzeżenie to ze strony władzy winno być uwidocznione w pierwszym dokumencie, wystawionym dla przyjętego do służby wojskowej z okazji tego przyjęcia względnie w piśmie nominacyjnem. Rozporządzenia ministerjalne z dnia 7 czerwca 1920 r. i z 5 lutego 1921 r. zawierają nadto przepisy przejściowe, mające na celu ułatwienie usunięcia ze służby państwowej jednostek dla służby tej niepożą anych.

Według art. 6 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. Dz. U. R. P. № 21, poz. 164 urzędnikiem w cywilnej służbie państwowej może być mianowany jedynie obywatel polski. Postanowieniom tej ustawy, która weszła w życie z dn. 1 kwietnia 1922 r. nie podlegają sędziowie, prokuratorzy (wymiar sprawiedliwości), aplikanci sądowi, pracownicy państwowych kolei żelaznych, poczt, telegrafów i telefonów oraz nauczyciele wszystkich szkół państwowych. Urzędnicy zatem państwowi, z wyjątkiem tych, którzy są zajęci w wymienionych wyżej gałęziach służby państwowej, nie nabywają z tytułu swego urzędu obywatelstwa polskiego, jeżeli nominacja ich nastąpiła po 31 marca 1922 r.

Prawo nadawania obywatelstwa jest elastycznym środkiem w ręku władzy do łagodzenia surowości przepisów ustawowych o nabyciu obywatelstwa z mocy samego prawa. Według art. 8 ustawy z 20 stycznia 1920 r. obywatelstwo polskie może być nadane na prośbę osoby, pragnącej je uzyskać, jeżeli wykaże:

1) że prowadziła nieposzlakowany tryb życia,

2) że przebywa stale przynajmniej od lat 10 w granicach Państwa Polskiego,

3) że posiada środki utrzymania lub zarobkowania dla siebie i dla swojej rodziny,

4) że posiada znajomość języka polskiego.

Art. 9 tej samej ustawy zezwala w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, na nadanie obywatelstwa polskiego osobom, nie odpowiadającym poszczególnym warunkom z pośród wymienionych w art. 8, zwłaszcza na obszarze b. cesarstwa rosyjskiego, jaki wchodzi w skład Państwa Polskiego. W żadnym jednak razie obywatelstwo polskie nie może być nadane osobom, ukaranym przez sądy polskie za przestępstwa, pociągające za sobą ograniczenie praw, dopóki to ograniczenie trwa, tudzież osobom znajdującym się w stanie upadłości.

W myśl tych przepisów nadanie obywatelstwa w poszczególnym wypadku nie jest obowiązkiem, lecz prawem władzy. Władzy wolno z tego prawa nie skorzystać nawet wtenczas, jeżeli proszący posiada wszystkie warunki przewidziane w art. 8 ustawy. Tego stanu rzeczy nie zmienia okoliczność, że art. 4 rozporządzenia ministerjalnego z 7 czerwca 1920 r. skreśla bliżej warunki przewidziane w art. 8 ustawy. Stało się to tylko ze względów formalno-prawnych, a w szczególności w tym celu, by kompetencje w sprawach nadawania obywatelstwa rozgraniczyć ściśle pomiędzy Ministrem Spraw Wewnętrznych a Wojewodami. W wypadkach, w których zachodzą w całej pełni wszystkie warunki art. 8 ustawy, może Wojewoda nadać obywatelstwo, we wszystkich innych tylko Minister Spraw Wewnętrznych. Osobom ukaranym przez sądy polskie za przestępstwa pociągające za sobą ograniczenie praw, dopóki to ograniczenie trwa, tudzież osobom, znajdującym się w stanie upadłości nawet Minister Spraw Wewnętrznych nie jest władny nadać obywatelstwa.

Przeszkody ostatnio wymienione są zatem przeszkodami bezwzględnemi. Do rzędu przeszkód tej ostatniej kategorji należy jeszcze jedna wypowiedziana tylko pośrednio w art. 1 ustawy z 20 stycznia 1920 r. i w art. 87 Konstytucji. Oba te artykuły głoszą zgodnie, ze obywatel polski nie może być jednocześnie obywatelem innego państwa. Wynika z tego, że obywatelstwo polskie może być nadane cudzoziemcowi tylko wówczas, jeśli zostanie zwolniony ze swojej dotychczasowej przynależności państwowej. Zasadę tę wypowiada wyraźnie art. 12 rozporządzenia ministerjalnego z 7-go czerwca 1920 r., króry określając bliżej dowody, jakich proszący o nadanie obywatelstwa winien dostarczyć, nakłada na niego także obowiązek przedstawienia zaświadczenia, wydanego przez właściwą władzę państwa obcego, do którego przynależy, że tak sam jak i członkowie rodziny jego, mający razem z nim uzyskać obywatelstwo polskie, z chwilą nabycia tegoż obywatelstwa utracą dotychczasowe obywatelstwo swoje. Od obowiązku przedłożenia tego zaświadczenia wolni są obywatele państwa, z którem Polska znajduję się w stanie wojny; w tym ostatnim wypadku wystarczy, jeżeli interesowany wykaże, że jest obywatelem danego państwa i oświadczy, że zrzeka się dotychczasowego obywatelstwa swego. Potrzeba wymagania zaświadczenia uwolnienia z dotychczasowego obywatelstwa nie zachodzi również, jeżeli proszący jest obywatelem niemieckim, ponieważ Niemcy w myśl art. 278 traktatu wersalskiego obowiązane są uznać obywatelstwo, które zostanie nabyte przez ich obywateli w państwach Sprzymierzonych i Stowarzyszonych (a więc i w Polsce) i zwolnić ich pod każdym względem z racji nabycia tego obywatelstwa od wszelkich węzłów ze swojem państwem. Postępowanie władzy w sprawach nadania obywatelstwa określają art. 13 i 14 rozporządzenia ministerjalnego z 7 czerwca 1920 r. W razie uwzględnienia prośby wydaje władza interesowanemu akt nadania obywatelstwa według wzoru w powyższych przepisach ustalonego; interesowany staje się obywatelem z mocy tego aktu i z dniem wydania go.

Konwencja Genewska, dotycząca Górnego Śląska (art. 25 § 3) nakłada na Rząd Polski obowiązek traktowania ze szczególną życzliwością próśb o nadanie obywatelstwa obywatelom niemieckim, zamieszkałym na obszarach ostatecznie uznanych za część składową Polski od czasu po 1 stycznia 1908r., a związanym z tymi obszarami więzami rodzinnemi, sięgającemi okresu z przed 2 stycznia 1908 r.

Do sposobu nabycia obywatelstwa przez formalne nadanie go zbliżony jest sposób przewidziany w art. 3 ustawy z 20 stycznia 1920 r.

Według przepisu tego obywatele państw innych, pochodzenia polskiego, oraz ich potomkowie uznani będą za obywateli Państwa Polskiego, skoro po powrocie do tegoż Państwa w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania złożą dowody pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się swego dotychczasowego obywatelstwa. Celem powyższego przepisu jest ułatwienie wychodźcom narodowości polskiej i ich potomkom powrotu do wskrzeszonej Ojczyzny. Praktyka uważa pochodzenia polskie za udowodnione, jeżeli interesowany wykaże, że jeden z jego wstępnych z linji ojczystej lub macierzystej mieszkał stale na obszarze, który wchodził w skład dawnego Państwa Polskiego, tudzież, że ten sam jego wstępny lub jeden z jego bliższych, albo dalszych wstępnych używaniem języka polskiego jako mowy potocznej, przestrzeganiem zwyczajów i obyczajów polskich, wychowaniem potomstwa w duchu polskim itp. zaznaczył w sposób nie dwuznaczny, że należy do narodowości polskiej. Przy pochodzeniu nieślubnem wchodzi w rachubę tylko matka i jej wstępni.

Nabycie obywatelstwa na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. podobnem jest do nabycia obywatelstwa przez formalne nadanie o tyle, że w obu wypadkach skutek następuje na prośbę osoby interesowanej i z mocy specjalnego aktu władzy; różni się jednak tem, że władza do nadania obywatelstwa nigdy nie jest obowiązaną, podczas gdy uznania obywatelstwa w myśl art. 3 ustawy odmówić nie może, jeżeli zachodzą wszystkie warunki w tym przepisie przewidziane.

W sposób pochodny t. j. przez wejście w pewien stosunek prawny z osobą, obywatelstwo polskie już posiadającą, obywatelswo to nabywa się w myśl art. 4 — 7 ustawy z 20 stycznia 1720 r. przez: 1) urodzenie, 2) uprawnienie, uznanie lub przysposobienie, 3) zamążpójście.

Przez urodzenie dzieci ślubne nabywają obywatelstwo ojca, dzieci nieślubne obywatelstwo matki. Dzieci rodziców niewiadomych urodzone lub znalezione na obszarze Państwa Polskiego uważane będą za obywateli polskich o ile nie wykaże się ich inne obywatelstwo. Dzieci rodziców nie posiadających żadnego obywatelstwa, a urodzone w Polsce, stają się na zasadzie art. 6 traktatu wersalskiego, zawartego z Polską, z mocy prawa samego obywatelami polskimi.

Przez uprawnienie, uznanie lub przysposobienie, dziecko liczące nie więcej niż lat 18 nabywa obywatelstwo ojca lub matki, względnie innej osoby uznającej lub przysposabiającej.

Przez zamążpójście nabywa obywatelstwo polskie cudzoziemka poślubiająca obywatela polskiego.

W uwagach powyższych staraliśmy się określić wszystkie sposoby nabycia obywatelstwa. Zanim przystąpimy do omówienia sposobów utraty, byłoby może ze względu na zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu pożądanem, rozważyć jeszcze kwestję, czy osoba nie posiadająca obywatelstwa polskiego, a więc osoba nie posiadająca wogóle żadnego obywatelstwa, lub posiadająca tylko obywatelstwo obce, przez prawomocne wpisanie jej do spisu wyborców do Sejmu lub do Senatu i przez wykonanie prawa wybierania staje się obywatelem polskim? Wedle ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu prawo wybierania posłów i senatorów uzależnione jest, pomiędzy innymi warunkami, także od posiadania obywatelstwa polskiego.

Spisy wyborców sporządzają naczelnicy gmin (prezydenci, burmistrze, wójtowie, zarządcy obszarów dominjalnych), a więc organa z nader nielicznymi wyjątkami nie powołane do ustalania obywatelstwa (art. 7 rozporządzenia ministerjalnego z 7 czerwca 1920 r. Dz. U. R. P. № 7 p. 52, wględnie z 5 lutego 1921 r. Dz. U. R. P. Nr. 16 p. 95). Zdarzy się więc, niewątpliwie w niejednym wypadku, że osoba nieposiadająca obywatelstwa polskiego zostanie do spisu wpisaną, a wówczas, o ile wpis

ten w postępowaniu reklamacyjnem nie zostanie skreślony, poruszone wyżej pytanie może się stać aktualnem. Na pytanie to odpowiadamy przecząco. Art. 88 Konstytucji głosi: „Obywatelstwo polskie nabywa się: a) przez urodzenie z rodziców mających obywatelstwo polskie, b) przez nadanie ze strony powołanej władzy państwowej. Inne postanowienia co do obywatelstwa polskiego, jego nabycia oraz utraty, określają osobne ustawy". Z ostatniego zdania tego przepisu wynika, że obywatelstwo może być nabyte tylko w sposób w ustawach przewidziany, a ponieważ ustawy obawiązujące nie uznają ani zapisu do spisu wyborców, ani wykonania prawa wybierania za tytuł prawny do nabycia obywatelstwa, przeto władzy, na zasadzie żadnego z powyższych faktów nikogo za obywatela uznać nie wolno. Z tych samych względów jest dla kwestji nabycia obywatelstwa bez żadnego znaczenia pod względem prawnym wymagane w art. 44 i 59 ordynacji wyborczej do Sejmu oświadczenie kandydata na posła, że uważa się za obywatela polskiego.

Utrata obywatelstwa polskiego następuje przez:

1) zrzeczenie się go w myśl art. 4 traktatu wersalskiego zawartego z Polską,

2) wykonanie opcji na rzecz obywatelstwa obcego,

3) nabycie w inny sposób obywatelstwa obcego,

4) przyjęcie urzędu publicznego lub wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcem bez pozwolenia Rządu Polskiego,

5) odebranie wskutek niespełnienia obowiązku służby wojskowej.

Ustawodawstwo polskie stoi na stanowisku, że obywatelstwa przez zrzeczenie się bez równoczesnego nabycia obywatelstwa w państwie innem utracić nie można. Od zasady tej istnieje tylko jeden wyjątek przewidziany w art. 4 traktatu wersalskiego, zawartego z Polską. Przepis ten, jak wyżej już zaznaczyliśmy, nakłada z jednej strony na Polskę obowiązek uznania za swoich obywateli osób przynależności niemieckiej, austrjackiej, węgierskiej i rosyjskiej, urodzonych w Polsce, z rodziców tu osiedlonych chociażby same, w dniu wejścia traktatu w życie, nie były w Polsce osiedlone, z drugiej zaś strony przyznaje osobom tym, na przeciąg lat 2-ch prawo zrzeczenia się obywatelstwa polskiego przez złożenie odpowiedniego oświadczenia przed władzą polską w kraju swego pobytu.

Prawo opcji w znaczeniu zrzeczenia się obywatelstwa polskiego, połączonego z równoczesnym wyborem obywatelstwa innego państwa, ustanowiły oba traktaty wersalskie i traktat ryski dla osób, które jako obywatele niemieccy, rosyjscy, austrjaccy lub węgierscy, stały się na zasadzie tych traktatów automatycznie obywatelami polskimi.

Art. 91 traktatu wersalskiego, zawartego między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Niemcami oraz art. 3 traktatu wersalskiego, zawartego między Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Polską, przyznały prawo opcji na rzecz obywatelstwa niemieckiego obywatelom polskim, poprzednio niemieckim. Prawo to wygasło z dniem 10 stycznia 1922 r. Jedynie przez osoby związane zamieszkaniem lub urodzeniem z Górnym Śląskiem będzie mogło być jeszcze w ramach zakreślonych konwencją genewską dokonane w przeciągu lat 2-ch, licząc od dnia zmiany suwerenności Górnego Śląska.

Art. 3 i 5 traktatu wersalskiego, zawartego między Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi a Polską, przyznają w zasadzie ponadto także obywatelom polskim poprzednio austrjackim, węgierskim lub rosyjskim prawo opcji na rzecz każdej innej dla nich dostępnej przynależności państwowej, na warunkach określonych w traktatach zawartych lub tych, które mają być zawarte przez Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone z Austrją, Węgrami i Rosją. Z Rosją Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone dotychczas żadnego traktatu nie zawarły. Traktaty zaś zawarte z Austrją i z Węgrami (St. Germain en Laye i w Trianon) dotychczas w Polsce nie zostały ratyfikowane i w Dzienniku Ustaw nie ogłoszone, a wobec tego nie mogą być przez władze polskie stosowane.

Odnośnie obywateli b. Imperjum Rosyjskiego obowiązuje natomiast Polskę traktat ryski, według którego (art. VI) prawo opcji na rzecz obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego przysługuje tym osobom, które w myśl tego traktatu z tytułu osiedlenia w Polsce w znaczeniu art. 2 ustawy z 20 stycznia 1920 r. stały się automatycznie obywatelami polskimi. Prawo to mogło być wykonane tylko po za granicami Rosji i Ukrainy i tylko w czasie do dnia 30 kwietnia 1922 r.

Utrata obywatelstwa polskiego przez nabycie obcego obywatelstwa lub przez przyjęcie urzędu publicznego albo przez wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcem opiera się na postanowieniach art. 11 ustawy z 20 stycznia 1920 r. i art. 6 rozporządzenia ministerjalnego z 7 czerwca 1920 r. Według przepisów tych obywatel polski traci obywatelstwo, jeśli zgodnie z wolą swoją nabył obywatelstwo innego państwa. Zastrzeżenie mieszczące się w słowach „zgodnie z wolą swoją" ma znaczenie praktyczne w tych wypadkach, w których nabycie obywatelstwa obcego następuje z mocy samego prawa. W tych razach, o ile skutek ten nie może być w myśl przepisów danego państwa przez osobę interesowaną odwrócony, utrata obywatelstwa polskiego nie następuje—będzie tu zachodził ten stan rzeczy, że oba państwa będą uważały daną osobę za swego obywatela.

Przyjęcie urzędu publicznego lub wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcem pociąga za sobą utratę obywatelstwa polskiego pod warunkiem, że nastąpiło bez zezwolenia Rady Ministrów Państwa Polskiego.

Co do osób obowiązanych do czynnej służby wojskowej w Polsce istnieje jeszcze jedno ograniczenie, mianowicie osoby te tracą obywatelstwo polskie przez nabycie obcego lub przez przyjęcie urzędu publicznego albo przez wstąpienie do służby wojskowej w Państwie obcem tylko, wówczas, jeżeli to uczyniły za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wojskowych Państwa Polskiego. W przeciwnym razie będą one przez Państwo Polskie uważane nadal za swoich obywateli i będzie od nich wymagane spełnianie wszystkich obowiązków, ciążących na obywatelach polskich.

Jak z powyższego widzimy Polska pozostawia obywatelom swoim z jedynym, w interesie państwa w całej pełni uzasadnionym wyjątkiem, dotyczącym osób obowiązanych do czynnej służby wojskowej, zupełną wolność decyzji co do przynależności państwowej. Celem ułatwienia urzeczywistnienia tej decyzji przewiduje art. 15 rozporządzenia ministerjalnego z 7 czerwca 1920 r. poświadczenia, wydawane przez władze administracyjne 1 instancji na żądanie obywateli polskich nie obowiązanych do czynnej służby wojskowej, a stwierdzające, że przeciw zamierzonemu nabyciu obywatelstwa obcego nie zachodzą ze stanowiska ustaw Państwa Polskiego żadne przeszkody. Poświadczenia te są bez znaczenia dla samego skutku utraty obywatelstwa polskiego przez nabycie obywatelstwa obcego, a przewidziane są tylko dlatego, że podobnie jak w Polsce, wymagane są przez prawo niektórych państw obcych przy sposobności nadania obywatelstwa.

Ostatnią podstawą prawną do utraty obywatelstwa jest niespełnienie obowiązku służby wojskowej. Według rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 11 sierpnia 1920 r. Dz. U. R. P. № 81, poz. 540 w łączności z rozporządzeniem ministerjalnem z 19 października 1920 r. Dz. U. R. P. № 16, poz. 687. Minister Spraw Wewnętrznych może (nie musi) pozbawić obywatelstwa polskiego tego obywatela, który

1) samowolnie porzucił służbę w wojsku polskiem i przebywa za granicami Państwa Polskiego lub na obszarze zajętym przez nieprzyjaciela, albo

2) celem uchylenia się od służby wojskowej opuścił grenice Państwa Polskiego i przebywa za granicą, albo

3) przebywa stale za granicami Państwa Polskiego i w ciągu trzech miesięcy licząc od dnia doręczenia mu imiennego wezwania, powołującego do służby wojskowej lub od dnia ogłoszenia ogólnego wezwania, powołującego do służby wojskowej nie zgłosił się w celu spełnienia tego obowiązku w konsulacie, względnie w przedstawicielstwie dyplomatycznem lub u właściwej władzy wojskowej w kraju.

Ogólne wezwanie powołujące go do służby wojskowej następuje przez ogłoszenie w Monitorze Polskim. Dotychczas wydane zostało tylko jedno wezwanie tego rodzaju — ogłoszone dnia 8 lutego 1921 r. w Monitorze Polskim, a dotyczące wszystkich mężczyzn, urodzonych w czasie od r. 1902 do 1885 włącznie, a o ile chodzi o oficerów do roku 1879 włącznie. Od obowiązku zgłoszenia się uwolnieni zostali ci, którzy już poprzednio zgłosili się do rejestracji i posiadają na to odpowiednio zaświadczenia.

Niespełnienie obowiązku służby wojskowej pociąga za sobą utratę obywatelstwa nie automatycznie, lecz dopiero z mocy wydanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych aktu odbierającego obywatelstwo poszczególnej osobie.

Po za wyżej omówionemi nie zna ustawodawstwo polskie żadnych innych sposobów utraty obywatelstwa. W szczególności nie uznaje ustawodawstwo nasze zasady, że obywatelka polska przez poślubienie cudzoziemca traci obywatelstwo. Utrata obywatelstwa w tego rodzaju wypadkach następuje tylko wówczas, jeżeli według ustawodawstwa obowiązującego w państwie, którego obywatelem jest mąż, obowiązuje zasada, że cudzoziemka przez zamążpójście uzyskuje obywatelstwo męża. Podstawą do utraty obywatelstwa polskiego jest tu zatem nabycie obywatelstwa obcego nie zaś samo zamążpójście. Obywatelka polska jednak, która przez zamążpójście nabyła obywatelstwo obce i wskutek tego utraciła polskie, odzyskuje to ostatnie w myśl art. 10 ustawy z 20 stycznia 1920 r., jeżeli po ustaniu małżeństwa osiądzie w Polsce z zamiarem pozostania tu na stałe i złoży u władzy administracyjnej 1-ej instancji miejsca swego faktycznego zamieszkania oświadczenie, że chce pozostać obywatelką polską.

Władzami powołanemi do decyzji w sprawach obywatelstwa są: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Województwa oraz władze administracyjne 1-ej instancji, a w szczególności Starostwa, Komisarjaty Rządu w Warszawie i Łodzi, Magistraty miast Lwowa i Krakowa, na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej także Starostwa Grodzkie, oraz Prezydenci miast, tworzących powiaty miejskie—ostatni o ile w danem mieście nie ma Starostwa Grodzkiego. Pozatem poruczają rozporządzenia ministerjalne z dnia 13 lipca 1920 r. Dz. U. R. P. № 57, poz. 358 (w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego w myśl traktatu wersalskiego zawartego z Niemcami) i z dnia 11 czerwca 1921 r. Dz. U. R. P. № 59 poz. 375 (w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na zasadzie traktatu ryskiego) także Ministerstwu Spraw Zagranicznych i Przedstawicielstwom Dyplomatycznym oraz Konsulatom pewien zakres działania w sprawach opcji.

Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych należy nadawanie obywatelstwa osobom faktycznie zamieszkałym w Warszawie wogóle, tudzież osobom nie posiadającym warunków przewidzianych w art. 8 ustawy z 20 stycznia 1920 r. bez względu na miejsce ich zamieszkania, dalej decyzje dotyczące utraty obywatelstwa wskutek niespełnienia obowiązku służby wojskowej tudzież wskutek nabycia obywatelstwa obcego przez formalne nadanie go lub przez przyjęcie urzędu publicznego, albo przez wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcem.

Województwa nadają obywatelstwo we wszystkich wypadkach, kompetencją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie zastrzeżonych.

Do załatwiania wszystkich innych spraw obywatelstwa z wyjątkiem tych, które dotyczą opcji i zastrzeżone są wyraźnie Ministerstwu Spraw Zagranicznych lub organom jemu podwładnym, powołane są władze administracyjne 1-ej instancji. Do władz tych należy zatem przedewszystkiem ustalanie kwestji posiadania, względnie nie posiadania obywatelstwa polskiego, jako też załatwianie spraw nabycia obywatelstwa na zasadzie art. 3 i 10 ustawy z 20 stycznia 1920 r.

O miejscowej kompetencji władz rozstrzyga miejsce stałego, faktycznego zamieszkania osoby, o którą chodzi, w razie zaś, jeżeli osoba ta nie ma w kraju zamieszkania w powyższem słowa znaczeniu, miejsce jej osiedlenia w rozumieniu art. 2 ustawy z dn. 20 stycznia 1920 r., a gdyby i to nie dało się określić, miejsce urodzenia, miejsce pobytu lub wreszcie miejsce, w którem po raz ostatni sama lub jej wstępni przebywali.

Ustalenie kwestji posiadania obywatelstwa następuje albo z inicjatywy władzy, albo na żądanie osoby interesowanej.

Każdy urząd publiczny tak państwowy jak i nie państwowy może żądać stwierdzenia obywatelstwa poszczególnych osób dla celów leżących w zakresie jego działania. W wypadkach tych właściwa władza administracyjna I-ej instancji bada z urzędu fakty, mające pod względem prawnym istotne znaczenie.

Osoba prywatna żądająca stwierdzenia swego obywatelstwa winna wykazać fakta, na których żądanie to opiera. Jeżeli władza administracyjna I-ej instancji ustali, że żądający stwierdzenia jest obywatelem polskim, wydaje mu odpowiednie zaświadczenie.

WŁADYSŁAW DŁUGOCKI.

Unifikacja służby bezpieczeństwa publicznego.

(Ciąg dalszy).

Przypatrzmy się teraz procesowi unifikacji na terenie b. Galicji.

Opierając się na postanowieniach art. 3 przepisów przejściowych do ustawy o policji państwowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiło do wcielenia żandarmerji krajowej i policji wojskowej na obszarze b. Galicji do policji państwowej. Wcielenie to zostało uskutecznione z dniem 1 grudnia 1919 r. na zasadzie rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 listopada 1919 r. (Dz. Ust. Rzp. № 87 poz. 475), przyczem ci tylko z funkcjonarjuszów żandarmerji krajowej i policji wojskowej przejęci zostali na ogólnych zasadach kwalifikacyjnych do policji państwowej, którzy okazali gotowość wstąpienia do służby w policji państwowej, oraz nie zostali przez władze wojskowe wydzieleni do żandarmerji wojskowej. Utworzona w ten sposób na obszarze b. Galicji policja państwowa była organizowana nadal zgodnie z zasadami ustawy o policji państwowej, zachowując tymczasowo (nb. aż do wydania nowych) przepisy i instrukcje służbowe, obowiązujące żandarmerję krajową i policję wojskową, o ile te nie były sprzeczne z przepisami ustawy o policji państwowej względnie z przepisami pomienionego wyżej rozporządzenia, z wyłączeniem jednakże wszelkich tych praw i przywilejów, jakie przysługują osobom wojskowym, względnie wojskowym wartom. Nadmienić tu wypada, że—zgodnie z postanowieniem art. 2 rzeczonego rozporządzenia istniejące w miastach Lwowie i Krakowie Dyrekcje Policji pozostały tymczasowo bez zmiany. Na czele zorganizowanej w ten sposób policji państw. na obszarze b. Galicji stał mianowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych na wniosek Generalnego Delegata Rządu na Małopolskę „Komendant Policji Państwowej dla b. Galicji", jako pomocnik Komendanta Głównego P. P. Z dniem 1 września 1921 r., t. j. z dniem uruchomienia Województw w Małopolsce i tem samem zniesienia stanowiska Generalnego Delegata Rządu na Małopolskę i wyżej wspomniana Komenda przestała istnieć.

Bezpośrednio po wydaniu omawianego wyżej rozporządzenia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiło do organizacji Komend Okręgowych na terenie b. Galicji, tworząc na zasadzie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 listopada 1919 r. (Dz. Ust. Rzpl. № 91, poz. 494) trzy Komendy Okręgowe, mianowicie: Lwowską, Krakowską i Przemyską. Z chwilą wydania ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. Rzpl. № 117, poz. 768) o utworzeniu na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem, oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, województw: Lwowskiego, Krakowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego, wymienione wyżej okręgi policyjne zostały przystosowane do okręgów wojewódzkich, a to zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych (Dz. Ust. Rzpl. № 21, poz. 122 z r. 1921).

Ze względu na to, że w chwili wydawania pomienionego wyżej rozporządzenia z dnia 12 listopada 1919 r.—21 wschodnich powiatów b. Galicji wchodziło w skład terenu etapowego i operacyjnego, gdzie służbę bezpieczeństwa publicznego tak w stosunku do osób wojskowych jak i cywilnych, pełniła żandarmerja polowa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych mogło przystąpić do organizacji policji państwowej we wzmiankowanych powiatach dopiero po ich przejściu z terenu etapowego i operacyjnego, do Dowództwa Okręgu Generalnego Lwowskiego. Przejście to nastąpiło w dwuch terminach, a mianowicie—powiaty: Brody, Brzeżany, Buczacz, Horodenka, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kossów, Peczeniżyn, Podhajce, Radziechów, Śniatyń, Zaleszczyki, Zborów i Złoczów zostały przejęte przez ówczesne D. O. G. Lwów z dniem 1 marca 1920 r. Z tym też dniem — na zasadzie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 lutego 1920 r. (Dz. Ust. Rzpl. № 20, poz. 107) o rozciągnięciu organizacji policji państw. na dalsze 14, wschodnich powiatów Małopolski, wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych na podstawie art. 3 przepisów przejśc. do ust. o policji p.—Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przejęło na swój etat i pod zwierzchni nadzór Ministra Spraw Wewnętrznych, na ogólnych zasadach kwalifikacyjnych, przewidzianych ustawą o policji p., oficerów, podoficerów i szeregowców żandarmerji polowej, pełniących służbę na terenie wymienionych wyżej powiatów, a którzy w drodze służbowej zgłosili swe wstąpienie do służby w policji państw. i do służby tej zostali przyjęci. Do zorganizowanej w ten sposób na terenie rzeczonych powiatów policji państwowej z żandarmerji polowej zastosowano dotyczące przepisy rozporządzeniem z dnia 12 listopada 1919 r., o którem była już wyżej mowa. Z wcieleniem żandarmerji polowej do policji państwowej, też policja objęła koszary, będące dotąd w posiadaniu żandarmerji polowej (o ile nie znajdowały się w budynkach, stanowiących własność skarbu wojskowego i o ile nie zostały przeznaczone na pomieszczenie żandarmerji wojskowej), oraz część żywego i martwego inwentarza za rozrachunkiem międzyministerjalnym.

Pozostałych siedm powiatów wschodniej Małopolski, mianowicie: Zbaraż, Tarnopol, Skałat, Trembowla, Czortków, Husiatyń i Borszczów włączono do terenu Dowództwa Okręgu Generalnego Lwowskiego z dniem 1 czerwca 1920 r., z którym to dniem wcielono do policji państwowej żandarmerję polową, pełniącą służbę na obszarze tych powiatów. Wcielenie to zostało przeprowadzone na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 kwietnia 1920 r. (Dz. Ust. Rzpl. № 39 poz. 283), wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, a zawierającego odnośnie przejęcia funkcjonarjuszów żandarmerji polowej, koszar, części inwentarza żywego i martwego te same zasady, co i rozporządzenie poprzednie z dnia 23 lutego 1920 r.

(C. d. n.).

W. ZALESKI.

Z dziejów obyczajowości w Warszawie.

—:o:—

(Ciąg dalszy).

Rozdział IV.

Całkowity bezwstyd. — Usiłowania obywatelskie i duchowieństwa wyplenienia złego.—Generał Klejgels esteta prostytucji.—Ulice Towarowa i ulica Freta.—Dochodowe folwarki policji warszawskiej. — Klęska spowodowana wprowadzeniem monopolu trunkowego.

Starsze pokolenie warszawskie dobrze jeszcze pamięta to, co się działo na ulicach naszego miasta przed trzydziestu kilku laty. Dziś nie wyobrażamy sobie, by bezwstyd publiczny doszedł do takiej ostateczności. A o to z tych czasów codzienny obrazek warszawski:

Krakowskie Przedmieście, godziny południowe. Na flizach dawnego chodnika włóczy się od wczesnego rana do późnej nocy, nieprzerwany sznur najwstrętniejszych dziewek publicznych, ubranych nędznie, lecz krzykliwie, z wymalowanemi jak pajac twarzami. Większość to żydówki opasłe, ledwo toczące się na nogach, najstarsze weteranki prostytucji warszawskiej, po lat trzydzieści i więcej, uprawiające ten proceder.

Wszystko to zalega Krakowskie Przedmieście, zacząwszy od ulicy Świętojańskiej aż do starej poczty, obiegając bramę hotelu Saskiego z Kowieńskim, zkąd może się ukazać gość przyjezdny, którego wnet otacza takie grono nadobnych dam, proponujących mu swe wytworne pieszczoty.

Wszystko to mieszka w szeregu domów nieparzystej strony Krakowskiego Przedmieścia. Gdy jedna połowa dziewek krąży po chodnikach, pozostałe siedzą w otwartych oknach, przyodziane w białe nocne kaftaniki, lub z zarzuconą na ramiona chustką, wystają przed sieniami w towarzystwie swych gospodyń, dających oko na spacerujące po ulicach pensjonarki i kontrolujących, wchodzących do mieszkania z niemi gości.

Obok hotelu Saskiego w oknach wiecznie otwartych siedzi kilka dziewcząt z rozpuszczonemi włosami, z jaskrawemi wstążkami, a wśród nich dla reklamy potężny pies dog zwany „Lampus", własność pani gospodyni Dwosi Blufsztejnowej, szczycącej się kuzynowstwem słynnej „Złotej rączki" Soni Blufsztejnówny z Odesy, której Doroszewicz we wspomnieniach z Sachalinu poświęcił cały rozdział. Z nadejściem zmroku okna pozostają otwarte. Dziewki w szlafrokach na tle czerwonych tapet pokoju oświetlonego lampami gazowemi, tem bardziej uwydatniają żywą reklamę dla domu publicznego.

Dom za domem w stronę zamku ciągną się lupanary, między innemi: Ewy Lato, Kühnowej z drugiemi wyjściami na ulicę Kozią, po której ze zmrokiem niebezpiecznie było chodzić, tu bowiem gromadzili się sutenerzy i tędy wyrzucano odartych po pijanemu gości. Obok kościoła Bernardynów w kamienicy zwanej pod dzwonnicą, całe drugie piętro zajmuje dom publiczny pani Nuty Jeleń. Gdy uderzy dzwon żałobny, przy wynoszeniu zwłok z kaplicy pogrzebowej, okna zapełniają się dziewkami, usiłującemi wyłowić gościa z pośród orszaku towarzyszącego trumnie.

Ten sam widok zresztą przedstawiają ulice: Bielańska i Długa w dzielnicy hotelowej (hotele: Drezdeński, Polski, Niemiecki, Paryski, Lipski, Krakowski) w mniejszym stopniu na Nowym Świecie, ulicy Chmielnej, Marszałkowskiej, (teraźniejszy główny rynek prostytucji ulicznej) Świętokrzyskiej. Wreszcie całe gniazda prostytucji na ulicy Mylnej, na Podwalu, Marjensztacie. Wszystko to wyglądało w Warszawie istotnie jak gniazda pluskiew w nieczysto utrzymanej izbie, lecz były jeszcze gorsze dzielnice, przypominające gnojowiska pokryte rojami much. Do tych dzielnic należała ulica Freta, która na krótkiej swej przestrzeni, liczyła trzynaście lupanarów, gnieżdżących do pół tysiąca prostytutek. Ta dzielnica jednak miała godziny wypoczynkowe, gdy po całonocnej orgji przynajmniej do trzeciej godziny popołudniu cisza zalegała domy publiczne. Natomiast nieustającym jarmarkiem najniższego gatunku prostytucji i mrowiskiem uwijającego się tam żołnierza moskiewskiego było Stare Miasto, gdzie w ulicach Rycerskiej, Piekarskiej (z przyległą Kapitulną) na Zapiecku i Dunaju nie widziało się nikogo innego, oprócz krańcowego nędzarza zmuszonego się tam tułać, tylko same prostytutki.

Nadzwyczajny też widok przedstawiało Powiśle, mianowicie plac Marjensztacki i ulica Bugaj. Były tam żołnierskie domy rozpusty, do których przychodzili tylko sami żołnierze, kontrolowani przez patrole wojskowe i policyjne. Przechodnie na Zjeździe do mostu Kierbedzia zatrzymywali się tłumnie, przypatrując się oddziałom żołnierskim, które wyszedłszy z sąsiedniej łaźni akcyjnej lub innych w pobliżu, ustawiali się przed wejściem do małych domków z lupanarami przy placu Marjensztackim w oczekiwaniu swej kolei oddania się zapałom miłosnym. To ostatnie widowisko trwało w Warszawie najdłużej, gdyż dopiero przed laty dziesięciu, gdy zaczęto budować kolosalne kamienice sąsiadujące ze Zjazdem, zamknięto te domy publiczne, których właściciele przenieśli się ostatecznie do Czarnego Dworu za Powązkami, z wyjątkiem jednej gospodyni, która zebrawszy majątek wyjechała do Ameryki, rozpuściwszy swe pensjonarki obdarowane nawet każda paruset rublami. Należało się to im zresztą słusznie, gdyż większość z nich przetrwała na swem stanowisku po lat dwadzieścia kilka.

(C. d. n.).

EDWARD NEYMARK.

KARA GRZYWNY.

(Ciąg dalszy).

b) Zastosowanie grzywny do sprawców występków.

Kara przy występkach [1]) ma być odpłatą za winę sprawcy i środkiem prewencji generalnej i specjalnej. Jako środek odpłaty za winę, grzywna musi być zależna od niej i musi być wymierzana odpowiednio do każdego, stwierdzonego przez sąd, jej stopnia. Wobec przyjęcia przez nas obowiązkowego uwzględniania przy wymiarze grzywny, warunków materjalnych, oraz cech indywidualnych sprawcy i wobec b. szerokich granic tej kary, nie ulega wątpliwości, iż grzywna — stosowana w odpowiedniej wysokości — będzie dostatecznym środkiem represji karnej dla należytej odpłaty za winę przestępcy. Stosowanie jej bynajmniej represji karnej wobec przestępców nie osłabi. Jako środek prewencji specjalnej, grzywna, zależnie od stopnia winy sprawcy, ma mieć na celu: a) porządkowe skarcenie go i wzmocnienie jego pierwiastków moralnych pod wpływem tego skarcenia (przy lekkiej winie) lub b) poprawienie przestępcy, t.j. znaczne wzmocnienie lub nawet wzbudzenie w nim pierwiastków moralnych (przy większej, cięższej winie), które może być dokonane w sposób dwojaki: bez eliminacji ze społeczeństwa i dotychczasowych warunków egzystencji, lub — tylko drogą tej eliminacji.

W pierwszym wypadku winna być stosowana kara grzywny, jako odpowiednia i całkowicie wystarczająca kara. Wzmocnienie pierwiastków moralnych (ewentualnie — wzbudzenie ich) dokonać się może i musi w drodze moralnego, psychicznego procesu w istocie sprawcy. Wywołanie tego procesu i danie mu odpowiednich warunków rozwoju musi i ma być celem i zadaniem kary. Do tego grzywna jest odpowiednią. Jest ona bowiem karą pieniężną, a więc najgłębiej sięgającą w rdzeń współczesnego życia społecznego. Nałożenie jej na sprawcę (oczywiście — bez rujnowania go), pozbawienie go dóbr materjalnych i pewne utrudnienie jego egzystencji musi wywołać w nim ów proces moralny, o który nam chodzi, szczególnie wówczas, gdy grzywna spłacana jest ratami [2]) lub odpracowywana. Ten ostatni warunek musimy podkreślić z naciskiem, stoimy bowiem na stanowisku, iż praca zasadniczo jest najlepszym środkiem umoralnienia i uszlachetnienia jednostki. Zmuszenie do niej skazanego — bezpośrednio lub pośrednio — uważamy za bardzo dobry środek poprawienia go, a tem samem, grzywnę — za karę potrzebną, słuszną i celową.

Wtedy, gdy poprawienie sprawcy jest możliwe tylko w razie eliminowania go z dotychczasowego środowiska, względnie ze społeczeństwa, musi być zastosowana kara pozbawienia wolności, lecz nie na czas krótki, a na dłuższy — istotnie wystarczający do unicestwienia szkodliwych wpływów uprzedniego otoczenia i do wywołania oraz dokonania się procesu poprawy przestepcy. Z tego wynika, iż przy karaniu sprawców występków z punktu widzenia ich poprawy, może być mowa tylko o grzywnie lub karze pozbawienia wolności na czas dłuższy, z wyeliminowaniem krótkoterminowego pozbawienia wolności. Nadmieniamy, iż jako środek prewencji generalnej, grzywna — przy jej rozległych granicach — wystarczy do odstraszenia ogółu od popełniania występków. Pewne wątpliwości pod tym względem, odnośnie do cięższych występków, odpadną w razie równoczesnego zagrożenia ich karą pozbawienia wolności.

Opierając się na powyższem, uważamy iż wszystkie występki winny być zagrożone alternatywnie karą grzywny i karą pozbawienia wolności. W celu możliwie całkowitego eliminowania krótkoterminowego pozbawienia wolności z liczby środków represji karnej, uważamy za stosowne umieszczenie w ustawie przepisu, orzekającego iż sąd w razie wymierzenia kary pozbawienia wolności na czas nie dłuższy od 3 miesięcy winien wymierzyć zamiast tej kary grzywnę lub uzasadnić w wyroku wymierzenie kary pozbawienia wolności.

c) Zastosowanie grzywny do sprawców zbrodni.

Naogół sprawcy zbrodni t.j. przestępstw najcięższych należą do tej kategorji przestępców, którzy, ze względu na prewencję generalną i specjalną, winni być karania pozbawieniem wolności bezterminowem, lub na czas dłuższy. Mogą jednak znaleźć się między nimi jednostki, których poprawienie jest łatwe i możliwe nawet bez pozbawienia jej wolności. Do tej kategorji będą należeć przedewszystkiam ci którzy popełnili zbrodnię w takich warunkach, które same uzasadnizią możność łatwego poprawienia sprawców. Oczywiście jednostki te mogą się znajdować tylko pomiędzy przestępcami, którzy spełnili przestępstwo po raz pierwszy, gdyż ponowne spełnienie przestępstwa — zbrodni — dowodzi przeciwnego, a mianowicie trudności poprawienia ich. Opierając się na powyższem, uważamy za właściwe upoważnienie sądu do skazywania na grzywnę tych sprawców zbrodni, którzy spełnili przestępstwo po raz pierwszy i — zdaniem sądu — okoliczności danego czynu pozwalają oczekiwać poprawy sprawcy bez pozbawienia go wolności.

Jako argument przemawiający za tem stanowiskiem podkreslimy, iż waga przestępstwa jest dla nas jednym z czynników decydujących o winie i jej stopniu. Skoro więc innne czynniki — jak cechy indywidualne i warunki egzystencji społecznej sprawcy — dowodzą nieznacznego stopnia jego winy i możności poprawienia go bez pozbawienia wolności, byłoby niesłuszne i niekonsekwentne przesądzanie ich a priori i opieranie się wyłącznie na wadze przestępstwa przy ustawowem określaniu kar.

Wyszliśmy z założenia, iż karze się nie czyn, lecz sprawcę i na tem stanowisku musimy konsekwentnie wytrwać.

Na tem kończymy omawianie zastosowania grzywny jako kary głównej. Zanim przejdziemy do omawiania zastosowania jej jako kary dodatkowej, zaznaczamy, — iż jako konsekwencja indywidualizacji przestępców i stosowanych do nich kar — wypływa u nas zasada — wskazana w części I — stosowania przy wymiarze grzywny instytucji zawieszenia wykonania oraz darowania kary.

(C. d. n.).

[1]) podobnie jak przy wykroczeniach.

[2]) Wówczas moment odczucia jej jest częstotliwy.

Szekspir w obliczu nauki prawa.

—:o:—

Duch ojca i krew za krew *.)

Duch ojca Hamleta stoi w zupełności na stanowisku systemu zemsty krwawej; ukazuje się orężnie, a słowa jego: „Pomścij to niesłychane, niecne morderstwo!" wstrząsają całą ową sceną na tarasie w Elsinorze, w pamiętną noc zimową. Ojciec Hamleta to nie była bynajmniej umysłowość, ale krzepki człowiek czynu, natura uczciwa, prawa, otwarta; swój pogląd na życie czerpał on z ówczesnej duszy ludu i nie nadawał się zgoła do tego, żeby się wznieść po nad uczucia i zapatrywania swej epoki. Na krwawą odpłatę miał on taki sam pogląd jak Laertes, wpadający w niepohamowanem rozjątrzeniu do pałacu królewskiego. Taki sam pogląd miało wtedy całe jego społeczeństwo. Lecz wspaniała dusza Hamleta, jego etyczno-prawny horyzont myśli wznosi się nad zapatrywania ludu; on sięga czasów przyszłych i światopoglądu ludów, mających dopiero nadejść — on staje już u wrót krainy późniejszej, wyższej, szlachetniejszej kultury.

Podniosła idea cywilizacji późniejszych czasów, która cofa się przed zemstą indywidualną i tylko powszechność społeczną uważa za powołaną do dźwigania miecza karzącego, to jest to, co jest w Hamlecie żywe i przytomne; to ta niewzruszona podwalina, na której zbudowana jest cała jego istota. W ten krąg ideowy wpada krzyk ojca, wołający o zemstę jak zgrzyt straszliwy, i z siłą żywiołową zjawiska nadziemskiego wstrząsa do głębi duszą księcia. Staje on wobec alternatywy: albo zadać kłam swoim instynktom moralnym, albo sprzeciwić się nakazowi ojca. Przez to gwałtowny przewrót ogarnia jego duszę: staje się ona dziwną i zmącona, a węzeł tragiczny zaczyna się zadzierzgać.

Lecz dla zrozumienia całości ma zasadnicze znaczenie kwestja, czy owo pojawienie się ducha jest rzeczywistością, czy idealnem urojeniem. Bo czy rozkaz wydany przez takiego ducha może być wogóle kwestjonowany etycznie? Czy wolno wogóle żywić jakiekolwiek wątpliwości co do moralnego autorytetu istoty przychodzącej z zaświata. Czy nie jest raczej czystym, po za materjalnym wyrazem świętości sfery ponadziemskiej, tej dziedziny, w której wszelakie złoto się oczyszcza, wszelkie wątpienie zamilka, wszelkie sprawy etyczne się rozwiązują. Czy słowa ducha nie stoją na tej samej wyżynie, co słowa, które wypowiada Apollo w „Orestei" Eschylosa, gdzie Orestes mówi: „Nie zdradzi mię mocarne słowo Apollina".

Pisarz francuski Chateaubriand okazuje się płaskim krytykiem, gdy dziwi się, że Hamlet mógł mieć wątpliwości co do istnienia zaświata, w swym monologu „Być albo nie być", skoro ten zaświat objawił mu się tak naocznie, i prawie dotykalnie. Lecz taka krytyka nie umie się wznieść do wysokości myśliciela, jakim był Szekspir. Jest on i w tem wielkim dramaturgiem, że to co jest transcedentalne, pozazmysłowe, choć chwilowo się ludziom odsłania, nie przestaje być bynajmniej czemś niewyjaśnionem, nieobjętem, niepojętem, czego w dojrzałych swych dziełach nigdy nie ściąga na poziom płaskiej jawy. Kwestja tego duchowidztwa pozostaje zawsze i dla Szekspira i dla równego mu myśliciela — Hamleta, kwestją nierozstrzygniętą.

Hamlet nie ma nic wspólnego z dzisiejszymi spirytystami, którzy z ukazania się ducha wnioskują zaraz o indywidualnem życiu pozagrobowem, bezcielesnem, a nawet łączą je z jakiemś ciałem świecącem. Hamlet, pomimo zjawy ojca, mówi o zaświecie jako o nieodkrytej krainie, skąd żaden wędrowiec nie wraca. I tem daje do zrozumienia, że ukazywanie się widma to dla niego nie prawda absolutna, lecz względna.

Możnaby powiedzieć, że Szekspir, podobnie jak Kant, uznaje względność czasu i miejsca, a więc tem samem i możność przełamania ich szranków. Dla tego to zdarza się w jego dramatach przenikanie po za zasłonę przyszłości. Tak jest z wróżbitą ostrzegającym Juljusza Cezara przed ideami marcowemi. Taki jest sen przeczuciowy Kalpurni, wróżenie w Antoniuszu i Kleopatrze, sen Antigonusa w Baśni zimowej i t. d. i t. d., aż do głęboko subtelnych przeczuć natur tak wyczulonych jak Romeo i Julja. Są to koncepcje poetyczne, ale ich poezja bierze się z wewnętrznej prawdy.

Lecz jeśli jest możliwe przewidywanie lub przeczuwanie tego, co ma nadejść, to nie jest też niemożliwem jasnowidzenie tego, co już było i jest mrokiem czasu od nas przedzielone. Nie jest niemożliwe ukazanie się kogoś, co dawno żyć przestał, wraz z jego czuciem, myślami i wolą—oczom przerażonym jednostki. Jeśli mogą być wizje i sny, patrzące przed siebie, to mogą też być patrzące za siebie. Mogą się wynurzać przed naszą duszą takie wydarzenia ze zmierzchu przeszłości, które się wymykają wszelkiej ludzkiej wiedzy.

Każde zwidzenie takie składa się z rdzenia absolutnej prawdy i kształtów, w jakich występuje przed oczyma jasnowidzącego. Każde zwidzenie przesycone jest ideami swego czasu,

*) Wobec bardzo ważnych problemów, które porusza Kohler, nie podajemy pomniejszych, dotyczących innych figur w Hamlecie. Uczony niemiecki niezmiernie trafnie charakteryzuje znaczenie Laertesa kryminologiczne, jako człowieka, który był cały wcieleniem dawnych brutalnych pojęć o zemście i który nawet prawa azylu nie uznawał. Gotów jest on nieuszanować nawet miejsca poświęconego, jakim jest kościół i tam zamordować Hamleta. I dlatego widz zadowolony jest, że ten człowiek bez elementarnych poczuć kultury etycznej, zaplątał się we własne sidła. Jedyną dlań okolicznością łagodzącą jest to, że działa pod wpływem i sugestją miodowych słówek skończonego szubrawca, jakim jest król Klaudjusz, owego szatana, który się bezczelnie drapuje w białe szaty niewinności i dostojności pomazańca bożego.

DR. MED. R. ZADĘBOWSKI.

O ALKOHOLIZMIE.

(Ciąg dalszy).

Wskutek błędnego tłumaczenia sobie objawów, pochodzących ze strony nerwów, które zostają również procesem chorobowym zajęte, wydaje mu się, że leży na szkle tłuczonem, że kręci się z łóżkiem, lub wiruje w powietrzu, albo, że pogrąża się w bagnie.

W przeważnej części przypadków występują i omamy słuchowe, zwłaszcza w początkach choroby; chory słyszy grzmoty, wrzaskliwą muzykę, krzyki tłumów i t. p.

Z powodu zaburzeń w myśleniu i orjentacji, chory taki nie zdaje sobie sprawy ani z czasu, ani z miejsca w którem się znajduje, nie poznaje otoczenia, jest ciągle w ruchu, ciągle zajęty w świecie, który wytworzyła mu jego chora wyobraźnia, wykonuje swoje zajęcie zawodowe bez chwili wytchnienia.

Przytomność bywa zamgloną, chód niepewny, na całem ciele, zwłaszcza na języku, palcach rąk, mięśniach twarzy stwierdza się szybkie drżenie.

Stan taki trwa kilka dni i, albo kończy się śmiercią, wskutek zapalenia płuc i osłabienia serca, które u tego rodzaju chorych dość często występują, lub też chory zapada w głęboki, trwający nieraz 24 godziny sen, którym zazwyczaj choroba się kończy, pozostawiając wszakże po sobie pewnego rodzaju upośledzenie władz psychicznych i umysłowych, które przy każdym następnym napadzie wzmaga się, podkopując zdrowie chorego.

Prócz zaburzeń funkcjonalnych, jako dalszy stopień trującego działania alkoholu, występują zaburzenia, spowodowane zmianami anatomicznemi, z jednej strony w samej substancji mózgu np. w ośrodkach dla mięśni wewnętrznych, oka i mowy, wskutek czego powstaje obraz chorobowy podobny do porażenia (paraliżu) i znany pod nazwą porażenia wrzekomego alkoholowego, z drugiej strony w nerwach obwodowych — pod postacią ostrego, lub przewlekłego zapalenia wielu nerwów, przypominającego cierpienie reumatyczne, a nawet wiąd rdzenia.

Na tem tle powstają porażenia, czyli paraliże kończyn: częściej dolnych, lecz również i górnych.

Poważną rolę odgrywa alkoholizm w powstawaniu padaczki (epilepsji); doświadczenia ostatnich lat wykazały, że znaczna część przypadków tej choroby, występującej u mężczyzn po 35 roku życia, jest w ścisłym związku z chronicznym zatruciem organizmu alkoholem.

Najlepszym dowodem zgubnego wpływu alkoholu na mózg, posłużyć mogą zestawienia statystyczne zakładów dla umysłowo chorych, z których wynika, że u 45 — 60 procent pacjentów stwierdzono chroniczne nadużycie alkoholu.

Dzięki dokładniejszym i bardziej ścisłym badaniom nad alkoholem, tak pod względem fizjologicznego, jak i patologicznego działania jego na organizm ludzki, jak to już wyżej zaznaczonem zostało, wiele dotychczasowych naszych poglądów uległo radykalnej zmianie, a obserwacja życiowa, dane statystyczne, zadały kłam i wykazały niezbicie, że rozumowania teoretyczne, tylko wtedy mogą nabrać mocy reguły, o ile praktyka wyda rezultaty zgodne z przypuszczeniami teorji.

Szeroko rozpowszechnionem było prawie do ostatnich czasów nietylko wśród ogółu, ale co ważniejsza, wśród lekarzy zdanie o dodatnim wpływie alkoholu jako środka leczniczego i odżywczego.

Stosowano go też chętnie u chorych wycieńczonych, wysoko gorączkujących, zwłaszcza w chorobach zakaźnych, spodziewając się osiągnąć dla chorego pomyślniejsze warunki w walce z zarazkiem, przez wzmocnienie akcji serca, zmniejszenie wysokiej temperatury i podniesienie odżywienia. Praktyka jednakże wykazała, że środek ten może okazać się dobrym chwilowo, lecz stosowany przez czas dłuższy pociąga za sobą następstwa dla organizmu bardzo szkodliwe, jak np. nawyknienie do alkoholu, a co zatem idzie, pośrednio przyczynić się może do rozwoju alkoholizmu ze wszystkimi skutkami, jakie stąd wypływają.

Dane statystyczne wykazały, iż procent śmiertelności wśród alkoholików, którzy zapadli na choroby zakaźne, jest bardzo wysoki; dla przykładu przytoczyć możemy daty śmiertelności w czasie epidemji cholery w Glazgowie w r. 1848-49, podane przez profesora Adamsa, z których wynika, iż abstynentów zmarło 19,2 procent, zaś chronicznie nadużywających i umiarkowanie pijących 90,2 procent.

Cyfry te zdaje się mówią same za siebie. Co do odżywczych własności, jakie przypisywano alkoholowi, wystarczy przypomnieć to, cośmy mówili o wpływie alkoholu na oddychanie i krążenie krwi.

Odżywianie się organizmu, a więc jego tkanek, polega na spalaniu się i przyswajaniu pokarmów przyjętych do wewnątrz przy pomocy znajdującego się w tkankach tlenu.

Otóż, jak wiadomo, alkohol odbiera tkankom tlen, a więc zmniejsza i upośledza zdolność wchłaniania, przyswajania sobie składników odżywczych, znajdujących się w pokarmach przyjętych, które wskutek niedostatecznego spalania odkładają się w tkankach pod postacią tłuszczu.

Tem się tłumaczy powstawanie otyłości u alkoholików ze wszystkimi następstwami ze strony organów wewnętrznych, o których poprzednio mówiliśmy. Nietylko otyłość, lecz i inne choroby (np. cukrzyca, dna, inaczej skaza moczanowa), należące podobnie do kategorji t. zw. chorób przemiany materji w znacznej części przypadków powstanie swe zawdzięczają nadużyciu alkoholu.

Z tego wynika, iż alkohol użyty jako środek odżywczy wywołuje następstwa wręcz przeciwne tym, jakie przy powierzchownem ocenianiu skłonni bylibyśmy mu przyznawać. Zrozumiałem też staje się stanowisko jakie w ostatnich czasach ogół, w pierwszym rzędzie zaś lekarze, zajęli wobec alkoholizmu, jako zagadnienia o wybitnie społecznym znaczeniu.

Przytoczone powyżej fakta dostatecznie ilustrują zgubny wpływ, jaki alkohol wywiera na organizm ludzki niszcząc zarówno jego ciało, jak i duszę, czyniąc człowieka mniej wartościowym pod względem fizycznym, umysłowym, a co zatem idzie i moralnym.

Kwestja alkoholizmu jest dzisiaj kwestją obchodzącą ludzkość całą, jest kwestją międzynarodową, nabiera zaś na znaczeniu w chwili obecnej, wskutek kolosalnych klęsk, jakie ludzkość odniosła z powodu wojny, i nieodłącznie z nią związanych następstw.

(C. d. n.)

---

zabarwione, przekształcone według pojęć i uczuć pewnej określonej chwili historycznej albo określonego społecznego środowiska.

Wsteczne przeczucie, jakie ma Hamlet, daje mu znać o potwornej, niesłychanej zbrodni; cała natura woła do nieba o pomstę z powodu tego morderstwa; ale zwiastowanie samo iści się za pomocą postaci ojca, tak jak go syn zachował w swojej pamięci. Jest to bohater cały w stal zakuty, „z wyrazem cierpienia raczej niż gniewu w obliczu". Przemawia słowy, które odpowiadają całkowicie sposobowi myślenia i czucia ojca Hamleta. Wizja ukazuje się w szacie wierzenia religijnego, że byt zagrobowy pełny jest strasznych katuszy, otchniona wyobrażeniami swojego czasu, tego czasu, w którym Hamlet wzrastał; każą one duchowi pojawiać się o pewnej godzinie i znastaniem brzasku, gdy kur zapieje, znikać. Zjawisko mówi i zachowuje się zgodnie z całym charakterem ojca Hamletowego, mówi i zachowuje się tak, jakby mówiło i zachowywało się, gdyby raz jeszcze miało stać się rzeczywistością. Dlatego zjawa na tarasie jest uzbrojona i w pełnym rynsztunku, zjawa zaś w sypialnej komnacie matki — bez rynsztunku.

Jak dalece zależało Szekspirowi na tem, żeby widmo miało na sobie cechy swojego czasu, wypływa z całą pewnością stąd, że ono mówi o czyśćcu, w którym pokutuje się za zbrodnie. A przecież ani Szekspir, ani publiczność jego teatru w czyściec nie wierzyli; to świadczy tylko, że on chce, ażeby duch przemawiał pojęciami minionej doby. Możnaby, co prawda, podjąć tu hypotezę, że Szekspir był ukrytym katolikiem, a więc wierzył w czyściec, ale hypotezę tę dawno już zarzucono, a przytem gdyby wielki poeta był katolikiem, to z pewnością wiary swej nie odważyłby się manifestować na scenie za panowania Królowej Bessy albo króla Jakóba I.

Z tych przyczyn, duch ojca, nie odpowiadający poglądom i instynktom Hamleta, nie mógł być dlań rzeczywistością bezwzględną i prawdą nietykalną. Taki filozof, jak Szekspir, i taki myśliciel, jak jego bohater, nie mógł wobec zjawiska nadzmysłowego zachować spokojnego bezkrytycyzmu, jak jaki spirytysta. I przeto waży on słowa ducha na szali niedowierzającego badacza. I dlatego zjawisko to nie może mu dać pewnego oparcia dla wiary w życie pozagrobowe, jak nie jest w stanie natchnąć go silnem przekonaniem o słuszności i etyczności idei krwawej zemsty, o którą woła duch. Odpowiedzialność moralna Hamleta nie czuje się bynajmniej zaspokojoną przez to, że mógłby się on powołać na głos ducha; słowa tego ducha mają dlań tyle tylko, nie mniej ale i nie więcej, znaczenia, co słowa rzetelnego, krzepkiego, poczciwego, jak jego rodzic, człowieka, gdyby je wypowiedział nie po śmierci, lecz za życia. Jedynym, nie ulegającym żadnej wątpliwości zyskiem, jaki wynikał z pojawienia się ducha, było nabranie owocnego, niewzruszonego przeświadczenia, że został spełniony ohydny mord. To jest rdzeń i istota absolutna dziwnego zjawiska. Wszystko zaś inne, to tylko psychiczna inscenizacja, którą daje fantazja. I wszystkie zatem pojęcia prawno-etyczne, któremi przesycone są słowa ducha, zaliczyć należy do reżyserskiej roboty fantazji człowieka, mającego widzenie.

Tu potrzebny jest nawias, objaśniający samą możliwość mistycznej zjawy.

Każda wizja, zawierająca w sobie ziarno realne, czy to będzie zwidzenie senne, czy zwidzenie na jawie, każe przypuszczać, że dusza znajduje się już w stanie takiej ludzkiej wrażliwości i intuicji, które czynią ją zdolną do przenikania zasłony czasu, to jest, do rzeczywistego przyjmowania objawień. Tylko umysł chwytny i wrażliwy nadaje się do mysterjum. Otóż ta wrażliwość, to psychiczna przysposobienie do wizji, to podłoże w Hamlecie, Szekspir odmalowuje w akcie I, scenie drugiej. Widzimy tam troskę, niezadowolenie, lęk i zgrozę, ów nastrój umysłu, w którym odbija się cały spółczesny stan społeczeństwa, jako zarażony jadem zdradzieckich, podstępnych, tchórzliwych mocy. Mistrzowsko przedstawione jest to usposobienie, w którem przekreślone są wszystkie dodatnie, aktywne momenty duszy; w przeżartej i przenurtowanej bólem i protestem wylęga się proroczne przeczucie potwornej zbrodni.

Z takich ludzkich stanów psychicznych wyłoniona zjawa, musi też przemawiać ludzkiemi słowami i pojęciami, a więc mieć sposób myślenia, podlegający, jak wszelka forma człowiecza—krytyce. Podlega jej ona tak samo, jak myśli i uczucia ludzi żyjących. Stoi na gruncie historycznie się rozwijającego poglądu na etykę i prawo, na gruncie dogmatu krwawej zemsty. Jest to światopogląd, który przenika pojęcia prawne wszystkich ludów w pewnym okresie ich rozwoju.

Jeśli bowiem istnieje jakie urządzenie prawne, o znaczeniu uniwersalnie-historycznem, to jest niem krwawa odpłata. Jest to najdawniejszy rodzaj sprawiedliwości kryminalnej. Jest to sprawiedliwość kryminalna, a nie żadna inna. Nie jest to bowiem zemsta bezładna, nasycenie niepohamowanej namiętności — lecz zemsta unormowana i uprawidłowiona przez nawyknienie prawne. W takiej zemście wiadomo zawczasu, jak daleko posunąć się ona może, i przez kogo i w jaki sposób ma się stać. Jest ona nie samym tylko upustem dla żądzy odwetu, ale poczytywaną jest zarazem za obowiązek, za poważny, święty obowiązek, szczególnie obowiązek syna wobec krzywdy wyrządzonej ojcu. Obowiązek to dość święty na to, żeby stać się najważniejszem zadaniem życiowem, które usuwa na dalsze plany wszystkie inne problemy życiowe. Zostaje on w związku z religijnem wierzeniem, że zmarły tak długo nie zazna spokoju, aż śmierć jego pomszczona będzie.

Oprac. C. T.

DZIAŁ URZĘDOWY

Ustawy sanitarne i antialkoholowe na Ziemi Wileńskiej.

Na podstawie art. 5 ustawy z dnia 6 kwietnia 1922 r. o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską (Dz. U. R. P. № 26, poz. 213) zarządziła Radę Ministrów rozporządzeniem z dn. 1-VII 1922 r. co następuje:

Na obszar Ziemi Wileńskiej określony art. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1922 r. o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 213) rozciągnięto moc obowiązującą:

1) dekretu z 7 lutego 1919 r. o nadzorze nad wyrobem i sprzedażą artykułów zastępczych-surogatów, produktów spożywczych i przedmiotów użytku publicznego (Dz. P. P. P. № 14, poz. 161).

2) zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. (Dz. P. P. P. № 63, poz. 371),

3) ustawy z dnia 19 lipca 1919 r. o przymusowem szczepieniu ochronnem przeciwko ospie (Dz. P. P. P. № 63, poz. 372).

4) ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób występujących nagminnie (Dz. U. R. P. nr. 67 poz. 402).

5) ustawy o ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych z dnia 23 kwietnia 1920 r. (Dz. U. R. P., nr. 37, poz. 210), oraz ustawy z dnia 27 stycznia 1922 r. w przedmiocie częściowej zmiany tej ustawy (Dz. U. R. P. nr. 12, poz. 104).

6) ustawy z dnia 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich (Dz. U. R. P. nr. 64, poz. 396).

7) ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. w przedmiocie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim (Dz. U. R. P. nr. 105, poz. 762).

8) ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich (Dz. U. R. P. nr. 105, poz. 763).

W tych miejscowościach Ziemi Wileńskiej, w których władze samorządowe nie są jeszcze zorganizowane, Minister Zdrowia Publicznego, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, może w myśl dekretu i ustaw wymienionych powyżej ustanowić specjalnych lekarzy rejonowych, powierzając im, do czasu zorganizowania władz samorządowych, sprawy lecznictwa i nadzoru sanitarnego w zakresie, jaki do tych władz należy. Lekarze rejonowi w razie ich ustanowienia, służbowo podlegać będą właściwym starostom.

Uchylono wszystkie dotychczas obowiązujące na obszarze Ziemi Wileńskiej ustawy, dekrety i rozporządzenia, normujące przedmioty, objęte dekretem i ustawami wymienionemi powyżej.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierzono Ministrowi Zdrowia Publicznego, w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dn. 11-VIII 1922 r. (*Vide Dz. Ust. R. P. № 64 z dn. 11-VIII 1922 r. poz. 569*).

Organizacja Policji Państwowej na Ziemi Wileńskiej.

Na podstawie art. 3 przepisów przejściowych do ustawy o policji państwowej z dn. 24 lipca 1919 r. (Dz. P. P. P. nr. 61 poz. 363) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 554) zarządził Minister Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 26-VII 1922 r. co następuje:

Na obszar miasta Wilna i powiatów: wileńskiego oszmiańskiego, święciańskiego i trockiego wprowadzono z dniem 1 lipca 1922 r. organizację policji państwowej, przepisaną ustawą z dnia 24 lipca 1919 r. o policji państwowej (Dz. P. P. P. nr. 61 poz. 363).

Organizacja policji na obszarze wymienionym w § 1, przeprowadzona zgodnie z zasadami ustawy o policji państwowej, a wszczególności z art. 5-tej ustawy, przystosowana została do podziału administracyjnego tego obszaru.

W związku z powyższem ustanowiono Komendę Okręgową policji państwowej w Wilnie, której, oprócz obszarów wymienionych powyżej, podporządkowane zostają powiaty: brasławski, dziśnieński, duniłowiczewski i wilejski. Jednocześnie powiaty te wyłączono z kompetencji Komendy Okręgowej policji państwowej w Nowogródku.

Dotychczasowe organa państwowej służby bezpieczeństwa na obszarach, wymienionych powyżej wcielono do policji państwowej. Wyżsi i niżsi funkcjonarjusze tej służby przejęci zostali na etat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na warunkach, przewidzianych w ustawie o policji państwowej.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dn. 9-VIII b. r.

Na podstawie art. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. nr. 62, poz. 554), oraz art. 3 i 4 przepisów przejściowych do ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. o policji państwowej (Dz. P. P. P. z r. 1919 nr. 61 poz. 363) zarządził Minister Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 26-VII 1922 r. że istniejące dotychczas na obszarze miasta Wilna i powiatów: wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego i trockiego organa państwowej służby bezpieczeństwa przejęto na etat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i pod zwierzchni nadzór Ministra Spraw Wewnętrznych, oraz wcielono do policji państwowej, na ogólnych zasadach kwalifikacyjnych, przewidzianych ustawą o policji państwowej.

Ustanowiono Komendę Okręgową policji państwowej z siedzibą w Wilnie, której podporządkowane zostają organa policji państwowej, pełniące służbę na obszarach wymienionych powyżej. Komendzie Okręgowej w Wilnie podporządkowano również organa policji państwowej, pełniące służbę na terenie powiatów: brasławskiego, dziśnieńskiego, duniłowiczowskiego i wilejskiego przy równoczesnem wyłączeniu tych organów z pod kompetencji Komendy Okręgowej policji państwowej w Nowogródku.

Na obszary, wymienione powyżej rozciągnięto moc obowiązującą wszystkich rozporządzeń, przepisów i instrukcji, wydanych na podstawie ustawy o policji państwowej przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dn. 9-VIII 1922 r. (*Vide Dz. Ust. R. P. № 62 z dn. 9-VIII 1922 r., poz. 560 i 561*).

Wywłaszczenie lub zajmowanie gruntów i materjałów do budowy i utrzymania dróg publicznych.

(Dokończenie).

9) Protokuły szacunkowe wraz z oryginałami i odpisami wniosku i załączników (§ 3) starosta przedstawia wojewodzie dla wydania orzeczenia.

Odpisy protokułów szacunkowych pozostają w aktach starostwa.

Wojewoda po otrzymeniu aktów sprawy, o ile uzna, że nie wymaga one dodatkowych wyjaśnień, uzupełnień lub dodatkowego oszacowania, wydaje orzeczenie o wywłaszczeniu lub zajęciu gruntów albo materjałów, określające powierzchnię gruntów, względnie ilość materjałów, oraz wysokość wynagrodzenia, z podaniem szczegółowego obliczenia.

Orzeczenie wywłaszczające winno obejmować wszystkie wywłaszczane przedmioty, niezależnie od tego, czy zainteresowane strony protokularne zgodziły lub nie zgodziły się na dokonane przez rzeczoznawców oszacowanie.

Orzeczenie wywłaszczające wraz z odpisem oraz odpisy wniosku i jego załączników (§ 3) wojewoda przesyła staroście.

Oryginały wniosku i załączników oraz protokuły szacunkowe pozostają w aktach urzędu wojewódzkiego.

Po otrzymaniu od wojewody aktów sprawy, starosta przesyła odpis orzeczenia wywłaszczającego oraz odpisy wniosku i jego załączników zarządowi drogowemu, zaś zaświadczone odpowiednie wyciągi z orzeczenia wywłaszczającego rozsyła właścicielom wywłaszczanych (zajmowanych) gruntów lub materjałów.

Jednocześnie starosta wzywa zarząd drogowy, ażeby w ciągu 30 dni wypłacił wszystkim zainteresowanym, co do których nie zachodzą przeszkody wskazane w § 9, należne wynagrodzenia ze wywłaszczone lub zajęte przedmioty, po upływie zaś tego terminu wnosi do depozytu sądowego te wynagrodzenia określone w orzeczeniu wojewody, których z jakiegokolwiek powodu nie wypłacono.

Strony zainteresowane, które mają otrzymać wynagrodzenie, a co do których nie zachodzą przeszkody wskazane w § 9, starosta wzywa, ażeby w ciągu 30 dni podjęły przyznane im wynagrodzenie ze wskazaniem kasy, która wynagrodzenie wypłaci, oraz z uwagą, że pieniądze nie podniesione we wskazanym terminie będą złożone do depozytu sądowego.

Wskazane wezwanie starosty winny ponadto zawierać pouczenie, że strona, która się czuje pokrzywdzoną wynagrodzeniem oznaczonem w orzeczeniu wojewody, może w terminie 30-dniowym, od dnia doręczenia jej odpisu lub wyciągu z orzeczenia, udać się do sądu o oznaczenie wysokości wynagrodzenia w drodze postępowania sądowego, oraz, że z dniem złożenia do depozytu sądowego wynagrodzeń, oznaczonych w orzeczeniu wojewody, zarząd drogowy jest uprawniony do objęciu przedmiotów wywłaszczonych (zajętych) i że w razie czynienia trudności lub oporu przy obejmowaniu przez zarząd drogowy tych przedmiotów nastąpi przymusowe wprowadzenie w posiadanie.

O ile wskutek istniejących obciążeń hipotecznych, lub zgłoszonych przez osoby trzecie roszczeń albo z innych przyczyn prawnych, wynagrodzenie za wywłaszczony lub zajęty przedmiot nie może być wypłacone właścicielowi, natenczas całkowite wynagrodzenie, względnie sporna jego część winno być wpłacone do depozytu sądowego.

Po uregulowaniu należności pieniężnych za wywłaszczone grunty zarząd drogowy przesyła sądowi kopie planów tych gruntów, odpisy dowodów o wypłaceniu wynagrodzeń za te grunty, oraz odpis orzeczenia wywłaszczającego i przedstawia wniosek o uregulowanie tytułu własności gruntów wywłaszczonych.

W tym względzie mają zastosowanie: na terenie b. zaboru rosyjskiego — przepisy zawarte w art. 14, punkt 3, dekretu w przedmiocie wywłaszczeń z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Praw, № 14 z 1919 r., poz. 162); w b. zaborze austrjackim — odnośne przepisy ustawy z dnia 11 maja 1894 r., Dz. Ust. (austr.) z 1894 r., nr. 126, i rozporządzenia (austr.) Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 11 stycznia 1912 r., Dziennik Rozp. nr. 6/1912.

Wszelkie koszty, związane z wywłaszczeniem lub zajęciem gruntów albo materjałów, pokrywa się z funduszów budowy lub utrzymania drogi, na rzecz której dokonano wywłaszczenia lub zajęcia (art. 19 i 20 powołanej na początku ustawy).

Rzeczoznawcy otrzymują za swoje czynności wynagrodzenie, jakie na wniosek starosty oznacza wojewoda.

W razie potrzeby przeprowadzenia pomiarów do budowy dróg i mostów na gruntach prywatnych odnośny starosta winien wydać zarządowi drogowemu upoważnienie do wykonania tych prac i zawiadomić o tem zarząd właściwej gminy.

W razie konieczności usunięcia przedmiotów stanowiących przeszkody dla pomiarów winien być uprzednio sporządzony opis tych przedmiotów. Opisu dokonywa wójt gminy lub jego zastępca w obecności przeprowadzającego pomiary i dwuch świadków z pośród okolicznych mieszkańców.

ZAWIADOMIENIE.

Zarządca Sądowy Warszawskich Zakładów Gazowych podaje do wiadomości, że z powodu podrożenia węgli górnośląskich od 1-go września 1922 r. z 1,956 mk. niem. na 4,378 mk. niem. za tonnę, t. j. o 124%, przewozu kolejowego o 47%, robocizny o 15,26% przy jednoczesnem uwzględnieniu spadku kursu marki niemieckiej,

cena gazu od dnia 8 września 1922 r. wynosić będzie . . . . Mk. 5,775.—
podatek na rzecz Magistratu m. st. Warszawy . . . . „ 225.—
Razem . . Mk. 6,000.—

za 1,000 stóp sześciennych.

Kto z odbiorców gazu na powyższą cenę nie zgadza się, winien o tem zawiadomić Zarządcę Sądowego Warszawskich Zakładów Gazowych, Kredytowa 3, listem poleconym i zaprzestać używania gazu od dnia 8-go b. m. Kwit pocztowy należy zachować do pierwszego obrachunku. Używanie gazu po 8 września 1922 roku będzie dowodem akceptacji ceny 6,000 mk. za 1000 stóp sześciennych. Gazomierze i automaty nieczynne będą zabrane. Do 1-go października 1922 r. inkaso będzie dokonywane po ostatniej cenie 4,000 mk. za 1,000 stóp sześciennych, a różnica między ceną 6,000 i 4,000 marek za okres czasu po 8-mym b. m. będzie pobierana przy następnem inkasie. Zarząd Zakładów Gazowych zastrzega sobie prawo w wypadku, gdyby podwyższenie ceny węgli, robocizny lub przewozu było dla Zakładów Gazowych wprowadzone mocą wsteczną, podwyższyć odpowiednio cenę gazu od daty podwyższenia ceny węgli, robocizny lub przewozu.

Warszawa, dnia 6 września 1922 r.

Zarządca Sądowy, Inżenier E. ŚWIDA.

Oszacowania istotnych szkód wyrządzonych w czasie dokonywania pomiarów, o ile nie będzie osiągnięte porozumienie z poszkodowanym co do wysokości wynagrodzenia, dokona protokularnie na żądanie zarządu drogowego wójt gminy, względnie jego zastępca, z dwoma niezainteresowanymi rzeczoznawcami.

Nieobecność interesowanych, których zawiadomiono o terminach opisu i oszacowania, nie wstrzymuje dokonania czynności.

Interesowanemu, który poniósł istotną szkodę na gruncie wskutek prac pomiarowych, o ile nie zgodzi się na odszkodowanie według oszacowania dokonanego przez wójta i rzeczoznawców, służy prawo udania się na drogę sądową.

Wypłata odszkodowania winna być dokonana z funduszu wskazanego w § 11 najdalej w ciągu 2 miesięcy po oszacowaniu.

O ile odnośnie do poszczególnych okoliczności wywłaszczenia lub czasowego zajęcia gruntów albo materjałów potrzebnych do budowy i utrzymania dróg publicznych niniejsze rozporządzenie nie zawiera przepisów regulujących, będą odpowiednio stosowane odnośne niesprzeczne z ustawą z dnia 10 grudnia 1920 r. (Dz. U. R. P. z 1921 r., № 6, poz. 32) przepisy zawarte: a) dla obszarów b. zaboru rosyjskiego — w dekracie z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów tymczasowych o wywłaszczeniu przymusowem na użytek dróg żelaznych i innych dróg komunikacyjnych lądowych i wodnych oraz wszelkich urządzeń użyteczności publicznej (Dz. P. P. P. z 1919 r., № 14, poz. 162), lub b) dla obszarów b. zaboru austrjackiego — w ustawie z dnia 18 lutego 1878 r. o wywłaszczeniu w celu budowania i utrzymywania w ruchu kolei żelaznych (Dz. U. P. z 1878 r., № 30).

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego z dniem 4-VIII 1922 r. *(Vide Dz. Ust. R. P. № 60 z dn. 4-VIII 1922 r. poz. 543).*

Pochwały

W rozkazie okr. kmdy P. P. w Lublinie Nr. 22 z dn. 4.VIII 922 r., p. t. czytamy:

„1) Udzielam pochwały kierownikowi Ekspozytury Śledczej miasta Lublina aspirantowi Wojakowskiemu Józefowi, oraz funkcjonarjuszom tejże Ekspozytury: przodownikowi Lipniackiemu Sewerynowi, st. poster. Fedanowi Stefanowi i posterunkowym: Bogucińskiemu Bolesławowi i Bocianowi Stefanowi za gorliwą i umiejętną prace, rezultatem której, między innymi, było wykrycie i ujęcie bandy Winnickiego i przekazanie 18 osób Sądowi Doraźnemu.

Niezależnie od tego polecam wypłacić tytułem nagrody aspirantowi Wojakowskiemu 40,000 mk., a Lipniackiemu, Fedanowi, Bogucińskiemu i Bocianowi po 15,000 mk. każdemu.

2) W nocy z dn. 24 na 25.VI rb. z inicjatywy st. przod. Rogowskiego, Komendanta post. Wojsławice pow. Chełmskiego w porozumieniu ze st. przod. Burym, Komendantem posterunku w Grabowcu pow. Hrubieszowskiego zarządzona została obława w lesie Tuczapskim, rezultatem której było zabicie podczas strzelaniny groźnych bandytów, Gontarza i Dudka. Dokładnie zbadany przebieg obławy wykazał, że uplanowaną ona została przezornie i celowo tak, że przedwcześnie spłoszeni bandyci jednakże umknąć nie zdołali. Prócz tego uczestnicy obławy w trudnych warunkach nocnej utarczki wykazali zimną krew i odwagę osobistą. Za dzielną i rozumną pracę udzielam pochwały funkcjonarjuszom pow. Chełmskiego: st. przod. Rogowskiemu, poster. Rodzikowi Michałowi, st. poster. Kaźmierczakowi Marjanowi i posterunkowym Gnieciakowi Stanisławowi, Kurusiowi Wojciechowi, Grabowskiemu Edwardowi, Bartoszewskiemu Konstantemu, Mełgwie Janowi, Chmielewskiemu Maksymiljanowi i Kaszczukowi Adamowi, oraz funkcjonarjuszom pow. Hrubieszowskiego st. przod. Buremu Leonowi, posterunkowym: Kowalczykowi Janowi, Grabowskiemu Franciszkowi, Rudnickiemu Stanisławowi, Szubartowiczowi Bronisławowi, Rokicie Klemensowi, Majowi Janowi, Chabrosowi Wojciechowi, Słotwińskiemu Władysławowi, Filipinowi Maksymiljanowi, Mielczarkowi Stefanowi, Guzowi Konstantemu, st. posterunk. Kwiatkowskiemu Bronisławowi, Łąckiemu Leonowi, posterunk. Tarajko Janowi, Szczygłowi Wawrzyńcowi, Kisielowi Janowi, Lizutowi Stanisławowi i Osmolakowi Bolesławowi.

Oprócz tego wyznaczam nagrodę pieniężną: st. przodown. Rogowskiemu i Buremu po 30,000 mk. oraz posterunkowym Kowalczykowi i Rodzikowi po 15,000 mk.

3) Pan Starosta pow. Konstantynowskiego wystosował do komendanta policji miejscowej pismo następującej treści:

„Podczas trwającej od dnia 1.VII do 20.VII r. b. kwalifikacji zwierząt pociągowych stwierdziłem, że naogół P. P. wiele zyskała na sprawności, wyszkoleniu i zachowaniu się funkcjonarjuszy. Komunikując o powyższym, proszę wyrazić moję podziękowanie funkcjonarjuszom P. P. ze szczególnym wyróżnieniem st. przod. Kądzieli z posterunku Sarnaki. Funkcjonarjusz ten wpoił we mnie wiarę, że możliwem jest z czasem osiągnięcie przez naszą P. P. stopnia wyszkolenia Policji Angielskiej. Spokój, takt i porządek przy zgromadzeniu się całej gminy wraz z końmi był wprost wzorowy, a st. przod. Kądziela kierował całym ruchem poprostu zapomocą podnoszenia, lub upuszczania pałeczki — znać, że posłuch dla rozporządzenia Władzy w obrębie poster. Sarnaki został wpojony w ludność miejscową taktownym i stanowczym systemem postępowania.

Wielką pracowitością i służbistością odznaczył się przydzielony do Komisji posterunkowy Petryniuk. Za taki stan P. P. składam Panu i podległemu personelowi serdeczne podziękowanie.

Podpisał Starosta (—) *Łopuski.*

Z przyjemnością ogłaszam powyższe słowa uznania pana Starosty a st. przodownikowi Kądzieli i poster. Petryniukowi udzielam pochwały.

* * *

Celem przyjścia z pomocą pogorzelcom miasta Janowa Lubelskiego, komendant policji pow. Lubartowskiego, zorganizował w Lubartowie przy udziale miejscowej orkiestry policyjnej zabawę, z której osiągnięto czystego zysku 30,600 mk. Suma powyższa podzielona została w następujący sposób: 10,000 mk. dla tych funkcjonarjuszów policji, którzy, broniąc cudzego mienia, utracili swoje, reszta zaś 20,600 mk. na rzecz pozostałych pogorzelców.

Za przyczynienie się w pewnym stopniu do ulżenia doli ofiar pożaru składam podkomisarzowi Wolińskiemu i wszystkim funkcjonarjuszom policji, którzy brali udział w zorganizowaniu zabawy moje serdeczne podziękowanie".

R. Gallera, m. p. okr. kmdt. P. P.

KRONIKA URZĘDOWA.

NOWE ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW DLA ZIEMI WILEŃSKIEJ.

Na podstawie art. 5 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1922 r. o objęciu władzy państwowej nad ziemią wileńską (Dz. Ust. R. P. Nr. 26 poz. 213) oraz art. 15 i 27 Dekretu z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji władz naczelnych (Dz. P. K. P. № 1, poz. 1) rozporządziła Rada Ministrów szeregiem rozporządzeń datowanych dnia 21 lipca 1922 r., że na obszar powiatów: wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego, trockiego i brasławskiego, rozciąga się moc obowiązującą:

a) dekretu z dnia 16 stycznia 1919 r. w przedmiocie organizacji urzędów ochrony lasów (Dz. P.P.P. № 8 poz. 117), z zastosowaniem odpowiednio konstruowanych przepisów przechodnich,

b) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 listopada 1920 r. w przedmiocie organizacji i zakresu działania okręgowych zarządów lasów państwowych (Dz. Ustaw R. P. № 114, poz. 753),

c) ustawy z dnia 10 grudnia 1921 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ustaw R. P. z roku 1921 № 6 poz. 32),

d) dekretu z dnia 25 stycznia 1919 r. o nabywaniu i posiadaniu broni i amunicji (Dz. P. P. P. № 9, poz. 123). *(Vide Dz. Ustaw R. P. № 64 z dnia 11-VIII b. r. poz. 572, 573, 575 i 576).*

ZACHOWANIE SIĘ WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH W OKRESIE PRZEDWYBORCZYM.

Ostatniemi czasy w niektórych miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej dało się zauważyć pewne podniecenie ludności w związku z walką polityczną między ugrupowaniami i partjami. Podniecenie to jest normalnem objawem zbliżającego się okresu przedwyborczego. Niemniej przed administracją państwową staje zadanie przeciwdziałania wszystkim takim poczynaniom, wynikłym na tle wspomnianego podniecenia, które byłyby niezgodne z prawem.

W związku z powyższem wyjaśniono i zarządzono co następuje:

Władze administracyjne, odpowiedzialne za całokształt bezpieczeństwa kraju, powinny dokładać starań, ażeby życie publiczne miało przebieg normalny i spokojny, wolność agitacji powinna być zabezpieczoną dla wszystkich stronnictw, ugrupowań i jednostek, stojących na gruncie państwowości polskiej; władze administracyjne nie mogą pod żadnym pozorem stawiać przeszkód działalności agitacyjnej, o ile odbywa się ona w granicach prawa. Pogwałcenie przepisów prawa ścigane ma być w drodze sądowej, postępowanie zaś władz administracyjnych winno być takie, aby wśród ludności nie mogła powstać wątpliwość, co do ściśle objektywnego stanowiska organów administracji i ich niezależności od wszelkich partji politycznych; ludność winna odczuwać na każdym kroku jednakowy stosunek władzy do wszystkich stronnictw, stojących na gruncie państwowości polskiej.

Specjalne trudności nastręczyć mogą wypadki zajść burzliwych na wiecach i zgromadzeniach. W tych wypadkach mają organa administracyjne obszerne pole do wykazania swego doświadczenia i taktu. Zadaniem władz jest zapewnienie spokoju i wolności obrad; nie wolno dopuszczać na zgromadzeniu do czynów, zmierzających do zakłócenia spokoju publicznego lub bezpieczeństwa zgromadzonych osób; oczywiścia nie mogą władze w podobnych wypadkach wglądać w treść obrad lub tamować ujawniającą się na zebraniu opozycję. Zgromadzenia, których przebieg staje się sprzecznym z wymaganiami porządku publicznego, muszą uledz rozwiązaniu, jednakże rozwiązywanie zgromadzeń publicznych należy uważać jako środek nadzwyczajny i ostateczny i stosować tylko w tym wypadku gdy inne środki, zastosowane w porozumieniu z prezydjum zgromadzenia nie doprowadziły do celu.

W najbliższej przyszłości władze administracyjne i ich organa egzekutywne będą miały sposobność na przestrzeni całego Państwa wykazać swój takt, swą ścisłą objektywność, swą niezależność od zmagań się partyjno-politycznych społeczeństwa, jak również sprawność i stanowczość we wszystkich tych wypadkach, gdy na tle agitacji przedwyborczej nastąpi pogwałcenie prawa. Należy wierzyć, że organa administracyjne staną w zupełności na wysokości zadania i że Panowie Wojewodowie dołożą wszelkich starań, celem właściwego pouczenia podległych im organów i instancji.

Powyższe podaje się do wiadomości na zasadzie okólnika Min. Spraw Wewnętrz. Nr. 100 z dnia 3-VII 1922 r. (Pr. 5421) *(Vide Dz. Urz. M. S. W. Nr. 6 z dn. 31-VII-922, poz. 223).*

WYDAWANIE KONCESJI NA PRZEDSIĘBIORSTWA WIDOWISKOWE.

Według posiadanych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych informacji władze administracyjne i instancji niejednokrotnie nie żądają od osób, które przestawiają ocenzurowane egzemplarze utworów słownych, koncesji na prawo urządzenia widowisk, wobec czego osoby te, legitymując się tylko posiadanymi egzemplarzami utworów ocenzurowanych, urządzają szereg widowisk bez istotnego na to prawa.

Ze względów powyższych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że osoby, które zajmują się urządzaniem widowisk, jako procederem, winny posiadać specjalne pozwolenia, gdyż samo ocenzurowanie utworów słownych służy stwierdzeniem, iż utwór może być publicznie produkowany, lecz nie uprawnia do wystawiania publicznego, bez załatwienia istniejących dla przedsiębiorstw widowiskowych formalności. Bez koncesji utwory ocenzurowane mogą być wystawiane o ile kto urządza przedstawienia amatorskie lub na cel dobroczynny; w przeciwnym razie wymaganą jest koncesja w myśl art. 2 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie przepisów tymczasowych o widowiskach. Powyższe podaje się do wiadomości na zasadzie okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr. 99 z dnia 25-VI 1922 (BC 3819/22). *(Vide Dz. Urz. M. S. W. nr. 6 z dnia 31-VIII 1922 r. poz. 222).*

Minister Spraw Wewnętrznych
w z. (—) *Dunikowski*

„STRAŻE PORZĄDKU".

Wobec tego, że od pewnego czasu utarł się wśród partji politycznych i organizacji społecznych zwyczaj powoływania „straży porządku" pod różnemi nazwami na czas trwania, dozwolonych przez władze wieców i pochodów manifestacyjnych, Minister Spraw Wewnętrznych wydał w sprawie powyższej specjalny okólnik do wszystkich wojewodów, delegata rządu w Wilnie, oraz komisarza rządu w Warszawie.

Okólnik wyjaśnia, że o ile „straże porządku" są powoływane od wypadku do wypadku, jak również, o ile działalność ich ogranicza się ściśle do utrzymania wśród manifestantów i wiecowników porządku w czasie pochodu, i wreszcie, gdy „straże" nie są stałemi kółkami organizacyjnemi danych partji lub instytucji społecznych, wówczas władze administracyjne nie mają powodów do występowania przeciwko tak pojętym „strażom porządku".

W wypadkach zaś, gdy t. zw. „straże porządku", zamieniając swój charakter, ujawniają tendencję do stałego istnienia, co łączy się z odpowiednią organizacją, z wprowadzeniem swoistej dyscypliny, a nieraz i z chęcią wywierania presji czynnej na inaczej myślących, co znów powoduje powstanie identycznych organizacji za strony grup o ideologji przeciwnej, władze administracyjne nie powinny dopuszczać do utrwalenia się takich organizacyj; w razie zaś stwierdzenia, że istnieją podobnego rodzaju organizacje, winny przystąpić do niezwłocznego ich zlikwidowania. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy № 191 z dn. 26-VIII 1922 r.).*

CHOLERA W POLSCE.

Dotychczas skonstatowano na całym obszarze Rzpltej 41 wypadków cholery, z czego 38 w Równem. W liczbie tych 32 wypadki zdarzyły się wśród repatrjantów. Z ogólnej liczby chorych zmarło 23 osoby. Duża śmiertelność tłumaczy się wycieńczeniem repatrjantów, których organizm nie jest zdolny przetrzymać tak ciężką chorobę. Odpowiednie czynniki rządowe podjęły energiczną walkę z epidemią, zarówno przy pomocy izolacji w szpitalach, chorych i ich rodzin, jak i przymusowego szczepienia. Naczelny komisarjat do walki z epidemjami jest przygotowany do tej akcji i w razie ukazania się epidemji całkowicie opanuje sytuację. *(Dz. Urz. Komis. Rządu st. m. Warszawy Nr. 182 z dn. 16-VIII 1922 r.).*

WEWNĘTRZNA TARYFA POCZTOWA.

1. Listy zwykłe: a) obrót miejscowy do wagi 250 gramów 50 mk., b) obrót zamiejscowy do wagi 20 gr. mk. 50, ponad 20 gr. do 250 gr. 100 mk., urzędowe ponad 20 gr. do 2000 gr. mk. 100.

2. Kartki pocztowe: a) pojedyńcze 30 mk., b) z odpowiedzią mk. 60,

3. Kartki widokowe i świąteczne, zawierające pozdrowienia lub inne formy grzeczności ujęte najwyżej w pięciu wyrazach mk. 20.

4. Druki zwykłe: do wagi 50 gr. mk, 10, do wagi 100 gr. mk. 20, do wagi 250 gr. mk. 50, do wagi 500 gr. mk. 75, do wagi 1000 gr. mk. 100., urzędowe ponad 1000 gr. do 2000 gr. mk. 100,

5. Druki dla ociemniałych: do wagi 500 gr. mk. 2, do wagi 1000 gr. mk. 4, do wagi 1500 gr. mk. 6, do wagi 2000 gr. mk. 8, do wagi 2500 gr. mk. 10, i do wagi 3000 gr. mk. 12.

6. Papiery handlowe (także manuskrypty bez korekty) do wagi 250 gr. 50 mk., do wagi 500 gr. 75 mk., do wagi 1000 gr. 100 mk.

7. Próbki towarowe i przesyłki mieszane: do wagi 250 gr. mk. 50, do wagi 500 gr. mk. 75, i do wagi 1000 gr. mk. 100.

8. Czasopisma: Opłatę za czasopismo, wraz z ewentualnym doręczeniem, oblicza się procentowo od miesięcznej lub kwartalnej miejscowej ceny prenumeraty (bez doręczenia) i pobiera w gotowiźnie ryczałtem z góry. Opłata wynosi: I. Za czasopisma wychodzące najmniej 6 razy w tygodniu bez względu na wagę: a) przy dwurazowem wydawnictwie dziennem i dwukrotnej wysyłce 14% najmniej jednak miesięcznie mk. 50. b) przy jednorazowej wysyłce 10% najmniej jednak miesięcznie mk. 30. II. Za czasopisma wychodzące wogóle rzadziej niż czasopisma grupy I, których pojedyńczy egzemplarz przekracza wagę 25 gramów 7%, najmniej jednak miesięcznie mk. 15. III. Za czasopisma pod II, których pojedyńczy egzemplarz nie przekracza wagi 25 gr. 4% najmniej jednak miesięcznie marek 10.

9. Przekazy: do 1.000 marek—mk. 20, do 3.000 marek—mk. 40, do 6.000 marek—150, do 25.000 marek—175, do 30.000 marek—200, do 40.000 marek—250, do 50.000 marek—300, do 60.000 marek—350, do 70.000 marek—400, do 80.000 marek—450, do 90.000 marek—500, do 100.000 marek—550. Najwyższa dopuszczalna kwota przekazu 100.000 mk.

10. Listy wartościowe: Za listy wartościowe zamknięte (opieczętowane przez nadawcę) a) należytość za list zwykły do 20 gr. mk. 50, do 250 gr. mk. 100: urzędowe ponad 20 gr. do 2000 gr. mk 100; b) należytość za polecenie mk. 50; c) należytość od deklarowanej wartości za każde 10.000 mk. lub część tychże mk. 50. Za listy wartościowe otwarte (przeliczone) pobiera się należytość od wartości podwójnej wysokości.

11. Paczki: do wagi 1 kg. mk. 100, do wagi 5 kg. 400 mk., do 10 kg. 800 mk., do 15 kg. 1200 mk., do 20 kg. 1600 mk. Za paczki ochronne pobiera się należytość od wagi w podwójnej wysokości. Za paczki z podaną wartością pobiera się oprócz tego: a) należytość od wartości za każde 10.000 mk. lub część tychże 50 mk., b) przy paczkach ponad 20.000 mk. wartości dodatkową należytość manipulacyjną od paczki mk. 100. Za paczki kas i urzędów skarbowych i państwowych z dotacjami i nadmiarami kasowemi i t. p. (Dz. Urz. № 27 z 1920 r.) pobiera się prócz opłaty od wagi jak wyżej, należytość od wartości do 10.000 mk.—mk. 5, do 50.000 mk.—20 mk. do 100.000 mk.—25 mk. za każde dalsze 100.000 mk. lub część tychże — 25 merek. *(Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. № 35 z dn. 21-VII-922 r.).*

(C. d. n.)

RZECZY ZNALEZIONE.

W Komisarjacie Policji Państwowej w Sosnowcu, znajduje się do odebrania 1 laska dębowe ze srebrną rączką oraz następujące dokumenty:

1) dokument wojskowy Józefa Pochwy, zam. wsi Surowa, pow. Brzesko, wydany przez P. K. U w Tarnowie, oraz zaświadczenie gminne i 1500 mkp.;

2) tymczasowe świadectwo demobilizacji Władysława Tokarskiego, zam. w Sosnowcu przy ul. Prostej nr. 14 wydane przez P. K. U. w Częstochowie;

3) karta zwolnienia Władysława Lubara, zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego nr. 59, wydana przez IV Pułk Legjonów w Kielcach;

4) dowód osobisty Dawida Boruchowskiego, zam. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja nr. 10, wydany przez Magistrat m. Sosnowca, oraz świadectwa szkolne i zaświadczenia;

5) karta zwolnienia Władysława Kordela, zam. w Sosnowcu przy ul. Dalekiej nr. 7, wydana przez P. K. U. w Będzinie. *(Pismo P. K. P. P. w Będzinie, z dn. 4-VIII 1922 r. L. 8205, L. 8563, L. 8427, L. 8498, L. 8232, L. 8429).*

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI.

Unieważniono następujące legitymacje:

post. Jana Pawłowicza, z O. K. P. P. w Białymstoku nr. 1854;

post. Łuczaka Józefa, z P. K. P. P. w Wołkowysku, nr. 1822;

post. Galińskiego Wacława, z P. K. P. P. w Krzemieńcu, nr. 22;

post. Rylskiego Józefa, z P. K. P. P. w Warszawie, nr. 3341;

post. Kaluckiego Józefa, z P. K. P. P. w Włocławku, 3516;

post. Gawrońskiego Kazimierza, z P. K. P. P. w Płońsku, nr. 20.2;

post. Bazyla Jana, z P. K. P. P. w Skierniewicach, nr. 2955.

POLITYKA

Przed spotkaniem.

—:o:—

Od kilku miesięcy już pisma donoszą o zamierzonej podróży Naczelnika Państwa do Bukaresztu i Sinaia, celem złożenia wizyty królowi Ferdynandowi rumuńskiemu. Ostatnio zaś korespondent bukaresztański paryskiego „L'Intransigeant" telegrafował do swego dziennika, iż król Ferdynand zamierza w najbliższej przyszłości udać się z wizytą do Warszawy.

Fakt, iż zamierzone spotkanie najwyższych reprezentantów obu państw wciąż żywo omawiane jest w prasie europejskiej, dowodzi, że będzie ono pierwszorzędnem wydarzeniem w polityce europejskiej. Opinja publiczna obu państw oczekuje tego spotkania z niecierpliwością, widząc w niem manifestację poczucia wspólności interesów i uczuć serdecznej przyjaźni, łączących oba narody.

Sojusz polsko-rumuński wynika z logiki położenia geograficznego obu państw.

Polska i Rumunja stanowią dwa najbardziej na wschód wysunięte bastjony cywilizacji zachodniej. Oba państwa są też jednakowo zainteresowane, aby na wschodzie Europy panował spokój, aby granice ich bezpieczne były od wszelkiego najazdu. Utrzymanie przez Polskę granicy, ustalonej przez Traktat Ryski, jest dla bezpieczeństwa Rumunji równie ważne, jak dla bezpieczeństwa Polski ważne jest utrzymanie przez Rumunję granicy Dniestru. Oba państwa są równie zainteresowane we wzajemnej obronie obecnego swego stanu posiadania.

Również i w innych dziedzinach polityki międzynarodowej wspólność interesów Polski i Rumunji jest bardzo widoczna. I Rumunja i Polska żywo są zainteresowane w tem, aby narzucone im przez mocarstwa traktaty w sprawie ochrony mniejszości nie mógły być przez nikogo interpretowane w sposób, naruszający w czemkolwiek zasadę suwerenności obu państw. Podobnie też, jak w okresie Konferencji Wersalskiej, zasadnicze interesy obu państw są w powyższej sprawie identyczne.

Obok wspólności interesów politycznych łączy też Polskę i Rumunję ścisła wspólność interesów gospodarczych. Wielki trakt Galacz—Gdańsk, łączący morze Czarne z Bałtykiem leży na terytorjum obu państw. A jeśliby połączenie Polski z Gdańskiem zostało z jakichbądź przyczyn chwilowo przerwane, wówczas jedyna pewna droga, łącząca Polskę ze światem wiodłaby przez Morze Czarne i sprzymierzoną Rumunję.

Wogóle, stwierdzić należy, iż wiele z Rumunją nas łączy, a nic nie dzieli. Mamy wspólne interesy polityczne i gospodarcze, wspólnych przyjaciół i wspólnych wrogów. Niewątpliwie też dążyć należy, aby wytworzyły się między obu narodami bliższe i serdeczniejsze stosunki kulturalne.

W tym kierunku wiele bardzo mają do zrobienia Polacy, zamieszkali w Rumunji. Polacy na Bukowinie, jako żywioł zdawna osiadły i stojący na wysokim szczeblu kulturalnego rozwoju, poważnie przyczynić się mogą do zbliżenia obu sąsiednich narodów.

Cieszymy się, iż świadomość tego faktu nie obca jest kierowniczym sferom rumuńskim. Jak niedawno doniosły dzienniki, premjer Bratianu przyjął w Czerniowcach delegację miejscowej ludności polskiej, która przedstawiła mu postulaty tej ludności w zakresie szkolnictwa. W odpowiedzi premjer Bratianu zaznaczył, że żywiołowi polskiemu dana być musi możność rozwoju kulturalnego, a wskazując na przyjazne stosunki, jakie panują pomiędzy państwem polskiem a Rumunją, zakończył przemówienie słowami: „Jesteście nam nietylko przyjaciółmi, ale braćmi".

Jesteśmy przekonani, iż słowa p. Bratianu wyrażają uczucia nietylko rządu, ale i całego narodu rumuńskiego. Te same uczucia żywi też w stosunku do Rumunji społeczeństwo polskie, oczekując, iż odwiedziny Naczelnika Państwa Polskiego w Bukareszcie wzmocnią i zacieśnią więzy przyjaźni pomiędzy oboma narodami.

J. R.

SPRAWY GOSPODARCZE

Nasz wywóz.

W ostatnich dniach na szpaltach prasy codziennej wytworzyła się polemika na tle wywozu niektórych naszych płodów rolnych zagranicę.

Rząd nasz zajął w tej sprawie stanowisko określone, dzieląc różne produkty i towary na dozwolone i niedozwolone do wywozu.

Zdawałoby się, że powinno to sprawę ostatecznie wyjaśnić. Tymczasem dają się słyszeć głosy, które żądają, aby wogóle nic nie wywozić i wszystko konsumować na miejscu, gdyż wtedy, zdaniem oponentów, powstrzyma się drożyzne w jej coraz gwałtowniejszym pochodzie.

Stanowisko takie, pozornie słuszne, przy głębszem wejrzeniu w istotę rzeczy, nie da się utrzymać. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, że wywóz niektórych produktów, zwłaszcza w znaczniejszej ilości, może wywołać pewną podwyżkę cen. Jednakowoż, z drugiej strony, nie należy zapominać, że za wywiezione towary i produkty otrzymamy obce waluty, co powstrzyma tak gwałtowną, ostatniemi czasy, zwyżkę ich kursów i tym sposobem pozwoli na tańsze nabycie towarów pochodzenia zagranicznego. A trzeba ciągle pamiętać, że, podług statystyki urzędowej, nasz przywóz z zagranicy jest mniej, niż w połowie, pokryty przez nasz wywóz zagranicę, co znaczy, że ta druga połowa przywozu pokrywana jest przez coraz natarczywszą podaż marek polskich i coraz bardziej pospieszny druk naszych pieniędzy papierowych. Jak bardzo to jest szkodliwe dla całokształtu naszego gospodarstwa narodowego, podnosiliśmy na tem miejscu niejednokrotnie.

A więc wywozić musimy, i to nie tylko ropę, lub naftę, drzewo i cement, gdyż ten wywóz jeszcze nie wystarcza na pokrycie niedoboru naszego bilansu handlowego (stosunku wywozu do przywozu)—lecz również zbywając produkty rolne, w najszerszem znaczeniu tego wyrazu. Że nadwyżki w tym kierunku będą — zdaje się nie ulegać już wątpliwości. Organizacje rolnicze obliczają, że po zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych, będziemy mieli na wywóz około 300 tysięcy wagonów ziemniaków za sumę około 120 *miljardów* marek, co pozwoliłoby pokryć niedobór naszego bilansu handlowego na przeciąg kilku miesięcy. Zdaje się również, żę będziemy mieli nadwyżki żyta i jęczmienia, nasion, gęsi, jaj kurzych i in.

Wszystkie te produkty, wywiezione za granicę, przyczyniłyby się bardzo znacznie, do obniżenia kursu walut obcych na naszym rynku, powstrzymując jednocześnie, choćby w pewnym stopniu, druk papierowych marek polskich.

Zaznaczyliśmy już na tem miejcu, że pewne warstwy społeczeństwa polskiego, odżywiają się zbyt dostatnio, topiąc w nienasyconych żołądkach, ze szkodą dla siebie i dla ogółu, nadmierne ilości produktów, które mogłyby być, bez niczyjej szkody i bez wywoływania widma głodu, wywiezione zagranicę. Nasze ówczesne uwagi, obecnie stały się ponownie aktualnemi.

Z giełdy.

W ciągu tygodnia ubiegłego, przeważał na rynku walutowym, nastrój zniżkowy. Kursy walut zagranicznych i dewiz, były niższe. Kurs marki niemieckiej utrzymał się na poprzedniem poziomie.

Obroty papierami dywidendowemi, nie przybrały większych rozmiarów, przy małych odchyleniach kursowych.

Tranzakcje papierami procentowemi, jak zwykle były nikłe. Kurs markowych $4^1/_2$% Listów zastawnych Tow. Kredyt. Ziemskiego, nieco się podwyższył.

Dookoła spraw administracyjnych.

—o—

Pięciolecie sądownictwa polskiego.

Pierwszy jubileusz sądownictwa polskiego święcony był w Warszawie dnia 1 września. Obchód wypadł niezwyle uroczyście i wspaniale.

O g. 10 rano w kościele katedralnym ks. kardynał Kakowski celebrował uroczystą mszę świętą. Kościół był przepełniony przez przedstawicieli Rządu, warszawskiego sądownictwa i adwokatury, oraz przez bardzo licznie zebraną publiczność.

O godz. 5-ej pp. w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości otwartą została uroczysta Akademja. Piękna sala posiedzeń b. Komisji Spra-

wiedliwości, odrestaurowana i ładnie udekorowana, zaledwie mogła pomieścić przybyłych gości. Obecni byli: — Naczelnik Państwa, ks. kardynał Kakowski, minister sprawiedliwości Makowski oraz szereg najwybitniejszych osobistości ze świata prawniczego z prezesem Sądu Najwyższego, Franciszkiem Nowodworskim na czele.

Akademję zagaił minister sprawiedliwości p. Makowski przemówieniem poniższej treści:

„Rozpoczęty bieg odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej idzie przez 5 lat niepowstrzymanie, ogarniając coraz to nowe obszary. Stopniowo państwowy polski wymiar sprawiedliwości obejmuje Małopolskę, Wielkopolskę, Pomorze, Ziemie Wschodnie, Wileńszczyznę, wreszcie Śląsk Górny, niemal w ostatnim miesiącu zamkniętego już pięciolecia. Dziś Rzeczpospolita Polska żyje pełnią życia państwowego, a my dzierżymy w Jej imieniu miecz sprawiedliwości.

Improwizowane na prędce w roku 1917, wzmacniane i organizowane stopniowo w ciągu lat 5 sądownictwo polskie ma przed sobą jeszcze ogrom rzeczy do spełnienia, ogrom wysiłków do podjęcia.

Obce ustawy, doświadczenie, nabyte w obcych warunkach na terenie trzech różnych państwowości, trzech różnych kultur prawniczych, niemożność nawiązania żywej nici ze świetnością własnej tradycji, przerwanej przez szereg pokoleń, wysuwa to pierwsze zadanie, jakiem jest dla nas stworzenie samodzielnego, własnego typu sędziego polskiego.

Wszyscy kochamy Polskę, jako nieodzowny postulat, jako żywą emanację najistotniejszych naszych dążeń osobistych i zbiorowych, ale w oczekiwaniu Jej, czy w walce o Nią, żyliśmy w państwach niewoli, od paru lat zaledwie jesteśmy obywatelami własnego państwa. Rzeczpospolita Polska nie stoi gdzieś za nami, lub przed nami, Ona jest w nas, my Nią jesteśmy.

Dopóki żmudna praca uczonych prawników, zbrojnych potęgą wiedzy i doświadczenia, w łączności z pracą Sejmu, będącego wyrazem potrzeb Rzeczypospolitej, nie dadzą nam własnych ustaw prosto i jasno mówiących, czego Polsce potrzeba, co w Polsce wolno, a czego nie wolno, dopóty musimy korzystać z pomocy ustaw obcych. W te obce formy ustawowe musimy wlać treść polską, a to uczynić może tylko żywy duch sędziego—obywatela".

Następnie zabrał głos b. min. Bukowiecki, mówiąc o byłym departamencie sprawiedliwości, jako zawiązku polskiego sądownictwa, podkreślając energję pierwszych pionierów sądownictwa, którzy musieli wywalczać od okupantów, wśród ciężkich warunków, tę pierwszą dziedzinę władzy państwowej polskiej i zwracając uwagę na potrzebę ciągłości twórczej w sądownictwie, pracy, która i dziś nie jest jeszcze ukończona.

Prezes Sądu Najwyższego, Franciszek Nowodworski przemawiał w imieniu całego sądownictwa polskiego, które oto obchodzi to narodowe święto. Mówca w kilku cyfrach skreślił rozwój pięcioletni sądownictwa. Zaznaczył jego doniosłe znaczenie, jako jednego z trzech organów zwierzchniczej władzy wykonawczej narodu, scharakteryzował niezawisłość sądów, opartą na konstytucji i wreszcie przeszedł do skreślenia wzniosłych zadań i obowiązków polskiej Temis względem Państwa. „Polska Temida musi być ostoją prawa, ładu i wolności. Stać na straży praw przez Naród uchwalonych, wymierzać je każdemu obywatelowi, a nawet każdemu mieszkańcowi Rzeczypospolitej, naprawiać wszelkie ich pogmatwiania, ścigać wszelkie ich pogwałcenia, słowem wymierzać sprawiedliwość w Rzeczypospolitej i tym sposobem osłaniać w niej zarówno wolność, cześć i mienie obywateli, jak ład, bezpieczeństwo i potęgę państwa—oto wysokie sądów polskich zadania.

Sądy są świątynią sprawiedliwości, sędziowie są jej kapłanami. Muszą tedy być czyści—by żadna domieszka pobudek własnego pożytku lub własnych upodobań nie zmąciła słuszności ich orzeczeń".

Prezes sądu Konic skreślił historję sądów obywatelskich w r. 1915, które poprzedziły powstanie sądów państwowych i stworzyły ich podwalinę.

Sędzia E. S. Rappaport poświęcił swe przemówienie wspomnieniu doniosłej działalności tak zasłużonej dla sądownictwa polskiego Rady zrzeszeń prawniczych, która po przymusowem zniesieniu w r. 1916 sądów obywatelskich, przez cały rok „sądów okupacyjnych", pracowała w ukryciu, zbierając materjały, przygotowując pierwsze rysy projektów ustroju sądownictwa i oczekując chwili, w którejby można było owe projekty w czyn wcielić. W łonie zrzeszeń tworzy się pierwszy Komitet sądowy w Warszawie, który kładzie podwaliny pod sądownictwo. Dziś dla pomyślnego wykończenia budowy biec musi naprzód fala owego entuzjazmu, harmonji, współdziałania i energji, która cechowała w tej dziedzinie lata 1915—17.

Prezes rady naczelnej adwokackiej Cezary Ponikowski poświęcił słów parę zasługom ciała adwokackiego przy współdziałaniu w tworzeniu sądownictwa.

Akademję zamknęło przemówienie min. Makowskiego, zakończone słowami: W dniu tego pierwszego jubileuszu sądownictwa polskiego życzę Panom i sobie, abyśmy spotkawszy się tutaj w niedługim czasie mogli z dumą powiedzieć: „Spełniliśmy obowiązek, — Rzeczpospolita polska jest duchem zjednoczona i niezłomna mocą poszanowania prawa".

Trybunał Administracyjny.

Organizacja Trybunału Administracyjnego postępuje naprzód. Trybunał będzie posiadał 30 sędziów, 5 prezesów (oprócz p. Sawickiego). Wraz z sekretarzem prawniczym i niezbędnym personelem przewidzianych jest 80 etatów.

Projektowane jest do załatwienia poszczególnych spraw powoływanie osobnych kompletów sędziowskich, złożonych z sędziów wszystkich dzielnic, którzy w ten sposób zaznajamiali by się z całokształtem ustawodawstwa polskiego. Również i na prezesów Trybunału Administracyjnego projektowane jest powołanie przedstawicieli wszystkich dzielnic.

Przy Trybunale Administacyjnym zorganizowane ma być również Biuro Ewidencyjne, którego zadaniem będzie kategoryzacja zapadłych wyroków i podawanie ich ich do wiadomości wszystkich sędziów. W razie sprzecznego orzecznictwa zwoływane będzie natychmiast plenum Trybunału, które ostatecznie daną sprawę rozstrzygnie. Wyroki doręczane będą stronom piśmiennie.

Wobec trudności napotkanych przy opróżnianiu gmachu przeznaczonego dla Trybunału Administracyjnego przy ul. Miodowej, w którym się mieszczą obecnie biura Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, Trybunał Administracyjny czynności swych w przepisanym ustawą terminie nie rozpocznie.

Zakończenie kursów dla urzędników admin. gminnej woj. warszawskiego.

Dnia 30 sierpnia b. r. odbył się uroczysty akt zakończenia kursów dla urzędników admin. gminnej woj. warszawskiego.

Kursy te zostały zorganizowane przez p. wojewodę warszawskiego Sołtana, pod ogólnym kierownictwem Min. Spraw Wewnętrznych.

Czynny współudział w organizacji kursów wzięły następujące powiatowe związki komunalne: Błoński, Ciechanowski, Gostyniński, Makowski, Płocki, Płoński, Pułtuski, Radzymiński, Rypiński, Skierniewicki, Sochaczewski, Warszawski i Włocławski.

Kierownictwo kursów pozostawało w stałym kontakcie z centralnym zarządem zrzeszenia pisarzy gminnych. Bezpośredni nadzór nad kursami miał naczelnik wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego p. Wł. Korsak, strona organizacyjna spoczywała w rękach pana ref. Ludwika Gierlickiego, urzędnika min. woj. Na kursy uczęszczało 55 słuchaczów, kursy trwały od 20 lipca do 30 sierpnia 1922 r. Ogólna liczba godzin wykładowych i konwersatorji—190.

Akt zakończenia kursów rozpoczęło przemówienie p. Korsaka, witające p. Wojewode Sołtana, oraz zebranych prelegentów i słuchaczów.

Z kolei przemówił p. Wojewoda. W przemówieniu swym podkreślił on doniosłą rolę tej najniższej jednostki samorządowej, jaką jest gmina. Z wielkiem zadowoleniem skonstatował dodatnie rezultaty wykładów na kursach i widoczne postępy w pozyskaniu nowego zasobu wiedzy w dziedzinie prawa, znajomości zasad organizacji samorządowej i zadań gminy. Zakończył swe przemówienie, życząc słuchaczom jaknajowocniejszych wyników pracy na niwie społecznej dla dobra Rzeczypospolitej.

W imieniu słuchaczów przemawiał p. J Popiołkiewicz, prezes zrzeszenia pisarzy gminnych, mówiąc o dalszej pracy na swych placówkach, wykorzystywując pozyskane na kursach wiadomości, a w imieniu zarządu zrzeszenia pisarzy gminny p. Wesołowski. Następnie p. wojewoda wręczył absolwentom kursów odnośne zaświadczenia. Zaświadczenia o ukończeniu kursów otrzymało 32 słuchaczów.

Dookoła Spraw Policyjnych

Instrukcje dla policji śledczej i jej organizacja w okręgu pomorskim.

W rozkazie Okr. Kmdy P. P. w Toruniu z dn. 16.VIII 1922 r. № 9 p. 1 czytamy:

„Wykonując rozkaz Komendy Głównej Policji Państwowej Nr. 165 z 20.V 1922 r. zarządzam w porozumieniu z władzami sądowemi co następuje:

Istniejące dotychczas Ekspozytury śledcze przy Komendach miejskich i powiatowych znoszę z dniem 31 sierpnia 1922 r.

Od dnia 1 września b. r. będą istnieć na terenie Województwa Pomorskiego następujące Urzędy Policyjno-śledcze P. P. z podanemi poniżej obowiązkami i kompetencjami.

We wszystkich raportach i korespondencjach należy dokładnie podawać ustaloną obecnie nazwę danego Urzędu Policyjno-śledczego.

I.

Przy Komendzie Okręgowej w Toruniu istnieje „Urząd śledczy przy Komendzie Okręgowej P. P." z zakresem działania na obszar całego Województwa Pomorskiego.

Do zadań tego Urzędu należy:

A. a) prowadzenie dochodzeń w sprawach bardzo ważnych przestępstw na skutek delegacji władzy przełożonej, b) instruowanie i kontrola policji śledczej.

B. Urząd śledczy przy Komendzie Okręgowej P. P. prowadzi korespondencję w sprawach dochodzeń, odsyła sprawy zakończone do sądów, oraz prowadzi następującą kontrolę i książki: 1) Dziennik podawczy zwykły i skorowidz. 2) Dziennik podawczy tajny i skorowidz. 3) Kontrola protokółów w sprawach prowadzonych bezpośrednio przez Urząd śledczy. 4) Chronologiczna kronika ważniejszych wypadków kryminalnych. 5) Statystykę przestępczości. 6) Ewidencję i kontrolę udzielonych nagród, zawiaduje funduszami na ten cel posiadanymi. 7) Ewidencja psów policyjnych i wyników ich pracy. 8) Sporządza miesięczne wykazy statystyczne o przestępczości. 9) sporządza sprawozdanie kwartalne. 10) Książkę telofonogramów. 11) Rewersał. 12) Karty kwalifikacyjne wszystkich niższych funkcjonarjuszy służby śledczej.

C. Aż do odwołania pozostają przy urzędzie Śledczym Okręgowej Komendy P. P. 1) Okręgowa Rejestracja i poszukiwanie ściganych przestępców; 2) zbiory i kwalifikacja kart daktyloskopijnych według rozkazu Kom Głów. Nr. 40; 3) album fotograficzne.

D. Naczelnikowi Urzędu Śledczego przy Komendzie Okręgowej P. P. przydzielam do wykonania poruczonych mu zadań: 1 st. przod. sł. śledczej, 1 przod. sł. śledcz., 3 st. post. sł. śled., 1 posterunkowy sł. śl., 1 daktyloskop w stopniu przod. sł. śledcz., 1 fotograf w stopniu st. przod. sł. śl., 1 urzędnik sł. wew. X kl. płac.

II.

Na terenie Okręgu Pomorskiego tworzy się 5 Ekspozytur Urzędu śledczego P. P.

1) W Toruniu, dla tegoż miasta i powiatów: toruńskiego, chełmińskiego i wąbrzeskiego z wyłączeniem obszaru tego powiatu należącego do sądu powiatowego w Golubiu.

Etat Eksp. Urzędu śledczego w Toruniu: a) 1 komisarz (kierownik eksp.), b) 1 st. przod. sł. śledcz (zast. kierownika), c) 4 przodowników, d) 4 st. posterunkowych, e) 20 posterunkowych sł. śled., f) 1 funkcjonarjusz sł. wewn. X kl. płac.

1 przodownika, 1 st. post. i 1 posterunkowego przydziela Ekspozytura do pełnienia służby obyczajowej.

2) W Grudziądzu dla tegoż miasta i powiatów: Grudziądzkiego, Gniewskiego i Świeckiego.

Etat Ekspozytury Urz. śledcz. w Grudziądzu: a) 1 komisarz (kierownik eksp.), b) 1 st. przodownik sł. śledcz. (zastępca kierownika), c) 3 przodowników sł. śledcz., d) 4 st. posterunkowych sł. śledcz., e) 20 posterunkowych sł. śl., f) 1 funkcjonar. sł. wewnętrz. X kat. płac.

1 przodownika, 1 st. posterunkowego i 1 posterunkowego przydziela Ekspozytura do pełnienia służby obyczajowej.

3) W Brodnicy dla powiatów: brodnickiego, lubawskiego (Nowemiasto) działdowskiego i obszaru należącego do Sądu pow. w Golubiu a wydanego z powiatu Wąbrzeskiego.

Etat Eksp. Urzędu śledcz. P. P. w Brodnicy: a) 1 aspirant (kierownik Eksp.), b) 1 st. przod. sł. śl. (zastępca kierownika), c) 1 przodownik sł. śl., d) 3 starszych posterunkowych sł. śl., e) 12 posterunkowych sł. śl., f) 1 funkcjonarjusz sł. wewn. XII kat. płac.

4) W Chojnicach dla powiatów: chojnickiego, tucholskiego, sępolskiego i kościerskiego, z wyjątkiem obszaru. sądu powiatowego w Skarszewach, wyłączonego z powiatu kościerskiego.

Etat Eksp. śl. P. P. w Chojnicach: a) 1 podkomisarz (kierownik Eksp.), b) 1 st. przodownik sł. śl. (zastępca kierownika), c) 2 przodowników sł. śl., d) 3 starszych posterunkowych sł. śl., e) 14 posterunkowych sł. śl. f) 1 funkcj. sł. wewn. XI kat. płac.

5) W Tczewie dla powiatów: starogardzkiego, tczewskiego, kartuzkiego, wejherowskiego, puckiego i obszaru sądu powiatowego w Skarszewach wyłączonego z powiatu kościerskiego.

Etat Eksp. Urzędu śledcz. P. P. w Tczewie: a) 1 podkomisarz, kierownik Eksp., b) 1 star. przodownik sł. śl., zastępca kier., c) 2 przodowników sł. śl., d) 3 str. posterunkowych sł. śl., e) 13 posterunkowych sł. śl., f) 1 funkcjonarjusz sł. wewn. XI kat. płac.

Uwzględniając szczególne warunki służbowe i lokalne pozostawiam, w Wejherowie dla celów określonych § 5 Rozk. K. G. P. P. Nr. 165 oddzielny posterunek Pol. śledczej z zakresem działania na powiaty: wejherowski, pucki i kartuzki.

Posterunek ten z etatem: a) 1 przodownik sł. śl., b) 1 str. post. sł. śl., c) 1 posterunkowy sł. śl., nie figuruje na zewnątrz jako taki, lecz wchodzi w skład Pow. Kom. P. P. Wejherowo.

Przydział funkcjonarjuszów policji śledczej do Komendy Powiatowej w Wejherowie nie zwalnia tej Komendy ani Komend powiatowych w Kartuzach i Pucku od obowiązku zgłaszania Eksp. Urzędu śledczego w Tczewie każdego wypadku przestępstwa kryminalnego.

Na czele Ekspozytury Urzędu śledczego stoi „Kierownik Ekspozytury Urzędu Śledczego".

Zakres obowiązków i kompetencji Ekspozytur Urzędu śledczego oraz wzajemny ich stosunek do Komend powiatowych P. P. na obszarze ich działania określają §§ 3—23, 24—26, Rozk. Kom. Gł. P. P. Nr. 165 (wyciąg z rozkazu dołączam).

Punkty a, b i c § 19 powołanego rozkazu nie mają zastosowania dla Ekspozytury Urzędu śl. w Toruniu.

§§ 7 i 8 nie zmieniają w niczem ustalonego i obowiązującego dotychczas sposobu składania Urzędowi śledczemu przy Kom. Okr. doniesień i raportów, a wydane w tym względzie rozkazy obowiązują nadal.

O wypadkach kiedy należy wysyłać raporty nadzwyczajne (Rozkaz Kom. Gł. P. P. № 150 p. V.) należy zawiadamiać jednocześnie Urząd śledczy przy Komendzie Okręgowej, przynależną ekspozyturę Urz. śledcz. i Komendę Gł. P. P.

Do § 9. Rozkaz Kom. Gł. P. P. № 165, zauważam, że rejestrację rzeczy zgubionych z notatkami kto ewent. i kiedy znalazł, oraz kiedy uprawnionemu właścicielowi wydano, prowadzą Ekspozytury Urz. śl. dla swego terenu działania. Potrzebny materjał dostarczają także przynależne Komendy powiatowe P. P.

W ważniejszych wypadkach, gdy się rozchodzi o przedmioty wielkiej wartości lub specjalnego znaczenia, należy rejestrację rozszerzyć na wszystkie Ekspozytury Urz. śledczego Okręgu XII, oraz na inne Okręgi P. P.

Korespondencję w tym względzie prowadzi interesowana Ekspozytura śledcza bezpośrednio z wymienionemi Urzędami.

Do § 10. Ekspozytura Urzędu śledczego w Toruniu, dalej Komenda P. P. na miasto Toruń i jej Komisarjaty, jak również Komenda Powiatowa P. P. w Toruniu, korzystają przy dochodzeniu przestępstw i stwierdzaniu tożsamości osób aresztowanych ze wszystkich zbiorów i kartek rejestracyjnych Urzędu śledczego przy Komendzie Okręgowej.

Do § 17. Prócz wykazów i książek wymienionych w § 17 rozkazu Komendy Gł. P. P. № 165, mają Ekspozytury Urzędu śledczego prowadzić: 1) Dziennik podawczy zwykły i skorowidz; 2) Dziennik podawczy tajny i skorowidz; 3) Książkę inwigilacyjną prowadzoną systemem indeksu; 4) Wykaz wyników służbowych funkcjonarjuszy sł. śl. 5) Wykaz dokonanych rewizji domów i osobistych; 6) Wykaz niewykrytych czynów karygodnych w rejonie danej Ekspozytury Urzędu śl.; 7) Wykaz znanych przestępców zawodowych w rejonie, a szczególnie w siedzibie Ekspozytury; 8) Wykaz do § 25, punkt a i b Rozk. G. P. P. № 165, w rejonie Eksp. Urzędu śl.; 9) Książkę telefonogramów; 10) Książkę przeglądów; 11) Kartę chorych; 12) Rozkazy służbowe.

Ponadto każdy funkcjonarjusz sł. śl., musi posiadać własną książkę inwigilacyjną i książkę służbową, które z czasem zostaną dostarczone. W uwadze tejże książki służbowej ma kierownik Ekspozytury zanotować wynik danego polecenia służbowego. Z chwilą dostarczenia książek służbowych, odpadnie wydawanie rozkazów służbowych. Polecenia służbowe będą w porządku chronologicznym wpisywane do książki służbowej odnośnego funkcjonarjusza.

(C. d. n.).

Podział pracy w Ekspozyturach śledczych okręgu wołyńskiego P.P.

Celem przeprowadzenia odpowiedniego podziału pracy funkcjonarjuszów sł. śl. w Ekspoz. Śledczych Brześć, Pińsk i Łuniniec, zarządziła kmda P. P. okręgu brzeskiego co następuje: 1) Funkcjonarjusze przydzieleni do każdej z powyższej Ekspozytur podzieleni zostają na brygady w ilości 2—3-ch, stosownie do ilości przeważających na terenie działalności Ekspoz. przestępstw. 2) Każda brygada składać się będzie z 4—6-ciu funkcjon. sł. śl., z których jeden będzie jej kierownikiem. Nadto w każdej Ekspoz. stwarza się oddział lotny złożony z 3 do 5-ciu funkcjon., pozostających do dyspozycji Kierownika Ekspozytury dla wzmocnienia poszczególnych brygad w razie potrzeby, a nadto do przedsiębrania specjalnych czynności. 3) Jedna z brygad zająć się musi specjalnie walką z bandytyzmem, pozostałym zaś należy przydzielić kradzieże, oszustwa i inne cięższe przestępstwa. 4) Kierownik Ekspoz. ma ścisły wgląd w działalność poszczególnych brygad, udziela rad i wskazówek. 5) Działalność każdej z brygad rozciąga się na cały teren działalności Ekspoz. 6) Współdziałanie Policji mundurowej odbywa się w myśl Rozkazu Kmdy Głównej № 165.

Powyższy podział ma być bezzwłocznie przeprowadzony, a wykonanie jego zameldowane raportami Okr. Kmdzie z wymienieniem nazwisk funkcjon. przydzielonych do odnośnych brygad względnie oddziałów lotnych i ich kierowników. Równocześnie wydany w tym względzie okólnik (L. 10380 z dnia 9-VIII r. b.) poucza o sposobie działania brygad.

CO SŁYCHAĆ O POLICJI ZAGRANICĄ.

N. Y. Globe. Za staraniem szefa policji w San Francisco, na uniwersytecie kalifornijskim otwarto miejsca na kursach kryminologji dla 20 policjantów, celem przygotowania ich na wyższe posady policyjne. Bez ukończenia kursów, kandydaci odtąd nie mogą otrzymać stanowisk oficerów policji.

Bombay Post. Rząd chiński żwawym krokiem dąży do upaństwowienia swojej policji w większych miastach. Obecnie policja państwowa, urządzona na sposób europejski, znajduje się w Pekinie, Siangtau, Singau, Czanczou. Specjalna policja portowa w Kantonie, Hankou, Tientsinie, Szangaju i in. W Tybecie również jest organizowana policja państwowa, z dyrekcją w stolicy Lhasa.

L'Eclair. Towarzystwo opieki nad zwierzętami w Liverpoolu, wyznaczyło stały fundusz roczny na nagrodę dla policjantów, którzy odznaczą się gorliwem przestrzeganiem poszanowania zdrowia i sił zwierząt pociągowych. Wymagana przez Towarzystwo działalność policjanta polega na największej liczbie zaaresztowań woźniców za znęcanie się nad zwierzętami. Oprócz nagród pieniężnych, policjanci otrzymują jeszcze medale, zatwierdzone przez króla, stojącego na czele Towarzystwa.

Aachener Nachrichten. Policja niemiecka od kilku miesięcy, przy obleganiu zbójów i bandytów, jeżeli ci zabarykadują się w budynku odosobnionym, używa gazu odurzającego, wynalezionego przez d-ra Krausa. Do przesyłania gazu pod adresem bandytów służy gilza szklana, nabita mieszaniną, której skład jest trzymany w tajemnicy. Gilza nabija się w specjalnie skonstruowaną rurkę, naładowaną małą ilością prochu bezdymnego. Wyładowanie się gazu powoduje nagłe odurzenie i bezwład „postrzelonego", ustający po wyniesieniu go na świeże powietrze. W początkach sierpnia r. b. policji w Gelsenkirchen z pomocą gazu udało się obezwładnić trzech niebezpiecznych włamywaczy, którzy zamknęli się przed pościgiem policji na strychu szopy. Gaz przesyłać można z odległości 80—100 kroków.

Pamiętniki psa policyjnego.

Tydzień dwudziesty trzeci.

—:—:—

Uzyskałem pozwolenie na podróż po komisarjatach, na zwiedzenie się, jak to mówią: gdzie jest co i jakie jest to co. Dokąd iść naprzód? — wahałam się przez kilka godzin nad obraniem kierunku mojej wycieczki. Tam pojadę, gdzie jest najgorzej, najniebezpieczniej! Postanowiłam. Przypomniały mi się krańce odległe stolicy: Ochota i Czyste. Dwudziesty trzeci komisarjat! Aha! Tam się nasłucham! Tam węchem moim zdobędę tajemnicę życia przedmieścia! Tam mi opowiedzą koledzy trosk swoich głębokich przyczyny, użalą się, powierzą wszystko.

Długiemi, zda się bez końca, ulicami przybiegłam do białej kamienicy; jaśniejącej, niby strażnica sprawiedliwości i opieki wśród przyziemnej szarzyzny obyczajów. XXIII komisarjat P. P.

Ah, więc to tu? Jakże miło pachnie?— stwierdziłam po kilkakrotnem poruszeniu nozdrzami i zdziwiłam się. Mówili przecież, że tu pachnie krwią, że zbrodniarzy kryje tu ponocna ciemność wąskich zaułków. Nie myli mnie przecież — pomyślałam — błogosławiony zmysł moich ojców i matek!

„Poufnie" wchodzę po gabinetu p. komisarza, który muszę przyznać nie jest zbyt tęgi zgodnie z powiedzeniem, że: „praca nie tuczy!"—jest natomiast b. wysoki.

Nieśmiało rozpoczynam rozmowę. Pytam, jako fachowiec.

— Co słychać?

— Cisza!

— Czyżby?—nie chcę mi się wierzyć.

— Tak! Teraz zupełna!

— Mówili mi, że...

— No tak, ale to już przeszłość!

— A więc było?

— Było ciężko! Na każdego z nas wypadało pracy na dobę, mniej więcej około 18 godzin. Trzeba było wyregulować koryto życia przedmieścia prędko, by wylew przestępstwami cuchnący nie podmył podnóża wysokich brzegów. Trzeba było czuwać i poznawać, by opanować. Dziś!... Oto jest szef ekspozytury śledczej.

Jak świetnie wygląda teraz, a jeszcze kilka miesięcy temu, lepiej nie mówić! Odpoczywamy!

— Więc cisza zupełna? — zapytałam.

— Maleńka jeszcze gnębi plaga!

-- Cóż takiego.

— Gołębie!

— Gołębie?—spytałam zdziwiona.

— Tak! Mieszkańcy naszego komisarjatu z obłędnem zapamiętaniem hodują gołębie—całe stada!

— Więc cóż z tego?

— Ha-ha-ha! Biada właścicielowi dorodne, gołębicy, która uwiedzie wdziękami swymi samca z innego stada. Wtedy krew płynie. Krwawy pojedynek na noże nieuniknion y!

— Słowem—przyczyną, kobieta?—zapytałam, wstydząc się trochę płci swojej.

— Nie, to raczej charakterystyczna istota obyczajów dzielnicy. Należy dla niej obmyśleć coś zgoła odrębnego.

— Tak, co kraj to obyczaj!

— Nie! Co komisarjat to obyczaj! Zadaniem naszem jest uobyczajnić obyczaje, a wtedy...

— Wtedy może pan Komisarz może cokolwiek utyje, co mu się słusznie należy—odpowiedziałam, merdając radośnie ogonem.

Zyz.

Sprawa uposażenia urzędników państwowych.

Polska Aj. Telegraficzna rozesłała prasie następujący komunikat z powodu strajku pocztowo-telegraficznego (w dn. 9 b. m. zlikwidowanego, przyp. red.):

Rząd, doceniając w pełni trudne położenie materjalne funkcjonarjuszów państwowych, dokłada wszelkich starań, ażeby im' przyjść z pomocą, mimo trudnego położenia Skarbu Państwa.

I tak Rada Ministrów w ostatnich czasach, nie czekając na inicjatywę Zrzeszeń urzędniczych, przyznała z dn. 1-go września b. r. 50% podwyższenia dodatków do płac funkcjonarjuszów cywilnych, tak, że dodatki te wynoszą obecnie 200 proc. pełnego uposażenia.

Zniesiono z ważnością od 1-go września b. r. czwartą klasę dodatku drożyźnianego, i przeniesiono wszystkie miejscowości, zaszeregowane w tej klasie do klasy III-ej.

Uchwalono pokrywanie przez Skarb Państwa całego wpisowego do prywatnych szkół średnich za dzieci niezamożnych funkcjonarjuszów państwowych.

Funkcjonarjuszom państwowym Ministerstwa Poczt i Telegrafu radiospecjalistom przyznano 25 proc. dodatek do uposażenia, oraz funkcjonarjuszom poczt, telegrafu i telefonu osobne wynagrodzenie za służbę nocną i 100% podwyżkę uzupełnienia drożyźnianego do należności za służbę ambulansową.

Ponadto opracowuje się nowe przepisy, odnośnie do djet, tantjem dla telegrafistów, oraz należytości godzinowych dla maszynistów i drużyn konduktorskich.

Celem wprowadzenia w życie nowej ustawy o uposażeniu z dniem 1-go października b. r. Rząd jest zdecydowany projekt nowej ustawy po uzgodnieniu go w łonie zainteresowanych resortów i zasięgnięciu opinji związków funkcjonarjuszów państwowych wnieść bezwarunkowo na wrześniową sesję sejmową.

Zgodnie z życzeniem zrzeszeń urzędniczych Rząd zasięgnie opinji związków urzędniczych, na wspólnej konferencji z przedstawicielami związków, której termin zostanie związkom zakomunikowany w najbliższych dniach.

Niezależnie od prac nad nowym projektem ustawy o uposażeniu Rząd opracowuje projekt dalszej rewizji pasów drożyźnianych na wypadek, gdyby Sejm dla przeszkód natury technicznej nie był w możności projektu na sesji wrześniowej uchwalić, lub też w razie uchwalenia projektu dla przeszkód tej samej natury Rząd nie był w stanie nowej ustawy z dniem 1 października r. b. w życie wprowadzić.

Na ten sam wypadek Rząd opracował już rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 5-go sierpnia 1922 r. o podwyższeniu dodatku za wysługę lat, w myśl której, począwszy od dnia 1-go października r. b.. dodatek za wysługę lat zwiększy się 11.33 razy w stosunku do obecnej wysokości tego dodatku.

W końcu celem przyjścia z pomocą funkcjonarjuszom niższych stopni służbowych, obarczonym rodzinami, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, Ministerstwo Skarbu już w bieżącym miesiącu uwzględniać bedzie należycie umotywowane podania tychże funkcjonarjuszów o udzielenie zaliczek w wysokości trzymiesięcznych poborów służbowych.

KRONIKA.

Z TYGODNIA.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Poincaré wystosował do ambasadora angielskiego w Paryżu list, w którym podkreślił, iż Francja nicby nie miała przeciwko ogólnemu uregulowaniu zobowiązań międzysojuszniczych, gdyby Niemcy ze swej strony wypełniły wszystkie przyjęte na siebie zobowiązania.

Rozstrzygnięcie kwestji austrjackiej odroczone zostało do końca obecnej sesji Ligi Narodów. Odroczenie to pozostawia czas dla dalszych rokowań.

W Małej Azji wojska greckie poniosły ciężką porażkę. Wojska tureckie obsadziły Kutahię i Brussę.

Ogłoszono nową Konstytucję dla Palestyny.

Królowa Holandji udała się wraz z małżonkiem do Kopenhagi, celem złożenia wizyty królowi duńskiemu.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

We Lwowie otwarto uroczyście II Targi Wschodnie. Na otwarcie przybyła między innemi misja gospodarcza francuska z p. Albertem Tirman na czele.

Dn. 6 b. m. wybuchł strajk pracowników pocztowych w Warszawie i w szeregu miejscowości na prowincji.

Niemcy gdańscy napadli na marynarzy bawiącej w Gdańsku eskadry wojennej francuskiej. Poturbowano około 50 osób.

Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie" ogłosiło swój program wyborczy. Domaga się ono autonomji terytorjalnej dla mniejszości narodowych, zmniejszenia podatków i ograniczenia czasu służby wojskowej, przy jednoczesnem oparciu obrony państwa na organizacji „Strzelec".

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu dn. 4 września b. r. uchwaliła, między innemi, następująca wnioski:

P. Ministra Spraw Wewn.: w sprawie włączenia gmin: Frampol i Góraj do powiatu biłgorajskiego, o rozciągnięcie na Ziemię Wileńską mocy ustawy o dokonywaniu zmian granic powiatów na obszarze b. zaboru rosyjskiego, w sprawie rozszerzenia granic miasta Włoszczowy, oraz o wyłączenia majątku Torokanie z powiatu Drohiczyńskiego.

P. Ministra Sprawiedliwości w sprawie zmiany właściwości terytorjalnych sądów okręgowych w Grodnie i Białymstoku.

Na tem posiedzeniu Rada Ministrów powzięła uchwałę, że w pierwszem półroczu roku szkolnego 1922-23 Skarb Państwa ponosić ma w całości opłatę wpisowego za dzieci niezamożnych funkcjonarjuszów i zawodowych oficerów i im równorzędnych, których dzieci uczęszczają do prywatnych szkół średnich ogólno-kształcących i zawodowych, oraz wniosek: p. kierownika Ministerstwa Poczt i Tel. w sprawie podwyższenia należytości funkcjonarjuszów pocztowych za pracę w pocztach ruchomych, ambulansach i za konwojowanie poczty kolejami.

Na posiedzeniu dn. 7 b. m. Rada Ministrów uchwaliła wniosek p. Ministra Spraw Wewnętrznych o rozciągnięciu na ziemię Wileńską przepisów o organizacji władz administracyjnych pierwszej instancji i o postępowaniu administracyjnem i karnem i załatwiła sprawy bieżące.

UROCZYSTOŚCI POLICYJNE W WILNIE.

Kancelarja Cywilna Naczelnika Państwa wysłała poniższe pismo na ręce wojewody wileńskiego p. Romana, z okazji uroczystości wręczenia sztandaru policji państwowej ziemi wileńskiej.

Wojewoda Wileński Walery Roman
Wojew. Wilno.

„Z polecenia Naczelnika Państwu proszę o reprezentowanie Jego osoby na uroczystości wręczenia sztandaru Policji Państw. w dniu 3 września".

Szef Kancelarji Cywilnej
Stanisław Car.

Szef Kancelarji Cywilnej p. Stanisław Car przesłał w swoim imieniu pismo następujące:

Wilno, Komenda Policji Państwowej.

„Nie mając możności przybyć do Wilna, aby wziąć udział w święcie żołnierza policyjnego, składam szczere podziękowanie Komitetowi Organizacyjnemu za nadesłanie zaproszenia i łączę się we wspólnej radości z uczestnikami obchodu z powodu poświęcenia sztandaru policji państwowej ziemi wileńskiej, należycie oceniając trudne i odpowiedzialne stanowisko organizacji bezpieczeństwa na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej".

Szef Kancelarji Cywilnej
S. Car.

Pod adresem Naczelnika Państwa Delegat Rządu, W. Roman, wystosował depeszę poniższą:

„W uroczystej chwili wręczenia sztandaru Policji Państwowej XVI okręgu wileńskiego, mam zaszczyt przesłać wyrazy hołdu, zapewniając o niezmiennych uczuciach czci i przywiązania, jakie żywi administracja i policja Ziemi Wileńskiej dla uwielbianego Wodza Narodu. Ten dzień uroczysty wzmocni usiłowania nasze w pracy ku chwale Rzeczypospolitej i dla dobra Ziemi Wileńskiej".

m. p. *Walery Roman*
Delegat Rządu Z. Wileńskiej.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu uroczystości, na której p. Naczelnika Państwa reprezentował p. delegat Wileński Walery Roman, Główną Komendę P. P. zaś p. zastępca Gł. K. P. P. nadinspektor Wardęski, oraz inspektor Gł. K. P. P. Wróblewski, a redakcję naszą zast. red. p. I. J. Rembieliński, podamy w najbliższym numerze.

Podniesienie się sprawności polskich kolei państwowych.

Ministerjum kolei żelaznych podaje do wiadomości następujęce dane o dokonanych przewozach na kolejach polskich w czerwcu 1922 r. Dane te wykazują średnie liczby wagonów za dzień kalendarzowy, a mianowicie:

	VI. 1922	VI. 1921
Ogółem przewieziono:	9384	7730
a mianowicie:		
1) Naładowanych na własnych stacjach:	7427	5834
2) Przyjętych z zagranicy dla Polski:	1066	1117
3) Tranzytowych przez Polskę:	791	779
Kategorja I zawiera ładunki:		
Wojskowe	354	815
Kolejowe	753	569
Węgiel Dąbrowski	1147	856
Węgiel Krakowski	320	239
Drzewo opałowe	475	319
Drzewo kopalniane	90	68
Surowce hutnicze	64	98
Ładunki przemysłowe	839	586
Ropa i przetwory naftowe	233	175
Sól kuchenna	62	67
Aprowizacja i rolnicze	945	741
Wywóz przez Gdańsk	196	52
Wywóz przez inne punkty granicz.	235	198
Pozostałe wyż. niewyszczególnione	1814	1051
Kategorja II zawiera ładunki:		
Węgiel z Zagłębia Ciesz.	24	17
Węgiel z Zagłębia Górn.	452	646
Przywóz przez Gdańsk	256	124
Przywóz przez inne punkty granicz.	334	330

Album Kawalerów orderu „Virtuti Militari".

Związek oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, pragnąc uwiecznić dla przyszłych pokoleń podobizny najdzielniejszych synów Ojczyzny, bohaterów o wolność i niepodległość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej — przystępuja do wydawnictwa Albumu Kawalerów Orderu „Virtuti Militari".

Pomieszczone będą fotografje tych wszystkich, którzy to odznaczenie otrzymali, przeto prosimy o podanie nam dokładnych adresów, celem zawiadomienia zainteresowanych o szczegółach tego wydawnictwa.

Listy w sprawie powyższej kierować, jakoteż wszelkich informacji udziela Związek oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, Reklama Powszechna. Warszawa, Marszałkowska 78, telefon 226.79.

KRONIKA WYBORCZA.

Wylegitymowanie Wyborców.

Kierownik referatu wyborczego w min. spraw wewnętrznych, p. Rutkowski udzielił następujących informacji o legitymowaniu wyborców.

W celu stwierdzenia obywatelstwa polskiego (reklamujących) wystarczy dawny paszport rosyjski, metryka, dokument wojskowy. Paszport okupacyjny jest nieważny. Przy głosowaniu nie trzeba przedstawiać żadnych dokumentów obywatelstwa, lecz tylko dowód, że się jest wyborcą umieszczonym na liście. Wystarczy wtedy jakikolwiek dokument, nawet paszport okupacyjny.

Służba pocztowa podczas wyborów.

Ministerstwo poczt i telegrafów okólnikiem z dn. 29 z. m. wydało bardzo obszerną instrukcję o służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej w czasie wyborów do Sejmu i Senatu. Instrukcja ma na celu podniesienie sprawności poczty w tym okresie. Dla ułatwienia organom wyborczym przesyłek pocztowych porto od nich zostało zryczałtowane, tak, że komisje wyborcze, według wskazówek w okólniku zawartych, będą mogły bez opłaty nadawać przesyłki na poczcie. Przesyłki te będą traktowane narówni z pośpiesznemi przesyłkami państwowemi. Co do telegramów i rozmów telefonicznych z rozmównic publicznych, to będą one narazie kredytowane — opłacenie ich nastąpi po ukończeniu wyborów.

Prawa obywatelstwa na ziemi wileńskiej.

Na obszarze powiatów wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego i trockiego, obowiązuje dotychczas w sprawie obywatelstwa dekret Naczelnego dowodcy Litwy Środkowej z dnia 7 stycznia 1921 r.

Według tego dekretu, obywatelami b. Litwy Środkowej sa: 1) osoby, wpisane do wykazów lub ksiąg miejscowej ludności, t. j. ksiąg gminnych, miejskich lub b. stanowych na terytorium b. Litwy Środkowej; 2) osoby, urodzone na terytorjum b. Litwy Środkowej lub posiadające tam nieruchomość, o ile stale mieszkają na obszarze wymienionym od 1 stycznia 1919 r.; 3) osoby, które przed 1 sierpnia 1914 r. mieszkały na terenie b. Litwy Środkowej przynajmniej lat pięć; 4) osoby, które mieszkają stale na obszarze b. Litwy Środkowej od 1-go stycznia 1918 roku; 5) osoby, pracujące w instytucjach państwowych lub samorządowych.

Prawo obywatelstwa osób wymienionych rozciąga się również na ich żony i dzieci do lat 18-tu.

Osoby, zamieszkałe na terytorjum b. Litwy Środkowej i nie odpowiadające warunkom powyższym o ile mieszkały w ciągu 3-ch lat stale i nie były karane z mocy wyroków sądowych, za które są wyznaczone kary nie niższe, niż więzienie, mogą być uznane za obywateli b. Litwy Środkowej za zgodą władz.

Dekret powyższy będzie posiadał szczególne znaczenie w obecnym okresie przygotowania wyborów do Sejmu i Senatu.

Wybory w Warszawie.

Sprężystość i dobre działanie aparatu wyborczego w stolicy państwa, gdzie głosować mają setki tysięcy wyborców, wymaga współdziałania całej ludności. Same zarządzenia władz wystarczyć nie mogą: każdy obywatel w miarę możności powinien troszczyć się o to, aby tak doniosły akt publiczny, jak wybory do Sejmu i Senatu, odbyły się w jaknajlepszych warunkach.

Jednym z najważniejszych momentów w organizacji wyborów jest sprawa lokalów wyborczych, ponieważ od zapewnienia w nich dogodnych dla wyborców warunków zależy w znacznej części przebieg samych wyborów.

Władze miejskie pomimo niezwykle trudnych warunków, wytworzonych przez obecną sytuację mieszkaniową, wyznaczyły już lokale dla 340 obwodów.

wyborczych, na które podzielona została Warszawa. Na biura wyborcze użyte zostały wszystkie nadające się do tego lokale miejskie, jak również udzielone przez władze państwowe, a wreszcie ofiarowane przez instytucje społeczne, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe oraz osoby prywatne. Obecnie należy jeszcze urządzić lokale te. w ten sposób, aby ułatwić pracę obywatelom, którzy w imieniu innych roztoczą opiekę nad akcją wyborczą, jak również samym wyborcom zapewnić spełnienie ich obowiązku w jak najlepszych warunkach.

W imię więc interesów ogółu wyborców stolicy referat wyborczy Magistratu m. st. Warszawy odwołuje się do wszystkich tych osób, które dysponują lub zarządzają lokalami, przeznaczonemi na biura obwodowych Komisji wyborczych z gorącem wezwaniem, aby ze swej strony przyczyniły się do stworzania jaknajdogodniejszych warunków funkcjonowania biur wyborczych.

Okręgowa komisja wyborcza na m. st. Warszawę.

Skład osobowy okręgowej komisji wyborczej na m. st. Warszawę stanowią:

1) Przewodniczący: Wacław Borkowski, sędzia sądu apelacyjnego w Warszawie; zastępca Adam Głodziński. sędzia sądu okręgowego w Warszawie.

2) Członek, mianowany przez komisarza rządu, Kazimierz Swierczawski; zastępca — Feliks Wójcicki

Członkowie, wybrani przez radę miejską m. st. Warszawy:

3) Walenty Iwiński; zastępca Władysław Strakacz.

4) Leon Maciejewski; zastępca Wacław Bańkowski.

5) Bolesław Czarkowski; zastępca Franciszek Dobrowolski.

6) Maurycy Mayzel; zastępca Mendel Eilenberg.

Biuro komisji okręgowej wyborczej mieści się w gmachu magistratu m. st. Warszawy i jest czynne od godz. 9 rano do 3 po południu.

ADMINISTRACJA.

Sprawy graniczne polsko-rosyjskie. Po zlikwidowaniu komisji rozjemczej i przejęciu spraw jej z dnia 4 lipca r. b. przez komisję graniczną na Wschodzie, likwidacja zatargów, powstałych na granicy, postępuje w szybkiem tempie. Pewna zwłoka w załatwieniu tych spraw na niektórych odcinkach spowodowana jest dotychczasową nieobecnością delegatów sowieckich, którzy obecnie dopiero przybywają z Rosji do swych podkomisyj.

Ponieważ większość zatargów granicznych pociąga za sobą straty materjalne, mieszana komisja graniczna opracowała projekt umowy o ogólnej rejestracji strat 1921 i 1922 r., upraszczając sposób likwidacji tych zatargów i spowodowanych niemi strat. Projekt ten jest obecnie rozpatrywany przez rząd polski i republiki sowieckiej. Umowa ta uwzględnia również zwrot strat, poniesionych przez poszczególnych obywateli pasa granicznego.

Delegacja sowiecka wykazała obecnie większą ustępliwość, niż poprzednio i zgodziła się na zawarcie umowy o wzajemnym zbiorze plonów przez tego, który dokonał zasiewów w pasie, przeciętym linją graniczną.

Umowa ta wprawdzie nie jest wszędzie ściśle przez bolszewików wykonywaną i na niektórych odcinkach nie zebrane z winy władz sowieckich zbiory będą musiały być wciągnięte do ogólnej rejestracji strat.

W ten sposób należy przypuszczać, że do czasu oddania władzom administracyjnym zasłupionej granicy, t.j. do dn. 1 listopada r. b. komisja graniczna zdoła przekazać komisji rozrachunkowej ogólny wykaz strat za lata 1921 i 1922, a wówczas odpowiednia umowa, zawarta przez oba rządy, ureguluje już na stałe sprawę załatwiania przyszłych nieporozumień na granicy wschodniej.

Przymusowe szczepienie ospy zarządzone zostało w następujących powiatach: 1) w wojew. stanisławowskim powiaty Bohorodczany, Nadwórna, Stanisławów, Horodenka, Kałusz, Peczyniżyn i Kosów; 2) w województwie tarnopolskim — powiat Zaleszczyki; 3) w województwie poleskim — powiat Kosów; 4) w województwie nowogródzkim — powiat Słonim; 5) w wojew. łódzkiem — powiaty Konin i Słupca; 6) w województwie kieleckiem — powiat Opatów.

Walka z paskarstwem. W dniu 7 b. m. odbywały się w Komisarjacie Rządu narady z przedstawicielami prokuratury.

Tematem narad było ustalenie uproszczonych norm szybkiego postępowania przeciwko paskarzom.

Wyjazd p. Ministra Spraw Wewnętrznych. Dn. 3 bm. p. Minister Spr. Wewn. wyjechał przez Brześć do Mikaszewicz. Powrót przez Pińsk — Brześć nastąpił w piątek dnia 8 bm.

Zastępca Komisarza gen. w Gdańsku. Z powodu dłuższej nieobecności komisarza generalnego p. Plucińskiego, Rząd Polski zamianował jego zastępcą z całkowitym zakresem działania generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Daniela Kęszyckiego. P. Kęszycki objął urzędowanie w dn. 2 b. m.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę p. Marjan Borzęcki powrócił z urlopu, i z dn. 1 września objął urzędowanie.

Rozkład przyjęć interesantów u p. p. ministrów.

P. Minister Spr. Wewn., przyjmuje w środy i piątki od godz. 1—2 pp.

P. Minister Spr. Zagr., przyjmuje codziennie w godzinach rannych. Obowiązuje uprzednie porozumienie się z sekretarzem osobistym.

P. Minister Sprawiedliwości przyjmuje we wtorki i czwartki od godz. 11—1 pp.

P. Minister Spraw Wojsk. przyjmuje w poniedziałki, piątki i soboty od godz. 12—1 pp.

P. Minister Skarbu przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 11—2 pp.

P. Minister Handlu i Przemysłu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—2 pp.

P. Minister Kolei Żel. przyjmuje codziennie prócz świąt, poniedziałków i czwartków od godz. 12—1 pp.

P. Minister Oświaty przyjmuje codziennie od g. 1—2 pp.

P. Minister Poczt i Telegr. przyjmuje codziennie od godz. 12—1 pp.

P. Minister Robót Publicz. przyjmuje codziennie od godz. 11—1 pp.

P. Minister Rolnictwa przyjmuje w środy i piątki od godz. 11—1 pp.

P. Minister Pracy i Op. Społ. przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 11 i pół — 1 pp.

P. Minister Zdrowia Publicz. przyjmuje we wtorki, piątki i soboty od godz. 12 i pół — 1 i pół pp.

POLICJA.

Odprawa Kom. pow. i Okr. Pol. P.

W dniu 5 września odbyła się odprawa Komendantów pow. Tematem obrad były przedewszystkiem sprawy wyborcze, sprawy urzędu śledczego oraz wyszkolenia i ćwiczeń sportowych.

Walka z komunizmem.

Pierwsza niedziela po pierwszym września została proklamowaną przez komunizm międzynarodowy jako święto manifestacyjne, ku uczczeniu powstania komunistycznej międzynarodówki w Bernie.

Związek młodzieży komunistycznej w Polsce postanowił również urządzić obchód tego święta w dniu 3 września, celem porachowania swych sił oraz dla skupienia i lepszego zorganizowania się. W tym celu Związek młodzieży komunistycznej zwołał wiec pod egidą uniwersytetu ludowego w sali kinoteatru „Lux" na rogu ul. Żelaznej i Złotej. Tematem wiecu miała być historja ruchu młodzieży robotniczej. Wiec ten nie doszedł do skutku, natomiast zebrani udali się na ul. Wolską Nr. 34, gdzie odbywało się zebranie przedwyborcze P. P. S. Celem miało być wywołanie na wiecu „pepesowców" chaosu i zerwania wiecu.

Zamierzenia te osiągnęły skutek. Na wiecu mianowicie socjalistycznym przybyli komuniści nie dopuszczali do przemówień i wznosili okrzyki na cześć Moskwy i jej niszczycieli Lenina i Trockiego.

Poza nieudałym wiecem w kinie „Lux", tenże związek młodzieży komunistycznej zapowiedział uroczystą akademję „z powodu święta komunistycznego" o godz. 7 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia handlowców-żydów przy ul. Zielnej Nr. 25.

Na akademję przybyło około 300 osób. Przy wychodzeniu policja zarządziła sprawdzenie dokumentów osobistych i aresztowała 45 osób, które następnie zostały wypuszczone po sprawdzeniu tożsamości. Kilka osób pozostało w areszcie.

Walka z bandytyzmem.

Napad na letnisku. Na letnisku w Radziwiłłowie dnia 3-IX o godz. 3 m. 30 po południu napadło na urzędnika kolejowego p. R. K. czterech złoczyńców, żądając oddania rewolweru. Po dokonaniu na nim osobistej rewizji nie znalazłszy rewolweru i pieniędzy silnie go poturbowali. Na krzyki p. K. wybiegli z sąsiednich domów mieszkańcy, widząc to złoczyńcy uciekli. Po sprawdzeniu przez sołtysa nazwiska ich zostały ustalone. Są to koloniści wsi Bartniki: Władysław Peteciński, Jan Orłowski, Jan Florczak i Wincenty Kamiński, robotnicy kolejowi, którzy w chwilach wolnych od zajęć widocznie zaprawiają się do sztuki bandyckiej.

Wykrycie zabójstwa po Wilanowem. W dniu 1 września wieczorem pod Wilanowem zastrzeloną została z rewolweru Józefa Kaluska, dziewczyna lat 17. Komendant posterunku policyjnego w Wilanowie przod. Czarnowski udawszy się na miejsce zbrodni wszczął energiczne dochodzenie i ustalił, że strzał dany był od strony pola, gdzie rosną ziemniaki. Z Kaluską przechodziły szosą jeszcze dwie inne dziewczyny, jedna z nich, Irena Bogusz, zeznała, że gdy szła z Kaluską, z ziemniaków wychyliły się dwie głowy, poczem padł strzał i Kaluska padła trupem na miejscu zdążywszy tylko krzyknąć: „Antoś". Bogusz natychmiast uciekła i mężczyzn owych dobrze nie widziała, nie mogłaby więc ich poznać. Ostatni okrzyk przed śmiercią Kaluskiej posłużył za podstawę do wykrycia mordercy, względnie morderców.

Boguszówna była narzeczoną niejakiego Michała Goździka, zamieszkałego we wsi Służewie. Michał Goździk zaś miał brata Antoniego, który sprzeciwiał się ożenieniu się brata swego Michała z Boguszówną i pałał do niej zemstą. Antoni Goździk, jak ustalił poufny wywiad, posiadał również rewolwer. Komendant posterunku na tej zasadzie wysnuł wniosek, że zginąć miała z ręki Antoniego Irena Bogusz, która szła drogą z Kaluską i że ta ostatnia została zabitą tylko przez pomyłkę. Przypuszczenia te okazały się trafne. Aresztowany Antoni Goździk na razie nie przyznawał się do zbrodni, ale gdy znaleziono u niego rewolwer, ten sam, z którego zabitą została Kaluska przyznał się do zabójstwa Kaluskiej, oświadczył jednak, że strzał padł mimo woli przez nieostrożność. Aresztowany Wiktor Pucipka, lat 17, który w czasie strzelania do Kaluskiej był z Goździkiem ukryty w polu, zeznał, że Goździk przed strzałem zarepetował rewolwer, czyli, że strzał był dany z całą świadomością i istotnie skierowany był do Boguszówny. Tak więc omyłka zaszła tylko co do osoby zamordowanej, a to z powodu mroku, sam zaś fakt strzału był zupełnie świadomie dany.

Śmierć bandyty. W powiecie grójeckim od ostatnich kilku napadów bandyckich przed miesiącem, wobec coraz częstszych obław bandytyzm się zmniejszył i okolica została uspokojona. W dniu wczorajszym jednak około godz. 4-ej rano st. przod. z Warki Zalewski, będąc w patrolu w pobliżu wsi Ostrołęki, gm. Kąty, spotkał się na drodze z bandytą, znanym sobie Janem Kęsikiem, członkiem nowozorganizowanej bandy Góralskiego, uczestnikiem ostatnich napadów bandyckich w Grójeckiem i zażądał podniesienia rąk do góry. Bandyta nagle skręcił w bok i usiłował zbiec. Zalewski widząc, że żywcem nie będzie mógł go schwytać, celnym strzałem z rewolweru w głowę powalił bandytę na ziemię. Bandyta po kilku godzinach nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Kradzieże i oszustwa.

Miljonowa kradzież w Berlinie wykryta w Warszawie. Jeszcze w maju r. b. Marja Tratner, zamieszkała w Berlinie po powrocie z podróży, nie zastała w domu swej służącej Lukas, a mieszkanie samo zostało okradzione z brylantów, kolji brylantowej i innej biżuterji na sumę około 5 miljonów marek niemieckich. Zawiadomiona o kradzieży policja berlińska wszczęła poszukiwania. Podczas dochodzenia stwierdzono, że do służącej Lukasówny przychodził jakiś student, który pochodził z Warszawy. Podczas dalszych dochodzeń stwierdzono, że i ów student ulotnił się z Berlina. W przypuszczaniu, że uciekł on do Warszawy, jako do miejsca swego pochodzenia, przyjechała do Warszawy poszkodowana Marja Tratner i zameldowała o kradzieży w tutejszym urzędzie śledczym.

Kierownik II brygady Szabrański wszczął poszukiwania i stwierdził, że studentem owym był niedawno przybyły z Berlina Lejba Freinberg, którego ojciec zamieszkiwał przy ulicy Twardej 24 w Warszawie.

Podczas wywiadu przeprowadzonego poufnie, przekonano się jednak, że Lejba Freinberg w domu ojca swego nie przebywa. Był tam wprawdzie po przyjeździe z Berlina, ale gdzie stale mieszkał, nie można było dociec. Dopiero agenci II brygady, uzbrojeni w fotografję Freinberga, spotkali w tych dniach przy Placu Teatralnym jakiegoś żołnierza, zupełnie odpowiadającego z wyglądu posiadanej fotografji. Żołnierz ów został zatrzymany; okazało się iż był to istotnie Freinberg, który po powrocie z Berlina wzięty był do wojska i służył jako elektrotechnik w Cytadeli. W domu ojca Freinberga przeprowadzono rewizję i znaleziono skradzioną w Berlinie kolję z 41 brylantami, 1 duży brylant, złoty zegarek, bransoletę i inne przedmioty drogocenne. Wszystko to stanowiło własność Marji Tratner. Na skutek takich wyników nietylko syn ale i ojciec Hersz Freinberg, został aresztowany.

Obecnie przeprowadzoną zostanie korespondencja dyplomatyczna władz polskich z władzami niemieckiemi, gdyż Fr. zostanie przekazany sądowi berlińskiemu mimo, że jest tutejszym obywatelem tam bowiem zostało dokonane przestępstwo. Kradzieży u Tratnerowej dokonał on wspólnie ze służącą Lukasówną, ta jednak ukrywa się w Niemczech, jest bowiem obywatelką niemiecką.

Ujęcie niebezpiecznego złodzieja kasowego. Aresztowano w pociągu, zdążającym z Warszawy do Krakowa, głośnego włamywacza, specjalistę od włamań kasowych i od kradzieży biżuterji. Aresztowany nazywa się faktycznie Marjan Grudkowski i jest od dawna poszukiwany przez władze warszawskie i gdańskie, w obu bowiem tych miastach dokonał on szeregu wielkich i nadzwyczaj śmiałych włamań kasowych.

Grudkowski, jak się w śledztwie okazało, zorganizował także przed kilku miesiącami rodzaj towarzystwa złodziei kolejowych, którzy przez długi czas grasowali w pociągach na przestrzeni Gdańsk—Warszawa—Kraków. Kilku z tych złodziei, a między nimi także głośnego Zembińskiego przytrzymano na kilka dni przed aresztowaniem Grudkowskiego. Grudkowski jest również podejrzany o dokonanie szeregu większych włamań w Krakowie.

Aresztowany robi wrażenie zupełnego gentlemana, ubrany jest bardzo elegancko i bywał w najlepszych towarzystwach. Przy aresztowanym znaleziono olbrzymiej wartości biżuterję.

Z SĄDÓW.

Proces Fedaka.

Odroczony proces przeciwko Fedakowi i towarzyszom, oskarżonym o zamach na Naczelnika Państwa, odbędzie się dn. 18 września 1922 roku.

Sprawa komunistów łódzkich.

Na wokandzie ostatniego posiedzenia sądu okręgowego znajdowała się sprawa: Mojżesza Aronsona, Mejera Kura i Abrama Kagana, oskarżonych z art. 126 k. k. (o komunizm). Oskarżeni odpowiadać mieli z wolności, wypuszczeni za kaucją. Jeden z oskarżonych, Aronson, zbiegł i nie stawił się na rozprawę, skutkiem czego sprawę musiano odroczyć.

Wyrok w sprawie Porankiewicza.

W procesie przeciw komuniście Porankiewiczowi i towarzyszom w Poznaniu w dn. 5 b. m. w południe nastąpiła publikacja wyroku. Na podstawie całokształtu materjału dowodowego, sąd uznał oskarżonych za winnych zbrodni zdrady stanu z par. 83 ust. kar. i zasądził Porankiewicza, jako najbardziej obwinionego, na 6 lat ciężkiego więzienia, Kossowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, Szwaba na 5 lat twierdzy. Wszystkim trzem oskarżonym zaliczono na poczet kary czas przebyty w areszcie śledczym.

OD ADMINISTRACJI.

Z powodu podwyżki płac zecerskich, papieru i farb drukarskich, zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę „Gazety Administracji i Policji Państwowej", która od dnia 1 września r. b. wynosi:

Miesięcznie Mk. 600.

Numer pojedyńczy Mk. 160.

MILJONÓWKA.

W sobotnim (2 września) ciągnieniu Miljonówki wylosowany został №

2,806,230

LITERATURA I SZTUKA

STANISŁAW PACIORKOWSKI.

Król czarnej magji.

(Dokończenie).

—:—

Nieznajomy cofnął się w głąb i utkwił dwa sztylety oczu w profesora magji. Zdawał się być zaniepokojony.

— Wszystko co ja myślę, to pan zaraz wie?

— Mogę wiedzieć, jak tylko zechcę, zgodził Miller. Widzi pan, zaczął blagować, widząc że mówi do „nieinteligenta", my hypnotyzerzy i prestidigitatorzy (umyślnie powtórzył ten wyraz) czytamy z kart, z fizjonomji i z ręki. Określamy przyszłość i znamy przeszłość...

Nieznajomy zrobił minę na temat „gadaj zdrów".

— Pan nie wierzy? Można się przekonać.

— Ano...

Widać było, że nieznajomego trawi ciekawość do rzeczy tajemnych, ale i jakaś wewnętrzna obawa.

— Można się przekonać — powtórzył Miller — ale... nie „honorowo". (Czemuż nie zarobić, kiedy się daje?).

Nieznajomy zrozumiał widocznie znaczenie słowa „honorowo", sięgnął bowiem do kieszeni i wyjął jakąś bardzo drobną monetę.

Król magji skrzywił się wzgardliwie, ale wziął pieniądz.

— Za „to" mogę conajwyżej z ręki mówić — panował już tak nad sytuacją, że postanowił nie robić sobie żadnych ceremonji z byłym „panem dobrodziejem".

— Kiedy się pan urodził? W nocy, czy w dzień?

— Ja? Nie wiem... — Nieznajomy wzruszył ramionami.

— Ma pan włosy na piersiach?... No to w nocy. Dawaj pan lewą rękę.

Nieznajomy wyciągnął dłoń grubą, niezgrabną, a nadewszystko mocno brudną. Z rękawa wysunęła się bransoletka — srebrny łańcuszek.

— Paskarz, albo jaki aktor — pomyślał Miller. Było to dlań dostateczną wskazówką do długiej przepowiedni.

— Ma pan charakter twardy i zdecydowany, ale lubi pan ryzykować, co będzie przyczyną pańskiej zguby.

Nieznajomemu zadrżała ręka.

— Niech pan nie potakuje, bo mi to tylko przeszkadza. Więc lubi pan ryzykować. Ale mówi przysłowie, że kto nie ryzykuje ten w kozie nie siedzi...

Nieznajomy prawie wyrwał dłoń, ale się wnet zmitygował. Spojrzał tylko bardzo podejrzliwie na magika.

— Oho, bratku, pomyślał Miller, widać ja ci prawdę musiałem powiedzieć, chociaż właściwie nic ci jeszcze powiedzieć nie zdążyłem.

Zaczął teraz uważniej dłoń oglądać, aby zyskać na czasie.

— Już raz był pan w bardzo trudnej sytuacji życiowej. Mało co a byłoby z panem „kaput". Prawda?

Nieznajomy słuchał z widocznym przejęciem. Robił wrażenie człowieka, który gotuje się do skoku, do ucieczki.

— Poco go mam denerwować, pomyślał Miller.—Naogół jednak, ciągnął dalej po dłuższym namyśle, ma pan to co się nazywa szczęściem... Udaje się panu wiele. Ot naprzykład to co pan w tej podróży zamyśla uda się panu z pewnością.

Miller spojrzał na nieznajomego, obawiając się czy nieprzecholował, mógł on przecież poprostu wracać do domu, wtedy nie miało mu się co „udawać".

Ale nieznajomy teraz właśnie okazał najwyższe zainteresowanie.

— Linję życia ma pan bardzo poprzecinaną,—ciągnął dalej Miller.

— Czekaj pan, — przerwał nieznajomy — powiadasz pan, że tamto się uda?

— Uda się z pewnością, — potwierdził Miller z całym przekonaniem.

Niewiadomo na jakiej zasadzie zdecydował nagle, że ma doczynienia z jakimś paskarzem czy innym geszefciarzem. Zaryzykował więc jeszcze:

— Oho! Bogaty pan będzie... Niech pan patrzy, ta linja... Widzi pan u mnie i u pana jest bardzo rozwinięta. Jest to linja fortuny, czyli bogactwa.

W ten zręczny sposób Miller dał poznać, że ma się dostatnio. Udawanie człowieka zamożnego w wagonie, w hotelu i w prowincjonalnych restauracjach była jedną z nieszkodliwych manji Millera.

— Tak, będzie pan bogaty, już nawet wkrótce. To co pan zamierza uda się panu, tylko ostrożnie, bardzo trzeba ostrożnie, bo linję życia ma pan poprzerywaną.

Nieznajomy był wdzięcznym słuchaczem. Każdą przepowiednię przyjmował z widocznym przejęciem i wiarą. W Millerze obudziła się zawodowa namiętność do blagowania chętnemu słuchaczowi. Już teraz nie mówił nic gołosłownie, wszystko objaśniał na wyciągniętej dłoni, każdą linję i każde zgięcie nazywał jakiemiś dzikiemi, często na poczekaniu wymyślonemi terminami, słowem, używał jak nigdy. Przyznać trzeba, że w dowód sympatji dla tak miłego towarzysza podróży, już mu nie mówił o niebezpieczeństwach jakie go czekają, ale obdarzał w przyszłości samemi radościami, zwłaszcza bogactwami „które łatwo nabędzie", jako, że na takie przepowiednie słuchacz zdawał się być najbardziej łasy.

Miła gawęda przeciągnęła się do późnej nocy.

IV.

Świtało już kiedy się Miller obudził. Brakowało mu tchu. Śniło mu się, że go dusi kamień młyński, a kiedy otworzył oczy zobaczył, że ręce i nogi ma skrępowane, a usta pełne szmaty uniemożliwiającej ruch języka. Nieznajomy stał opodal nachylony nad walizką prof. Cyprjana i wyjmował z niej kolejno: ubranie frakowe, dwie śnieżno-białe koszule, sześć sztywnych gorsów, szkatułkę zawierającą najniezbędniejsze przybory do pokazywania 69 sztuk magicznych, magiczną pałeczkę składaną, a wreszcie grubo oprawną książkę — „Podręcznik czarnej magji, wraz z Sennikiem egipskim". Wszystkie te przedmioty właściciel poprzerywanej linji życia zawinął w elegancki pled, własność tegoż prof. Cyprjana i związał paskami niby podróżną paczkę i skierował się ku drzwiom.

— A a a... Obudziłeś się pan. Gdzie więcej forsy? tylko te parę groszy było w kieszeni?

— Okradł mnie... przebiegło Millerowi po raz pierwszy przez myśl. Zamknął powieki cichy bezsilną rozpaczą.

— No! Gadajże pan... Ty... brzuchomówcal... Tfu! Oszust jucha!

Splunął i wyszedł zatrzaskując drzwi przedziału.

Pociąg właśnie wchodził na stację.

Dzieje naszego malarstwa.

Cechy.

W wieku, poprzednio wspomnianym, Kraków był środowiskiem rozwoju sztuk plastycznych. Cech krakowski górował nad innymi, a członkowie jego: rzeźbiarze, sznycerze, malarze na szkle i złotnicy, posiadali, poza zdolnościami, które jako wyrazy twórcze, indywidualne uzewnętrznić się nie mogły, ogromny zasób wiedzy technicznej, czyli t. zw. znajomość fachową. Fachy skupione w cechu krakowskim wspierały się wzajemnie. I tak, złotnik przygotowywał złoto malarzowi, malarz rysunek dla snycerza, lub rzeźbiarza i t. d. Wzajemne wspomaganie się fachów było obowiązującem i jakby wewnątrz cechu zamkniętem—co w ustawie objęte było odpowiednimi paragrafami.

Całość ustawy, stopniowo dopełniana, a zamknięta—prócz przepisów dodatkowych późniejszych w 1490 r. we czwartek po Św. Bartłomieju, zawierała w sobie wiele, również stopniowo nadawanych przywilejów. W obecnych zbiorach uniwersytetu krakowskiego znajduje się praca ucznia akademji krakowskiej, zarazem pisarza przy rajcach krakowskich, Balcera Behma: „Codex picturatus Balthasaris Bemii anno 1505. Continens privilegia et plebiscita urbis Cracoviae".

Cała ustawa jest pisana po niemiecku na pergaminie, zawierająca 342 str. ozdobione 26 miniaturami, przedstawiającemi godła rzemiosł. Rysunek główny symbolizuje malarstwo. Między innemi w kompozycji tej znajduje się postać kobiety w przezroczystej koszuli krótkiej — modelki. Z tego godła malarskiego widzimy, że już w XV stuleciu malarstwo polskie zaczęło powoli zbliżać się do natury. Świadczą o tem także poniekąd motywy ornamentacyjne złożone ze stylizowanych roślin.

Poczynając od 1570 r., kiedy to dnia 1 lipca Zygmunt August nadaje cechowi pewne przywileje, kodeksem interesują się panujący, zatwierdzając go i równocześnie nadając różne prawa. A więc Stefan Batory w r. 1581, później Władysław IV w r. 1638 w Warszawie.

Ciekawe są niektóre, że tak powiem wstępne, paragrafy ustawy cytowane przez T. Jaroszyńskiego, a czerpane ze „słownika malarzów polskich" Rastawieckiego. Oto ustęp tyczący egzaminu na mistrza:

„Naaamprzód kto chce zostać mistrzem, czyli to jako malarz, stolarz lub goldszleger (złotnik), ten przedewszystkiem powinien się w cechu opowiedzieć, także dwa lata naprzód u jakiego majstra pracować, a każdy ma sporządzić majstersztuk, jak to: obraz Najświętszej Panny z Dzieciątkiem Jezus, powtóre obraz Zbawiciela świata, potrzecie Ś-go Jerzego na koniu. Które to sztuki majstrowie oglądać mają, dla przekonania się, czyli on w przyszłości może tu zostać majstrem i ich rzemiosły sobie obrać. Wszakże nie należy w tym względzie zbyt wiele wymagać od biednych towarzyszy".

Sądząc po ówczesnym poziomie, należy przypuszczać, że nie wiele wymagano od biednych towarzyszów zgodnie ze wskazaniem w ustawie cechowej. *Z.*

KSIĄŻKI.

—|◎|—

WĘGRY. *Panteon Literatury Powszechnej w opracowaniu A. Langego i A. Toma.* Nakład P. Składnicy Pomocy Szkolnych. Warsz. 1921 (mylnie).

Omawialiśmy tu pierwsze dzieło Panteonu pt. *Italja.* Obecnie wyszły Węgry, zeszyt o 7-miu arkuszach, ale zważywszy, że każdy arkusz liczy po 1600 czyli cztery arkusze normalne — jest to właściwie 28 arkuszy. Mamy tu w kolei historycznej wyjątki z różnych autorów nieznanej u nas zupełnie literatury węgierskiej. Po za Jokajem i Petöfim, poza kilku operetkami — cóż u nas wiedzą ludzie o literaturze węgierskiej? Owóż tu się przekonywamy, jak bogata, wszechstronna i oryginalna jest ta literetura. Długi czas jest to piśmiennictwo bezimienne (pieśni religijne, historyczne, a zwłaszcza t. zw. *pieśni kuruczów* z r. 1700—1710 z czasów insurekcji przeciw Hebsburgom). Z biegiem czasu ukazują się pisarze imienni, jak Ilosvai samodzielny półdziki poeta (w. XV) Zrinyi, który wzorem Tassa, napisał epos *Zrinyiada*; Csokonai, który ogłosił dowcipny poemat Dorota i t. d. Klasycyzm węgierski ma kilka świetnych talentów, jak Balassi, Berzsenyi, Kazinczy. — Ala dopiero w. XIX jest okresem wielkiego rozkwitu poezji węgierskiej, zakwita romantyzm (Kisfaludy, Katona, Vözösmarty, Garay, Petöfi, Arany, Tompa, Gynlay, Jokai, Doczi, Madach, Reviczky, Zempleni i t. d.) Nader godne uwagi są pieśni węgierskie, poświęcone Polsce, jak Vörösmarty'ego *Żywy Posąg*, Petöfiego *Pieśni o generale Bemie*, Jokaia *Biała dama Polski*, Tolka *Matka Polka*, Csengeya *Kościuszko*. Również godne uwagi mowy w parlamencie węgierskim wygłaszane w sprawie polskiej (Kölcsey, Deák, Kossuth). Oprócz poezji — mamy też wzory prozy węgierskiej z XIII — XIX w. Większość utworów jest świeżo tłumaczona i nigdzie nie drukowana, a przytem przeważnie z oryginału (B. Jaroszewka, Z. Grużewska, A Divéky, A. Lange, Wł. Sabowski, Wł. Nawrocki, E. Krzyżkowski, Sew. Duchińska). Oczywiście w pełni było to niepodobieństwem: częściowo są tu przekłady z drugiej ręki. W redakcji brał udział pr. A. Divéky oraz B. Jaroszewska, która niestety umarła w 1920 r.

„Ojciec Święty — Pius XI Papież" *(Ks. J. Wójcicki. — Płock — „Księgarnia Ziemi Mazowieckiej" r. 1922).* Aktualny życiorys papieża, obecnie zasiadającego na tronie Namiestnika Chrystusowego — skreślił barwnie i przystępnie Ks. J. Wójcicki z Płocka, a wydała poprawnie tamtejsza „Księgarnia Ziemi Mazowieckiej" Ludwika Rosińskiego. Portret na okładce i drugi na początku broszury zdobią tę miłę i ciekawą bądź co bądź, publikację, która zapoznaje nas dokładnie z wielu nieznanymi szczegółami życia obecnego Papieża. Same tytuły rozdziałów zachęcają do wzięcia w rękę tę sympatyczną i gustowną książeczkę. Oto one: Rodzina Piusa XI.—Wykształcenie.—Praca kapłańska. — Ambrozjana. — Wycieczki turystyczne. — Człowiek czynu. — Uczony. — W bibljotece Watykańskiej. — Dyplomata. — W Polsce. — Arcybiskup Medjolański. — Papież. Cena przystępna 450 mk. za egzemplarz każe przypuszczać, że życiorys papieża znajdzie się napewno w każdym domu polskim. Skład główny u nakładcy: „Księgarnia Ziemi Mazowieckiej" Ludwika Rosińskiego w Płocku, Kolegjalna 8, conto w P. K. O. 60990 — w Warszawie zaś „Nasza Księgarnia" Widok, 22.

JAN ŻYZNOWSKI. 25

SEWERYN WITAN.

POWIEŚĆ.

—:o:—

— Więc cóż to ma jedno do drugiego?— zapytał podnosząc się z krzesła pułkownik.

— Panie hrabio, nie chciałem bynajmniej!..

— Jestem bliskim krewnym ministra spraw wewnętrznych, wszak wie pan o tem dobrze!

— Tak, i dlatego chciałem hrabio, obronić, czy ochronić pana...

— Obronić?—krzyknął zdziwiony Presnin— przed kim, przed czem?

— Panie hrabio, chciałbym, wreszcie musimy mówić jaknajciszej i możliwie najspokojniej. Moi podwładni, wie pan o tem, są polakami.

— Cóż z tego?

— Będę szczery. Wszystkie ślady zbrodni wskazują jako jej sprawcę pana, panie hrabio.

— Mnie?—ryknął Presnin.—Mnie?

— Niestety tak! Jednym z ważniejszych szczegółów, a jest ich wiele, obciążających pana jest choćby ten fakt niezbity, że do zbrodni użyto, jako narzędzie śmierci pańską szablę.

— Moją szablę? Doprawdy, zaczynam wątpić o mojej przytomności, albo zapominam że... że rozmawiam z naczelnikiem policji śledczej.

— Panie hrabio, aczkolwiek jestem naczelnikiem policji śledczej — jestem przecież rosjaninem, a co ważniejsze zaliczam siebie w poczet pańskich przyjaciół o czem niezadługo, sądzę, będzie, pan hrabia miał sposobność się przekonać. Obecnie muszę być jednak urzędnikiem policji by okazać swoją przyjaźń i życzliwość dla pana hrabiego wówczas, gdy zbliży się niebezpieczeństwo.

— Niebezpieczeństwo? Hm! Panie naczelniku policji śledczej, to wszystko jest conajmniej zbyteczne! Niezrozumiałe jest, muszę to panu obecnie powiedzieć, pański list do mnie, całe to tajemnicze, a tak po waszemu subtelnie, podstępne wezwanie.

— Z żalem muszę sięgnąć po dowody. Trzymam je u siebie w zamknięciu. O, niech pan, hrabio, popatrzy: oto jest szabla!

— To ma być moja szabla?! Ha ho-ho...

— Zechce pan przeczytać ten napis, widzi pan znaczy się wyraźnie pod warstą krwi, niby pod jakąś purpurową glazurą.

— Co? Moje nazwisko?! Nikt nie podpisany?! Panie, ja panu daje słowo honoru, że nie miałem jej nigdy w swojej ręce...

— Muszę panu wierzyć, lecz dalej...

— Co jeszcze? Na Boga?

— W protokule spisanym na miejscu zbrodni, napisano między innemi: „rana cięta w szyję—śmiertelna—po charakterze rany t. zw. ściąganej należy wnioskować, że rana była zadana ręką kawalerzysty!... Pan hrabia, jak mi wiadomo był w swoim czasie rotmistrzem dragonów...

— Proszę mnie nie wyprowadzać z cierpliwości panie naczelniku!

— Przepraszam! Ale oto list znaleziony pod łóżkiem zamordowanego; podpisany pańskiem nazwiskiem. Czy poznaje pan swój podpis?

— Tak, to ja pisałem!—ledwie dosłyszalnym, chrapliwym szeptem potwierdził Presnin nagle jak trup zbladły.—Proszę mi dać ten list.

— Wybaczy pan, drogi hrabio, teraz jednak uczynić tego nie mogę.

— Czy pan ma prócz tego inne jeszcze listy moje? — Zapytał Presnin głosem bezdźwięcznym.

— Nie!

— Nie?

— A pan, hrabio?

— Nie!

— Musi mi pan na to dać swoje słowo honoru.

— Skoro panu powiedziałem nie, to znaczy nie i na to daje panu moje słowo honoru.

— Wierzę panu! Hm, to właśnie czego się bałem! — rzekł, jakby do siebie naczelnik policji śledczej.

— Nie rozumiem!

— Tak, najbardziej, muszę przyznać, przestraszała mnie od początku śledztwa możliwość, że pan nie jest faktycznym zabójcą.

— Jak mam rozumieć, pańskie powiedzenie „faktycznym zabójcą?"

— Chwilę! Ile listów pańskich mógł mieć zabity?

— Trzy łącznie z tym, który przed chwilą widziałem w pańskich rękach.

— Tak! Czy pozostałe dwa mogły pana skompromitować?

— Po części... a właściwie tak!

— Sytuacja jest bardzo ciężka. Pan hrabia rozumie, że gdyby Henkel zginął z pańskiej ręki, gdyby, a zatem idzie, wszystkie listy znalazły się w pańskiej ręce—całą sprawę przysypalibyśmy popiołem w ciągu, najwyżej, paru tygodni. Obecnie stanęliśmy przed szeregiem przeszkód, prawie nie do przezwyciężenia. Henkla zamordowano, rzecz zupełnie stwierdzona, nie w celach rabunku. Według wszelkich przypuszczeń list pański znaleziony na miejscu zbrodni został siłą wydarty z rąk zabitego, następnie przez roztargnienie mordercy pozostawiony w pokoju Henkla. Dwa inne zostały napewno zabrane.

— Czy nie można ich odnaleźć?

— Hm? Jeżeli w zbrodni brało udział kilku ludzi, można by było mieć jakieś nadzieje, jeśli jeden człowiek — żadnych, albo prawie żadnych. Powtórzę jeszcze jedno czysto formalne pytanie, a mianowicie: Pan do popełnienia zbrodni się nie przyznaje?

— Nie!

— Zechce sobie zatem pan przypomnieć, czy wśród jego podwładnych niema pan wrogów? Czy może jakaś kobieta, służący?...

— Nad tem trzeba się zastanowić głębiej. Myśl poddana przez pana wskazuje mi pewne osoby, którym należy się uważniej przypatrzeć.

— Niech więc pan, drogi hrabio, popierwsze uwierzy w moje przyjazne, zupełne oddanie się jego osobie i sprawie, podrugie—zaraz przystąpi—wielka ostrożność jest tu ze wszystkich względów wskazana — do „przyglądania się" swojemu otoczeniu. O wynikach zechce mnie pan natychmiast powiadamiać...

— — — — — — — — — — — —

Wobec widocznego braku wszelkich dowodów, zeznań świadków zupełnie zgodnych, a stwierdzających niemożliwość udziału Witana w zamordowaniu Henkla, wreszcie nader dodatnia opinja Henkla, wypisana o swym pracowniku w księdze dziejów firmy—Witana wypuszczono z więzienia, na skutek rozkazu naczelnika policji śledczej — po niespełna dwu dobach na wolność o godzinie piątej rano.

Wraz z nim wypuszczono także Margaja.

Wracali razem do domu. Już w urzędzie śledczym a przedtem jeszcze w cyrkule Witan zauważył, że Margaj przygląda mu się bacznie i jakby szuka sposobności by się doń zbliżyć, w każdym bądź razie o czemś zagadnąć. Brał go wówczas za ajenta policji i zręcznie unikał z nim rozmowy. Zbył się jednak podejrzeń, gdy w odpowiedzi na pogardliwe milczenie i za pogwizdywanie podczas szablonowych badań, jeden z ajentów śledczych trzasnął Margaja pięścią w zęby z taką siłą, że miasto wygwizdywanej melodji na wargi wystąpiły krople krwi. W pierwszej chwili Witan chciał się rzucić na ajenta, powstrzymał go jednak uśmiech na twarzy Margaja i jego pogardliwe splunięcie czerwoną krwawą plwociną.

— Naleci jeszcze na mnie ten hindt, pieska jego... tylko wtedy to już mortus! — wyrzucił mściwie Margaj, gdy szli wąską uliczką, źle oświetloną i pustą.

— A za co on pana uderzył? — zapytał naiwnie Witan.

— Za co? Już ja mu odpowiem za co. On tam... syn taki ważny! Panie!

— Co?

— Panu jest Witan, prawda?

— Tak!

— Czy to pan starego na giemzę wyrobił?

— Nie! — nie odrazu odpowiedział Seweryn na pytanie Margaja, w pierwszej chwili chciał odpowiedzieć twierdząco.

— Nie? — rzucił zdziwiony Margaj.

— ...

— Panie Witan, ja jestem swój człowiek. Spytaj pan o mnie! Panie Witan! Czy to pański fatrowski w trupiarni leżał u Dzieciątka?

— Mój! A skąd pan wiesz?

— Wiem! Tamem siostrę pana w nocy, jak szła zapłakana, podprowadził, będzie już temu parę tygodni.

— Tak! — odpowiedział, zamyślając się Witan.

— Panie, a może oni pana tylko tak do pucu wypuścili?

— Jakto?

— A tak, żeby pana za parę dni przez hinta nakryć.

— Jakże mogą, kiedy...

— Panie po roku nakryją, cholery! Ja ich znam! Czy pan widział tego ślepego Felka?

— To co?

— Jego po dwuch latach nakryli, on tera w policji. Ma szklane lipo. (C. d. n.).

OGŁOSZENIA.

UNIEWAŻNIENIE.

Zgubiono lub skradziono 1) weksel in blanco na sumę mk. 100.000, z podpisem Szyja Milstein. 2) kwit na sumę mk. 200.000 wystawiony przez Peeca Bergmena na Jana Wyżykowskiego, Łomżyńska 19. Powyższe unieważniam. 14956

Zgubiono upoważnienie inkasentki firmy „Cz. Mieinicki — Cynkografja" wydane na imię Leokadji Sitkowskiej, Żórawia 47. Niniejszem powyższe unieważnia się. 15155

PASZPORTY ZAGINIONE:

I

Szuldiner Adolf Abram, Leszno 6 15114
Borkowski Edmund, Al. Jerozol. 35 15
Cegiełka Mendel, Ząbkowska 7 16
Kupiec Małka, Bonifraterska 4 17
Frejdman Abram Icek, Nowolipie 36 18
Pniewski Marjan, Łucka 12 21
Weisbaum Chana Necha, Sienna 81 24
Lejman Benjamin, Sienna 30 25
Jaskólski Jan, Towarowa 27 27
Sztejner Markus, Mała 14 28
Burpa Roman. Nowe-Brudno, Julja-nowska 22 29
Misiewicz Marja, Śniadeckich 10 32
Dyba Józef, Brudnowska 12 35
Dyba Marjanna, Brudnowska 12 36
Wojdalska Janina Brzozowa 20 37
Rozental Dawid, Pańska 45 38
Gruszkiewicz Chaim Nusim, Leszno 6 39
Pergament Abram Godel, Pawia 5 43
Haberfeld Izrael Lejb, Nalewki 20 44
Herman Franciszek, Tamka 45-B 48
Borowski Maksymiljan. Jagiellońska 11 49
Kalinowska Kazimiera, Wolska 22 51
Solnicki Szmul Mordka, Szczęśliwa 7 53
Goldberg Judka, Nalewki 35 57
Załuga Jakób, Nowolipki 75 58
Grabisz Janina, Nowolipki 75 61
Wasiak Stanisław, Łucka 28 63
Szapiro Boruch, Grzybowska 7 65
Nazarewicz Jan, Pl. Parysowski 15 70
Bychawski Tadeusz. Hoża 72 71
Mandelkiern Klara, Ś-to Jerska 16 72
Świergocka Władysława, Al. Jerozolimskie 53 73
Goszic Wincenty, Młynarska 36 74
Skonieczna Lucyna, Hoża 36 75
Batawja Eugienja, Poznańska 37 76
Kurasiak Marcin, Marszałkowska 105 77
Glinicki Franciszek, w. Kępiaste pow. Pułtusk 78
Perniker Salomon Nachan, Twarda 20 79
Jurczak Bronisława, Piwna 7 81
Makowski Cyprjan Marceli, Wronia 21 82
Elbaum Wejcza, Kielce Staro-Warszawska 1 83
Zaunar Marja, Olkuska 6 87
Zaunar Melanja, Olkuska 6 88
Bronsztein Jakób, Złota 42 89
Machlis Eljasz, Leszno 13 91
Feldman Moszek Chil. Orla 6 92
Kukawka Ewa, Targowa 73 94

II

Stepień Filip. Piękna 44-a 15027
Lew Szaja, Nizka 18 28
Mierzwicka Helena, Stalowa 13 29
Radzik Antoni. Okopowa 63 30
Hirszowska Eugienja, Kredytowa 2-4 32
Najmark Nojech, gm. Prostyń pow. Węgrów 33
Faferkowicz Chaja Sura, Smocza 55 36
Mergiel Wacław, Sosnowa 4 37
Lewkowicz Binem, Dzika 17 38
Korbel Feliks, Stalowa 5 41
Nieniewska Joanna Zenobja, Al. Jerozolimskie 37 46
Nieniewska Halina Adela, Al. Jerozolimskie 37 47
Wróblewska Wanda. Marjańska 3 49
Weinbaum Wigdor, Stawki 6 51
Mudrow Mikołaj, gm. Pomiechowo pow. Warsz. 52
Tomaszewski Franciszek, Grzybowska 76 54
Goldnadel Josek, Stawki 8 55
Nowak Kazimierz, Przyokopowa 53 56
Peszt Erwin Ernest Henryk, Nowosenatorska 9 57
Kielman Adelman, Pawia 50-a 58
Rajtarski Ezra. Dzika 63 59

Halbersztat Chaja, Gęsia 15 60
Zylbersztein Sura, Karmelicka 27 61
Nowakowski Bolesław, Targowa 54 63
Moczydłowska Rozalja, gm. Gołębie pow. Pułtusk z. Warszawska 64
Fijałkowski Jan, Miła 63 65
Zarzycki Feliks, Al. Jerozolims. 21 66
Jędrzejczyk Władysław, Dzielna 88 67
Jędrzejczyk Ludwika, Dzielna 88 68
Dziemkiewicz Genowefa, Furmańska 10 69
Krasowska Józefa, Tarchomińska 13 70
Janiak Stanisław, Tarczyńska 24 71
Warszawski Jakób, Sienkiewicza 2 72
Miłoszewska Zofja, Kawęczyńska 35 74
Szyff Chaja Hejwa, Tarczyńska 1 75
Wapnicka Sura, Nowolipki 18—23 78
Kąkol Bolesław, Prosta 38 80
Jabłoński Szmul, Stawki 8 82
Stywryszko Józef, Powązkowska 14 84
Rotgarber Chaim, Nalewki 11 85
Zylbersztein Kuna, Franciszk. 6 87
Furmański Icek, Ząbkowska 9 88
Dynech Bajroch, Pańska 93 89
Siniarski Józef, Wolska 154 90
Hulas Anna, Grodzieńska 23 91
Orfingier Dawid, Stawki 8 92
Teklel Josek, Zielna 27 93
Szumlańska Irena Janina, Marszałkowska 73 94
Trzepociński Franciszek, Pańska 66 97
Ajzenszer Chana Pawia 29 99
Fruchtenbaum Nojech, Twarda 15 15100
Polkowski Zacharjasz-Kazimierz, Łochowska 31 01
Nowakowska Jadwiga, Belwederska 10 03
Sendechowa Ludwika, Daleka 4 04
Cukier Hendla, Freta 18 05
Rejs Majer, Nalewki 11 07
Cukier Icek-Pinkus-Jankiel, Żelazna 80 08
Grzelak Jan, Elekcyjna 8 09
Sobieraj Szczepan, Smocza 49 10

III

Jabłońska Halina, Gęsia 105 14925
Hoptman Chaskiel, Stawki 11 26
Xiężołolska Teresa Zofja, Koszykowa 47 28
Łoskot Stanisława, Moniuszki 6 29
Wroniewicz Zofja, Śliska 34 32
Gilewska Wacława, Łucka 26 34
Tande Aleksander, Nowolipie 46 36
Kowalska Lize, Piękna 25 41
Budziński Edward, Nowomińska 13 43
Lange Stanisław, Złota 83 44
Czykierda Andrzej, gm. Baksztańska pow. Wołożyński w. Worysowo 45
Ubyszewska Helena, Chmielna 130 46
Gurman Abraham, Podwale 30 47
Gardowski Ludwik, Polna 70 48
Berkowicz Izrael, Stawki 47 49
Rybchowska Marja, St. Dęblin 51
Graff Chaja, Grzybowska 53 52
Saraczyn Wincenty, Kolejowa 35 57
Baliszewska Zofja, St. Ząbki Drewnica 59
Dychtwald Henoch Majer, Gęsia 21 61
Kordyasz Józef, Długa 28 62
Jewerbaum Chana, Międzyrzec Lubelska 50 63
Tyszman Moszek, Dzika 76 65
Nowicki Dominik, Hoża 63-65 66
Fregman Izrael, Pawia 18 67
Smolka Michał, Marjensztad 4 68
Frajdenrajch Sura Rywka, Solna 19 69
Koperska Julja, Nowolipie 29 70
Jabłkowska Zofja, Łucka 34 72
Jarosz Walenty, Koszykowa 75 73
Bocheńska Marja, Dzielna 79 76
Wildenbom Frima Basza, Nalewki 15 78
Munysz Abram, Pańska 93 80
Wegmajster Rozalja, Wspólna 47 81
Sztykier Emilja Florentyna, Karmelicka 15 14983
Dąbrowska Henryka, Łucka 24 87
Kasprzyk Marjanna, Pelcowizna, Warmińska 29 91
Damulis Karol, Koszykowa 73 92
Żelewska Paulina, Przemysłowa 24 93
Majer Zyskind, Dzielna 55 95
Stadnicki Andrzej, Górna 9 96
Libeld Jan, Zaokopowa 4 99
Perembski Józef, Sokołowska 16 15002
Rotszajn Abram Zelman, Zakroczymska 15 05
Zaremba Stanisław, Śniadeckich 16 06
Makowski Antoni, Poznańska 11 14
Wender Lejb, Pańska 47 16
Czajkowski Władysław, Zielna 11 18
Dawidowicz Ciuba, Franciszk. 14 20
Gurdala Stanisław, Rejtena 4 22
Pankrac Helena, Grzybowska 45 23
Bransztein Pinkus, Prosta 17 25

ZAGUBIONE:

I

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Biernackiego Feliksa, Prosta 52 15113

Zgubiono paszp. i kartę powołania Penkera Ludwika, Śliska 46 15119

Zgubiono dowód osob. wyd. przez XIII komisarjat m. Warszawy, Choromańskiej Wiesławy, Żorawia 22 15120

Zgubiono paszp. i kartę zwolnienia z wojska Rubina Jankla, Twarda 16 15122

Zgubiono kartę powołania Zakrzewskiego Jana, Grójecka 45 15123

Skradziono kartę demobil. Bergmana Szal, Freta 48 15126

Zgubiono paszp. i legitymację rowerową na rok 1922 Obidzińskiego Juljana, Furmańska 10 15130

Skradziono paszp. zagr. № 1391 Liniewicza Konstantego wyd. przez St-wo Kaliskie i wizowany przez Konsulat Czesko-Słowacki za № 8994 od 28 sierpnia Opaczewska 44 15131

Skradziono dok. podróży Teodorjusza Aleksiejenki wyd. przez Zarz. Etap. Emigr. na Powązkach 15134

Zgubiono kartę powołania Bendera Izraela, S-to Jerska 20 15140

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności, 2 metryki dziecinne, dowód wpłacenia daniny, dowód na wyrobienie paszportu zagranicznego. Wszystkie dokumenty na imię Toby Wróbel. Znalazcy wyznaczam 10.000 mk. za odniesienie do domu przy ul. Grójeckiej № 33 15141

Skradziono paszp. zagran. wydany przez Konsulat Pol. w New-Jorku na imię Mieczysława Tomaszewskiego, Leszno 99 15142

Zgubiono książkę zwol. z wojska Ajzenberga Abrama, Wołyńska 22 15145

Zgubiono paszp. i kartę powołania, Kwiatkowskiego Henryka, Wiśniowa 4 15146

Zgubiono № 934 (tragarski) Wasersztanda Sendera, Krzywe-Koło 28 15147

Zgubiono paszport i różne dokumenty Kotowskiego Michała, Dobra 15150

Zgubiono kartę powołania Kon vel Koena Berka, Nowowiniarska 4 15152

Zgubiono paszp. familijny Klajnermana Natana, Niecała 8 15154

Zgubiono paszp. i dowód kolejowy Wojcikiewicza Daniela 15156

Zgubiono świadectwo akuszeryjne Wieczerzejńskiej Jadwigi, Augustów Długa 6. 15159

Zgubiono kartę demobil. Kata Stefana, pow. Grójecki gm. Lipie z. Warszawska 15160

Zgubiono paszport zagraniczny i legitymację akademicką Sosnkowskiego Jerzego, Piękna 66 15162

Skradziono paszport i dowód kolejowy Dworkowskiego Józefa, Chmielna 102 15164

Zgubiono paszp. i kartę odroczenia Wertheima Szyi Bera' Pańska 79 15166

Skradziono paszport i kartę powołania Oksemberga Moszka, Żelazna 41 15167

Skradziono paszport, kartę zwolnienia i metrykę szkolną Pacholczyka Stanisława, Krochmalna 62 15168

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez Bat. Zap. 2 p. a. p. oraz legitymację rowerową na r. 1922 Władysława Wiecheckiego, Chłodna 68 15169

Zgubiono kartę demobil. Szustkiewicza Mieczysława, Węgierska 13 15180

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Bolechowskiego Ludwika, Koszykowa 81 15185

Zgubiono paszp., legit. furmańską, książkę służbową i 3 świadectwa służbowe Władysława Architekta, Brzeska 8

Zgubiono dok. podróży № 152959 wyst. przez Urząd Emigr. Warszawa-Powązki na imię Jana Karpińskiego 15190

Zagub. dowód osobisty Tema Goldblum, Waliców 14 15216

II

Skradziono prawo jazdy samochodowe na imię Bolesława Korytowskiego, zamiesz. przy ul. Czerniakowskiej Nr. 166 m. 9.

Zgubiono paszport na imię Bernasińskiego Jana, Skierniewicka 4 150

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Brjańskiego Izaaka, Leszno 23 15031

Zgubiono patent VI kategorji Bejli Najmark gm. Prostyń pow. Węgrów 15034

Zagubiono dokumenty regestracyjne, oraz dwie książki samochodowe „Citroen" № 2408 i 2409 — wiadomość Goldfeder Bronisław, Zielna 45 15035

Zgubiono dowód osobisty wydany przez magistrat m. Kielc, na imię Rechta Szamy, Kielce Rynek 3 15039

Zgubiono kartę powołanie Barcza Marjana Karola, Oboźna 9 15040

Skradziono kartę odroczenia Dunin Bardodziejskiego Mieczysława, Tamka 21 15042

Skradziono kertę powołania wydaną przez P. K. U. Konin na imię Teofila Dzieciuchowicza, Płocka 65 15043

Skradziono paszp. rosyjski wydany w gm. Mokotów w 1907 r., paszp. zagr. wyd. w Nadrenji, metrykę ślubną i kartę powołania. Wszystkie dokumenty na imię Franciszka Łuczaka, st. Włochy. Powyżej ogłoszone unieważnia się. 15044

Zgubiono dokument podróży wyd. w Baranowiczach na imię Walantyny Zabawskiej, Bednarska 19 15045

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu wyd. przaz P. K. U. Warszawa, na imię Bonifacego Gołębiewskiego, Twierdza-Brześć. 15048

Zgubiono paszp., kertę powołania i kertę rejestracyjne Lejwanda Abrama, Targowa 36 15050

Skradziono paszp. i kartę zwolnienia z wojska Teborskiego Aleksandra, Dobra 75 15053

Zaginął dowód osobisty Dr. Julii Blay, Nowogrodzka 36 15062

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Fryda Lejzora, Miedziana 16 15073

Zgubiono paszp. i dowód tramwajowy Józefa Witkowskiego, Winnicka 4 15076

Zgubiono paszport zagran. Graber Bajli, Pawia 1 15077

Skradziono kartę powołania, paszport, świadectwo na konie i bilet wojsk. na konie Kokola Jana, Prosta 38 15079

Skradziono paszp. i bilet wojskowy wyd. przez byłe władze rosyjskie Domeckiego Józefa, Mokotowska 57 15081

Skradziono paszport, ks. kasy chorych i różne dokumenty Bylickiego Stanisława, Rakowiecka 36 15083

Zgubiono tymczas. świadczenie demobilizacyjne Załuskowskiego Janusza, Srebrna 12 15086

Zgubiono paszport wyd. przez Konsulat Polski w Ameryce, Mauersbergier, Utrata, gm. Ożarów 15095

Zgubiono № 1258 (tragarski) Gruszkiewicza Jakóba, Krochmalna 14 15096

Zgubiono paszport i różne dokumenty Jurczaka Marcina, Solec 20 15098

Skradziono dowód na wyrobienie paszportu zagr., wyd. przez Kom. Rządu m. st. Warszawy, Pinkwaszewskiej Heleny, Grzybowska 23 15102

Zgubiono dowód wolnej jazdy platforma, Musińskiego Jana, Twarda 60 15106

Zgubiono tymczas. zaświad. demobiliz. Pieśniaka Karola, Freta 7 15111

III

Skradziono paszp. i kartę demobil. Opoki Władysława, w. i gm. Godów z. Lubelska 14927

Skradziono kartę zwolnienia z wojska Kubickiego Michała, Hoża 59 14930

Skradziono kartę zwolnienia z wojska Małeckiego Wacława, Pańska 40 14391

Skradziono kartę demobil. Minchejmera Adama, Chmielna 20 14933

Zgubiono paszp. i kartę powoł. Myzowskiego Jana, Brzozowa 33 14935

Skradziono paszp. i kartę demobil. Łobudzińskiego Stefana, Pelcowizna Pomorska 22 14937

Skradziono paszp. zagran. Białkowskiego Franciszka, Stępińska 42 14938

Zgubiono paszp. familijny Giwercmana Abrama Lejby, Stawki 10 14939

Zgubiono kartę pobytu i legitymację wyd. w Piotrkowie na imię Anatola Dworenki-Dworkina z II Oddz. D. O. K. Prosta 38 14940

Zgubiono kartę demobil. Budzińskiego Edwarda, Nowomińska 13 14942

Zgubiono paszport wydany przez Konsulat Polski w Połtawie, oraz dowód obywatelstwa Państwa Polskiego, Trzeciaka Mikołaja, Koszykowa 43 14950

Zgubiono paszp. okupacyjny wyd. na imię Noetzla Adolfa, Hoża 9 14953

Zgubiono kartę powołania Fajtka Lejby, Dzielna 38 14954

Zgubiono dowód osobisty i kertę demobil. Lewandowskiego Jana, Żelazna 50 14955

Zgubiono paszp. i świadectwa pracy: z baru „Satyr", z hotelu „Rzymskiego" i Zakł. ks. Siemca, Lerca Józefa, Senatorska 8 14958

Zgubiono paszp. zagran. wyd. przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawy Bergera Dawida Abrama, Jasna 22 14960

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Asante Arona, Bonifraterska 29 14964

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Tkaczyka Bronisława, Wronia 18 14971

Zgubiono książbę demobil. Mostowicza Tadeusza, Złota 35 14974

Zgubiono paszp. zagran. Witebskiego Newacha, Rożyszcze pow. Łuck 14977

Skradziono kartę demobil. Dałkiewicza Zygmunta, Oświecimska 4 14979

Skradziono paszp. i dowód tramwajowy Sarny Aleksandra, Browarna 12 14982

Zgubiono tymcz. zaśw. demobiliz. wyd. przaz P. K. U. Kielce na imię Zylbersztelna Szmula Hersza rocznik 1901, przynależny do gminy Bodzentyn pow. Kielce 14984

Zgubiono paszp. i różne dokumenty Wiełądka Hyglena, Przemysłowa 36 14985

Zgubiono legitymację za № 790 wydaną przez St-wo Pińskie, Pińsk Łaisińska 4 14986

Skradziono dowód osobisty Bukowińskiego Michała, wyd. przez XIII komisarjat m. st. Warszawy, Marszałkowska 68 14988

Zgubiono paszport zagraniczny wydany przez Kom. Rządu m. st. Warszawy, pozwolenie na rewolwer na rok 1922, bilet człon. Tow. Zach. Sztuk Pięknych na rok 1922, pienipotencję rejentalną na administrowanie domem Wspólna 10/1632, zaświadczenie wydane przez Sp. Akc. „Rob. Saanger" w Warszawie. Wszystkie dokumenty na imię Wacława Pastuszyńskiego, Sedowa 3 14989

Zgubiono tymcz. zasw. demobiliz. za № 1843 Wisienki Joska wyd. przez B. Z. Strzelców w Wilnie, Okopowa 21 14990

Zgubiono numer od roweru — 3314 na r. 1921, Garlicza Ryszarda, Natolińska 6 14994

Zgubiono paszp. zagran. wyd. przez Przedstawicielstwo Państwa Polskiego w Finlandji na imię Jana Tadeusza Nejmarka, Al. Jerozolimska 25 14997

Zgubiono paszp. zagran. wyd. przez Przedstaw. Państwa Pol. w Finlandji. na imię Emilji Nejmark, Al. Jerozolim. 25

Zgubiono świadectwo 4-ro klasowe Szk. Kupieckiej, Pietrzaka Józefa, Nowolipki 68 15001

Zgubiono paszp. i pieczątkę Ażarnego Michała gosp. domu Bierzańska 12 15003

Zgubiono kartę pobytu Ćwietkow Antoniny, Twarda 27 15004

Zgubiono legitymację nauczycielską Haneckiej Marji, Piękna 33—68 15008

Zgubiono książkę zwolnienia z wojska wyd. przez 18 p. a. c. Wilda Edwarda, Herodelska 8 15007

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Tomaszewskiego Stefana, Zakątna 1 15009

Zgubiono legit. za № 2433 wydaną przez S-two Pińskie, Garbus Cnai, Pińsk Łaisińska 4 15010

Zgubiono paszp. zagran. Baczermana Chaima Hersza, Nalewki 37 15011

Zgubiono świadectwo na konia Gejewskiego Maksymiljana, Barska 22 15012

Zgubiono 3 świadectwa rzemieślnicze i kartę zwolnienia z wojska wydaną przez P.K.U. Lublin Bogackiego Feliksa, Przemyska 18 15013

Skradziono książkę wojskową, metrykę urodz., świadectwo konduktorskie i świad. 4 kl. Nowaka Stefana, Syrokomli 15 15015

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Krombela Edwarda, Dzika 75 15017

Zgubiono kartę powołania Hersza Bulwy Kielce, Nowo-warszawska 4 15019

Zgubiono dokumenty osobiste Głogowskiego Władysława, Piękna 22 15021

Zgubiono świad. na konia Dzieżko Stanisława, Kolejowa 19 15024

Zgubiono legit. za № 12600 Sitniewskiego Zygmunta, Inżynierska 10 15026

KIELCE.

Zgubiono portfel zawierający: kartę urlopową № 2029 wyd. przez P. K. U. Kielce i dowód osobisty wyd. przez Magistrat m. Kielce wszystko na imię Moszka Górewicza rocz. 1901. Niniejszym powyższe unieważnia się.

RADOWĄŻ.

Zgubiono kartę powołania Michała Ordona, mieszk. gm. Koprzywnica z. Sandomierska.

Pow. Czarnkowski.

Unieważnia się dokument, wydany przez P. K. U. Szamotuły, na imię Józefa Koniecznego mieszk. wsi Pęckowo, Poznańskie.

Pow. Kowel.

Zgubiono dowód osobisty, wydany na imię Safrana Lenczuka, mieszk. wsi Sobiatyn gm. Gródek.

Pow. Sandomierz.

Zgubiono tymcz. zaświadc. demobil. wyd. przez 5 Dyon Art. Konnej i bat. w Krakowie, na imię Michała Witonia, w. Gnieszów.

Pow. Opoczno.

Zgubiono tymcz. zaświadcz. demobil. wydane przez P. K. U. Kraków, na imię Stanisława Wardeckiego, zam. w Libiszowie.

Zgubiono kartę powołania. wydaną przez P. K. U. Piotrków na imię Szyl-Judy Lebedygiera zam. w Opocznie.

Zgubiono kartę demobil. wydaną przez P. K. U. Piotrków na imię Majera-Chila Rozenbluma, zam. w Opocznie.

Zgubiono kartę odrocz. wyd. przez P. K. U. Piotrków i legit., wydaną przez Magistrat m. Opoczna na imię Mendla Zylberynga, zaw. w Opocznie.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. Piotrków na imię Mendla Goldberga, zamieszkałego w Opocznie.

Pow. Augustowski.

Zgubiono tymcz. zaświadcz. demobilizacyjne wyd. przez Oddział Demob. 78 p. p. zarejestr. przez P. K. U. Białystok na imię Zygmunta Iwanickiego, sierż. sztab. 78 p. p. W. P.

pow. Przasnysz.

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez 32 p.p. na imię Bolesława Burkackiego mieszk. wsi Młyn Karwacki gm. Karwacz

---

„Magistrat m. st. Warszawy (wydz. XII str. ogn.) podaje do wiadomości, że od 1 lipca r. b. pobierane będą opłaty za oczyszczanie przewodów kominowych w piekarniach, cukierniach i tych zakładach przemysłowych, w których oczyszczanie przewodów kominowych dokonywa się systematycznie, co tydzień i częściej.

Opłaty pobierane będą następujące: za jednorazowe oczyszczenie pojedyńczego przewodu kominowego mk. 100., za wypalanie sadzy w pojedyńczym przewodzie kominowym mk. 1000.

Opłaty winne być uiszczane tylko na kwity sznurowe, wydane przez Komendę straży ogniowej i zaopatrzone w pieczęć straży ogniowej m. st. Warszawy.

KOMENDA GŁÓWNA POLICJI PAŃSTWOWEJ

OGŁASZA KONKURS

na dostawę podanych niżej materjałów i przedmiotów:

33,000 mtr. sukna koloru „marengo" na płaszcze, o szerokości 142 cm. i wadze 850 gr., z czystej wełny,

7,500 „ sukna koloru granatowego na płaszcze, o szerokości 142 cm. i wadze 850 gr., z czystej wełny,

19,500 „ podszewki bawełnianej o szerokości 140 cm.,

7,000 „ sztywnika (klejonki krawieckiej),

240,000 szt. guzików mosiężnych, posrebrzanych z orłami.

Oferty z podaniem ilości, cen i terminu dostawy wraz z wzorami oferowanych towarów, należy składać w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na dostawę......" do Wydziału II (Dział Zakupów) Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie ul. Nowy-Świat 67, do godz. 11-ej dnia 11 września b. r.

Bliższych warunków na dostawę wyżej wskazanych materjałów i przedmiotów udziela osobom i firmom zainteresowanym Dział Zakupów Komendy Głównej.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 12-ej dnia 11 września b. r.

Wyszedł z druku wydany staraniem Redakcji „Gazety Administracji i Policji Państwowej" podręcznik biurowości policyjnej inspektora Głównej Kom. Pol. Państw. FRANCISZKA KAUFMANA p. t.:

PRZEPISY BIUROWE
DLA KOMISARJATÓW I POSTERUNKÓW P. P.

zawierający najściślej, według rozkazu Komendy Głównej, zestawione wskazówki do prowadzenia ksiąg biurowych wraz z wzorami i objaśnieniami.

PODRĘCZNIK TEN NIEZBĘDNY JEST DLA KAŻDEJ KOMENDY P. P., KOMISARJATU I POSTERUNKU.

SKŁAD GŁÓWNY: W REDAKCJI „GAZETY ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ", DŁUGA № 38.

Cena egzemplarza Mk. 1000.

Nadsyłający wraz z zamówieniem zadatek w kwocie 300 Mk. od egz. korzystać będą z bezpłatnej przesyłki i pierwszeństwa ekspedycji.

WKRÓTCE UKAŻE SIĘ II-GIE WYDANIE

TYMCZASOWEJ INSTRUKCJI
DLA POLICJI PAŃSTWOWEJ

Z KOMENTARZAMI ORAZ PRZEPISAMI SŁUŻBY WYKONAWCZEJ

opracowanie

T. Wolfenburga i J. Misiewicza.

Książka ta ujmująca całość służby policyjnej znaleźć się winna w ręku każdego funkcjonarjusza P. P. i jako taka została zaakceptowana przez Główną : : : : : : Komendę Policji Państwowej. : : : : : : :

CENA II-GO WYDANIA, MIMO PODWYŻKI CEN DRUKU I PAPIERU, NIEZMIENIONA I WYNOSI MAREK 1200. DLA FUNKCJONARJUSZY : : : : P. P. MAREK 1080 WRAZ Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ. : : : :

W celu unormowania nakładu prosimy o jaknajspieszniejsze nadsyłanie zamówień.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

A. GRIMM

KOMISARZ GŁÓWNEJ KOMENDY P.P., KIEROWNIK HODOWLI I TRESURY PSÓW POLICYJNYCH GŁ. K. P.P.

JAK UŻYWAĆ PSY
:-: POLICYJNE :-:

JEST TO TREŚCIWY PODRĘCZNIK OBCHODZENIA SIĘ Z PSEM POLICYJNYM I UŻYCIA GO DO CELÓW ŚLEDCZO-WYWIADOWCZYCH. DZIEŁKO TO, STANOWIĄCE DRUGĄ CZĘŚĆ POPRZEDNIO WYDANEJ PRACY TEGOŻ AUTORA P.T. JAK UKŁADAĆ PSY POLICYJNE — POTRZEBNE JEST DLA KAŻDEGO WŁAŚCICIELA PSA POLICYJNEGO, NIEZBĘDNE ZAŚ DLA FUNKCJONARJUSZY P.P. UŻYWAJĄCYCH PSY POL. PRZY ŚLEDZTWIE.

SKŁAD GŁÓWNY: DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ, WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY 8. — DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH I RED. „G.A.P.P." DŁUGA 38.—CENA EGZ. Mk. 600

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU

BROSZURA KSIĘDZA J. WÓJCICKIEGO

OJCIEC ŚWIĘTY
PIUS XI PAPIEŻ

Z DWOMA PORTRETAMI I W OKŁADCE KOLOROWEJ.

CENA 450 MAREK.

KSIĘGARNIOM I SKŁADOM DEWOCYJNYM :: :: :: :: STOSOWNY RABAT. :: :: :: :: ::

SKŁAD NAKŁADOWY:

KSIĘGARNIA ZIEMI MAZOWIECKIEJ

PŁOCK, KOLEGJALNA 8. :: :: CONTO W PKO. 60990

Staraniem Red. „Gazety Adm. i Pol. Państw."

zostały wydane następujące książki:

A. GRIMM
Komisarz Gł. Kom. P. P.
JAK UKŁADAĆ PSY POLICYJNE.
Cena Mk. 400.

ZYGMUNT RUCZYŃSKI
„Buchalterja Podwójna"
Najłatwiejszy podręcznik buchalterji.
Cena Mk. 700.

J. MISIEWICZ
Podkom. Gł. Kom. P. P.
Udział Policji w dochodzeniach prokuratorskich
Cena Mk. 140.

Prof. W. DZWONKOWSKI.
„Historja Polski"
okr. Piastowski.
Podręcznik oparty na źródłach i najnowszych monografjach.
Cena Mk. 300.

Do nabycia w księgarniach i w Redakcji „Gazety Admininistracji i Pol. Państw."
Warszawa, Długa 38.

CENY OGŁOSZEŃ: (Kolumna 6-cio szpaltowa) wiersz nonparelowy przed tekstem mk. 250, (tylko urzędowe)—w tekście mk. 200,—za tekstem mk. 120,—nekrologi mk. 120 paszportowe (3-krotne). z podaniem tylko nazwiska i adresu mk. 500,— o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 300 (trzykrotnie).

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA,—DŁUGA 38.
REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZINY 11—12
TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, Dr. CELICHOWSKI, Z. DĘBICKI, E. GRABOWIECKI, W. HENSZEL, W. HOSZOWSKI, Z. HUEBNER, J. JAMONTT, J. KRZEMIŃSKI, J. KUCZYŃSKI, K. LENC, K. MŁODZIANOWSKI, T. MODRZEJEWSKI, I. J. REMBIELIŃSKI, S. URBANOWICZ.

PRZEDPŁATA 600 M. MIESIĘCZNIE WRAZ Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.
KONTO CZEKOWE P. K. O. № 30192.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 160 MAREK.
ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 311-25.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI.

Drukarnia Pelicyjna Długa 38.